



PIĄTEK-NIEDZIELA
13-15 GRUDNIA 2024

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)
XXX Nr 100 (7824)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Redaguje: Zespół

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

REKLAMA

Dzięki Funduszom Europejskim Lubelskie Pięknie!
str. 3

Czas na Mikołajki Folkowe

Wywiad z Bogdanem Brachą, liderem Orkiestry św. Mikołaja



20-21
STRONY

Ptasia grypa zaczyna nowy sezon

Na Lubelszczyźnie mamy już cztery ogniska



16-17
STRONY

Piłkarze Motoru

po udanej jesieni wyjadą na zgrupowanie do Turcji



29
STRONA

www.dziennikwschodni.pl

Nie chcą płacić za parking, gdy Motor gra na Arenie

Czy kibice lubelskich piłkarzy powinni płacić za parking pod stadionem w trakcie meczu? Jeden z czytelników wyraził swoje oburzenie w tej sprawie. Urzędnicy tłumaczą, że opłaty są konieczne, ale czy problem można rozwiązać inaczej? Po jednym z meczów Motoru na Arenie Lublin, jeden z kibiców wyraził swoje niezadowolenie z powodu konieczności opłaty za parking. Jak relacjonuje w swojej wiadomości do naszej redakcji, kupił bilet parkingowy na godzinę, nie wiedząc, jak przedłużyć czas postoj. Po zakończeniu meczu zastał za wycieraczką swojego samochodu wezwanie do zapłaty opłaty dodatkowej w wysokości 95 zł.

Artur Siekaczyski

Prawdę pisząc odechciało mi się jeździć z takiego powodu na mecze Motoru. Przecież to skandal. Wybierasz się na mecz i pod stadionem bulisz za parking w trakcie meczu – napisał w swojej wiadomości do naszej redakcji.

W opinii kibica parkingi pod stadionem powinny być darmowe w czasie wydarzeń sportowych. Podniósł także kwestię obecności policyjnych pojazdów, które według niego zajmowały znaczną część parkingu, nie ponosząc opłat.

Choć sytuacja wynika z oczywistego błędu parkującego, to i tak zapytaliśmy o tę sprawę MOSiR Bystrzyca, który zarządza obiektami sportowymi w mieście.

Parkingi płatne w większości miast

Według wyjaśnień urzędników parking pod Areną Lublin funkcjonuje na zasadach podobnych do innych tego typu miejsc w Polsce.

– To jest powszechnie stosowana praktyka na wszystkich stadionach, że te parkingi przyległe do stadionów są płatne – tłumaczy w rozmowie z Dziennikiem Wschodnim Aleksandra Romańska, rzeczniczka MOSiR Bystrzyca.



Opłaty mają za zadanie pokryć koszty utrzymania parkingu. Sprzątanie, ośnieżanie i inne prace – to wszystko kosztuje.

Czy możliwe są zmiany?

Inne rozwiązanie jest zastosowane na parkingu przy Aqua Lublin, gdzie jest inny operator. Tam klienci po zakupie biletu za opłatę

minimalną, czyli 2 zł, mogą przedłużyć przy kasie czas parkowania do 4 godzin. Pomimo oczywistych problemów z organizacją tego typu parkowania w trakcie meczów Motoru, zapytaliśmy, czy to lub inne rozwiązanie jest rozważane na parkingu pod Areną.

– W tej chwili nie przewidujemy tego typu rozwiązania. Specjalnie

opłaty pod Areną i tak są niższe niż te tradycyjne – podkreśla Romańska.

Jak dodaje bilet na dwie godziny kosztuje 4,20, a na trzy, czyli tyle ile z reguły potrzeba na mecz razem z przerwą i całą otoczką – 6,80 zł. Ceny te mają nie być „rażące”, jak mówią urzędnicy, ale jednocześnie pokrywać koszty funkcjonowania.

Romańska dodaje również, że postawienie tego typu automatów, jakie są na Aqua, przy założeniu, że na stadion wchodzi 12 tysięcy osób w ciągu pół godziny powodowałoby ogromne kolejki lub wymuszałoby ustawienie po kilka/kilkanaście stanowisk przy każdym wejściu do sektora.

Choć obecne przepisy mogą wydawać się uciążliwe dla kibiców, opłaty za parkingi to standard w większości dużych miast. Urzędnicy podkreślają, że celem jest utrzymanie porządku i zapewnienie miejsca dla wszystkich odwiedzających.

Jednocześnie Czytelnik sugerował, że opłaty mogłyby być połączone z biletami na mecz, jednak nie sposób dotrzeć do tego, kto w jaki sposób dostał się na stadion. Pominając to, że klub nie ma wpływu na parking zarządzany przez MOSiR.

JAKIE JEST WASZE ZDANIE?

Jeden z kibiców, z którym rozmawiamy mówi wprost. „Parkometry na czas meczu powinny być wyłączone”.

Czy parkowanie podczas meczów powinno być darmowe? Czekamy na Wasze opinie w sondzie pod artykułem na naszej stronie.

Zobacz, jaka będzie pogoda w weekend



Coraz mniej słońca i coraz chłodniej. Jakie będą temperatury? A zachmurzenie i opady? Sprawdź prognozę przygotowaną przez ekspertów

z Instytutu Nauk o Ziemi i Środowisku UMCS. Na stronie dziennikwschodni.pl i na naszym kanale Youtube.

● **W KAŻDY PIĄTEK O GODZINIE 11**



Nie będzie „kredytu 0 proc.” Alternatywy też brak

Decyzja o rezygnacji z programu „kredyt 0 proc.” powinna zostać podjęta dużo wcześniej – ocenił w czwartek dyrektor generalny Polskiego Związku Firm Deweloperskich (PZFD) Bartosz Guss. Dodał, że ci, którzy szukali mieszkań, zbyt długo trzymali byli w niepewności.

– Decyzja o rezygnacji z programu „kredyt 0 proc.” powinna zostać podjęta dużo wcześniej. Zbyt długo szukający mieszkań utrzymywani byli w niepewności, licząc, że państwo wypracuje mechanizm wsparcia w sytuacji rekordowo wysokiego oprocentowania kredytów hipotecyjnych – wskazał Guss. Dodał, że wiele osób, pozostających na granicy zdolności kredytowej, „odbija się od drzwi” banków, właśnie ze względu na wysokość stóp procentowych.

Dyrektor PZFD zauważył, że obecnie to prywatne firmy deweloperskie są praktycznie jedynymi w kraju budowniczymi mieszkań w budynkach wielorodzinnych. – Nie są w stanie jednak opowiedzieć na potrzeby mieszkaniowe całego społeczeństwa. Nie taka jest też ich rola. Jako przedstawiciele rynku deweloperskiego widzimy konieczność zbudowania alternatywy dla naszego sektora – zaznaczył.

W opinii Gussa konieczne jest zwiększenie w sektorze mieszkaniowym udziału budownictwa społecznego. – Nie można jednak zapominać, że rozwój budownictwa społecznego będzie procesem, który zajmie czas. A potrzeby mieszkaniowe są tu i teraz – podkreślił.

PZFD postuluje skupienie się państwa na tworzeniu rozwiązań, które zwiększą podaż na rynku. Chodzi przede wszystkim o uproszczenie procedur i zwiększenie dostępności gruntów pod budownictwo mieszkaniowe. – Tylko kompleksowe podejście pozwoli na stworzenie trwałego i zrównoważonego rynku mieszkaniowego, odpowiadającego na aktualne potrzeby społeczeństwa – podsumował Guss.

W czwartek minister rozwoju i technologii Krzysztof Paszyk zadeklarował, że zapowiadany program „kredyt 0 proc.” nie będzie realizowany. Szef resortu wskazał, że Polska ma najwyższe w Unii Europejskiej oprocentowanie kredytów mieszkaniowych – blisko dwukrotnie wyższe niż średnia europejska. Dodał, że państwo musi znaleźć rozwiązania, „które w tym zakresie Polakom pomoże – powiedział. Paszyk zadeklarował, że w pierwszym kwartale przyszłego roku MRiT zaprezentuje nowy, kompleksowy program mieszkaniowy.

(PAP)



Oplątek u prezydenta Krzysztofa Żuka

W Trybunale Koronnym w Lublinie spotkali się politycy, urzędnicy, kler, mundurowi i biznesmeni na tradycyjnym oplątku prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka. Po

życzeniach złożonych przez oficjeli wszyscy dzielili się oplątkiem, składając sobie życzenia zdrowia, nie patrząc na podziały polityczne. Jedynie Andrzej Pruszkowski, radny

PiS, wcześniej opuścił spotkanie oplątkowe u prezydenta Krzysztofa Żuka. Na stołach próżno było szukać tradycyjnego śledzika, bo zastąpiły go słodkie wypieki oraz kawa. (P.P.)

Okazja na świąteczne prezenty

Ponad 30 twórców z całego regionu lubelskiego, oryginalne rękodzieło, ekologiczne produkty i inspiracje na święta. Sprawunki – Targi Wyjątkowych Rzeczy powracają w Warsztatach Kultury w Lublinie już w najbliższą niedzielę.

Tegoroczna edycja Sprawunków – Targów Wyjątkowych Rzeczy to prawdziwa gratka dla tych, którzy poszukują niebanalnych prezentów świątecznych. Już 15 grudnia Warsztaty Kultury w Lublinie zamienią się w przestrzeń pełną lokalnego rękodzieła, ekologicznych wyrobów i produktów z duszą.

Spośród blisko 100 zgłoszeń organizatorzy wybrali 35 wystawców, których produkty wy-

różniają się jakością i oryginalnością. Na targach znajdziemy m.in. ceramikę, biżuterię, grafiki, dekoracje choinkowe, ręcznie szyte torby, a nawet lokalne przetwory i wyroby pszczelarskie.

Wśród wystawców pojawią się twórcy z Lublina, Chełma, Puław, Biłgoraja i innych miejscowości regionu. Na przykład: Panikaceramics z ceramiką użytkową, Manes – Ziołowe Miejsce z eliksirami ziołowymi

czy Papirell, oferujące biżuterię z miniaturowymi książkami.

Sprawunki to nie tylko szansa na zakup oryginalnych prezentów, ale także inspiracja dla miłośników ekologicznych i lokalnych rozwiązań. Każdy produkt na targach powstaje z pasji, przy wykorzystaniu wysokiej jakości materiałów, a ich twórcy dbają o detale i unikatowość.

Podczas wydarzenia na gości czekają także słodkości oraz rozgrzewające napoje, takie jak

kawa, herbata, gorąca czekolada czy grzaniec. Na stoisku Warsztatów Kultury będzie można nabyć książki z serii „Wschodni Express” oraz festiwalowe gadżety. **OPRAC. ARTS**

INFORMACJE PRAKTYCZNE:

Kiedy: 15 grudnia 2023 r., godz. 10:00–18:00

Gdzie: Warsztaty Kultury w Lublinie, ul. Grodzka 7 Wstęp: wolny

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

p.o. redaktora naczelnego:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:

Radosław Szczech

Sekretarz redakcji:

Mariusz Giezek

Redakcja:

Ewelina Burda
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyski
Waldemar Sulisz

Magazyn:

Radomir Wiśniewski

Sport:

Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół
Bartek Surman

Współpracownicy:

Magdalena Bożko
Michał Grot
Katarzyna Nakonieczna

Skład:

Tomasz Piekut-Jóźwicki
Zbigniew Gołjanek

Ogłoszenia i nekrologi:

81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04–190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

„Teleranek” rozjechały czołgi

43. rocznica stanu wojennego

13 grudnia 1981 r. było zimno i biało. Jak zwykle o 9 rano w telewizorze miał być emitowany kultowy program dla dzieci „Teleranek”. Zamiast bajek pojawił się generał w ciemnych okularach, który zapowiedział stan wojenny. Kreskówki Disneya zastąpiły czołgi jeżdżące po ulicach Lublina. I nie był to kolejny sezon „Czterech pancernych i psa”.

Dziś mija 43. rocznica ogłoszenia stanu wojennego przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego. 13 grudnia 1981 r. o godz. 6 rano Polskie Radio nadało wystąpienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego, w którym informował on Polaków o wprowadzeniu stanu wojennego na terenie całego kraju. Zamilkły telefony, z radia płynęła muzyka poważna, w telewizji wielokrotnie powtarzano przemówienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego, który stanął na czele niesławnej Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Jego zdaniem: „Ojczyzna nasza znalazła się nad przepaścią. Dorobek wielu pokoleń, wzniesiony z popiołów polski dom ulega ruinie. Struktury państwa przestają działać”.

Zaczął się tragiczny okres w historii naszego kraju. Dzieciatki niewinnych straciły życie w wyniku m.in. pacyfikacji kopalni Wujek czy innych represyjnych działań. W naszym regionie ZOMO, milicja i wojsko siłowo wkroczyły do PZL Świdnik czy FSC. Tak stłumiono robotnicze protesty po wprowadzeniu stanu wojennego.

Władzę w Polsce przejęła w swe ręce tajemnicza Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, wkrótce przemianowana przez ulicę „Wróna”. Zadaniem rady miało być administrowanie krajem w czasie obowiązywania stanu wojennego.

W kraju wprowadzono godzinę milicyjną, zakaz zgromadzeń, zawieszenie działalności stowarzyszeń, związków, mogła działać jedynie dominująca partia – PZPR i jej satelity, zmilitaryzowano szereg kluczowych zakładów pracy, wprowadzając komisarzy wojskowych, a sądownictwie zaaplikowano tryb doraźny, w którym obowiązywały zaostrzone kary – do kary śmierci włącznie.

Na stronie www.dziennikwschodni.pl prezentujemy galerię zdjęć z pierwszych dni trwania stanu wojennego w Lublinie.



FOT. DW

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

Dzięki Funduszom Europejskim Lubelskie Pięknieje!

Dnia 29 listopada 2024 roku w siedzibie Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie przy ul. Wojciechowskiej 9A Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski oraz Dyrektor Departamentu Zarządzania Programami Regionalnymi Urzędu Marszałkowskiego Województwa (UMWL) w Lublinie Anna Brzyńska, wręczyli nagrody Laureatom oraz Wyróżnionym w piątej edycji konkursu plastycznego pn. Lubelskie Pięknieje. Jak Fundusze Europejskie zmieniają Twoją okolicę. Spośród 284 prac zgłoszonych do konkursu Jury konkursowe wybrało łącznie 39 Laureatów i Wyróżnionych w trzech kategoriach wiekowych: klasy I-IV oraz klasy IV-VIII szkół podstawowych oraz w kategorii szkół ponadpodstawowych (z wyłączeniem szkół dla dorosłych) z terenu województwa lubelskiego. Konkurs miał na celu szerzenie wiedzy o efektach Funduszy Europejskich oraz rozwój umiejętności plastycznych wśród dzieci i młodzieży.

Konkurs plastyczny ogłoszony został 10 kwietnia 2024 r. i skierowany był do uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych (z wyłączeniem szkół dla dorosłych) z województwa lubelskiego. Uczestnicy zgłaszali swoje prace do 30 września br. Obok promowania efektów inwestycji dofinansowanych z Funduszy Europejskich na terenie województwa lubelskiego, rozwoju umiejętności plastycznych wśród dzieci i młodzieży konkurs miał na celu również odwrócenie uczniów od ekranu komputera czy smartfona oraz pobudzenie kreatywności wśród młodych artystów. Łącznie w trzech kategoriach konkursowych wpłynęło **284** prac plastycznych uczniów ze szkół podstawowych, ponadpodstawowych oraz domów kultury z terenu województwa lubelskiego, m.in. z Młodzieżowego Domu Kultury im. Kornela Makuszyńskiego w Zamościu, Zespołu Placówek Oświatowych w Tomazach (powiat bialski), Szkoły Podstawowej w Poniatowej, Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie



FOT. M. TARKOWSKI

Uroczyste wręczenie nagród Laureatom i Wyróżnionym, 29 listopada 2024 roku, LAW

czy z Zespołu Kształcenia Rolniczego w Potoczku (powiat janowski).

Fundusze Europejskie oczami artystów

Zadanie konkursowe polegało na stworzeniu pracy plastycznej (w formacie A3), której tematem były zmiany, jakie zaszły w najbliższym otoczeniu Uczestnika, dzięki środkom z Funduszy Europejskich. Technika pracy plastycznej była dowolna, wszystko zależało od indywidualnej inwencji. Młodzi artyści w tegorocznej edycji konkursu w swoich pracach przedstawili budynki instytucji, obiektów sakralnych czy obiektów rekreacyjnych sportowych. Prace przedstawiały m.in. budynek Lubelskiego Centrum Konferencyjnego, Most w Parku Ludowym w Lublinie, budynek Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, Pałac Zamojskich w Kozłowie, Pałac Potockich w Radzynie Podlaskim, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Tomaszowie Lubelskim, zrewitalizowany park i staw w Natęczowie, czy Środowiskowe Centrum Wsparcia w Kraśniku.

Wręczenie nagród Laureatom i wyróżnionym

Spośród blisko 300 prac Jury konkursowe wyłoniło łącznie 39 artystów w trzech kategoriach wiekowych – trzech laureatów oraz 10 wyróżnionych w każdej kategorii (kategoria klas I-IV, klas V-VIII oraz szkoły ponadpodstawowe). Z rąk Jarosława Stawiarskiego Marszałka Województwa Lubelskiego oraz Anny Brzyńskiej Dyrektora Departamentu Zarządzania Programami Regionalnymi UMWL w Lublinie Laureaci Wyróżnieni otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz zestawy nagród, składające się m.in. z: materiałów plastycznych, sztalugi, oraz zestawy profesjonalnych farb malarskich oraz pędzli, tableatów graficznych czy smartwatche. Dodatkowo nagrodzeni otrzymali także vouchery do lubelskich obiektów, wspieranych przez Fundusze Europejskie, takich jak: Centrum Spotkania Kultur,

ZOOM Natury, Muzeum Zamojskich w Kozłowie, Magicznych Ogrodów, Zamojskiego ZOO czy Muzeum Wsi Lubelskiej.

Konkurs „Lubelskie Pięknieje. Jak Fundusze Europejskie zmieniają Twoją okolicę” już po raz piąty dowodzi jak wielką rolę w rozwoju naszego województwa odgrywają Fundusze Europejskie, ale też jak uzdolnionych i kreatywnych młodych artystów mamy w województwie lubelskim. Młodzi artyści poprzez swoje prace plastyczne w wyjątkowy sposób przedstawili to, jak Fundusze Europejskie wpływają na rozwój naszej kultury, sztuki oraz przestrzeni publicznej. – **mówił podczas uroczystego wręczenia Jarosław Stawiarski Marszałek Województwa Lubelskiego.**

Piąta edycja konkursu

Konkurs plastyczny Lubelskie Pięknieje. Jak Fundusze Europejskie zmieniają Twoją okolicę cieszy się zainteresowaniem uczestników od 2020 roku. Łącznie w pięciu edycjach wpłynęło **blisko 2000** prac z niemal każdego zakątka województwa lubelskiego. W kategorii klas I-II (w latach 2020-2021 kategoria klas I-IV) łącznie **ponad 900** prac, zaś w kategorii klas V-VIII (w latach 2020-2021 kategoria klas IV-VIII) **ponad 880** prac.

Dni Otwarte Funduszy Europejskich

Konkurs wpisuje się w tegoroczne obchody Dni Otwartych Funduszy Europejskich (DOFE), czyli największej imprezy związanej z Funduszami Europejskimi w Polsce. DOFE organizowane jest co roku, by pokazać, jak wiele w Polsce i w poszczególnych regionach, zmieniły środki unijne. Tegoroczne obchody Dni Otwartych Funduszy Europejskich miały szczególny wydźwięk dla naszego regionu z uwagi na 20-lecie Polski w Unii Europejskiej oraz 550-lecie województwa lubelskiego. Tegoroczna impreza z tej okazji odbyła się 10 maja 2024 roku na Placu Teatralnym oraz w Ogrodzie Saskim w centrum Lublina.

MATERIAŁ INFORMACYJNY

43. ROCZNICA WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO W POLSCE. WYDARZENIA ROCZNICOWE W LUBLINIE, W DNIU 13 GRUDNIA 2024 ROKU

7 – rekonstrukcje ZOMO, ul. Królewska 3

7.15–10.00 – działania edukacyjne dla młodzieży oraz mieszkańców w przestrzeni miejskiej Lublina. Działania obejmują rejon przystanku Muzeum Narodowe – Zamek O2; skrzyżowanie ulic Krakowskie Przedmieście, Lipowa i Aleje Raclawickie – przystanek Ogród Saski 01, ul. Lipowa; miasteczko akademickie (okolice Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego) – przystanek KUL 02, Aleje Raclawickie;

10.-14. – blok edukacyjny, IPN Oddział Lublin, ul. Wodopojna 2

14.15 – prezentacja wystawy IPN „Stan wojenny 1981-83”, plac Litewski

14.30-17 – patrole ZOMO, na trasie ul. Królewska-plac Litewski

17 – ułożenie krzyża ze zniczy na placu Litewskim (przed pomnikiem Konstytucji 3 Maja) i występ chóru z XXVII LO im. Zesłańców Sybiru

17.30. – wojskowa grochówka, plac Litewski

18. – Msza św. w intencji Ojczyzny i za wszystkie Ofiary stanu wojennego, kościół Powiżytkowski w Lublinie, ul. Narutowicza 6

ok. 19 – przemarsz pod Światło Pamięci Ofiar Komunizmu i pomnik bł. ks. Jerzego Popiełuszki, patrona „Solidarności”, ul. Królewska 9

19.30. – patrole ZOMO pod CSK, plac Teatralny 1

20. – koncert „Ślepcy” Norberta „Smoly” Smolińskiego, Centrum Spotkania Kultur, plac Teatralny 1



Fundusze Europejskie
dla Lubelskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



lubelskie
Smakuj życie!

Puławskie Azoty z tańszym węglem z Bogdanki

Puławskie Azoty wynegocjowały tańszy kontrakt na dostawę węgla energetycznego z LW Bogdanka. Spółki ustaliły w aneksie cenę dostaw węgla w roku 2025 i wydłużyły termin obowiązywania umowy o dwa lata, do końca roku 2030.

Zarząd Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy poinformował, że 12 grudnia 2024 r. podpisał aneks do wieloletniej umowy sprzedaży węgla energetycznego z 8 stycznia 2009 r. zawartej ze spółką Lubelski Węgiel „Bogdanka”.

Jak podała spółka w komunikacie w wyniku zawarcia aneksu, szacunkowa wartość umowy od momentu jej zawarcia do 31 grudnia 2030 r. wyniesie (bez uwzględnienia możliwych zwiększeń, odchyleń i tolerancji) łącznie ponad 2,7 mld zł netto czyli o 3,6 proc. mniej od wartości uzgodnionej pod koniec 2023 r.

Azoty zaznaczyły, że wartość umowy w okresie 2024 - 2030 dotycząca wydłużonego okresu dostaw z lat 2024 - 2028 wyniesie ponad 1 mld zł netto, a więc o 8,6 proc. mniej w stosunku do wartości dla okresu 2024 - 2028 ustalonej pod koniec grudnia 2023 r. Dodały też, że planowana wartość umowy w latach 2025 - 2030, to 948 mln zł netto.

Grupa Azoty Puławy przypomniała, że Lubelski Węgiel „Bogdanka” jest głównym dostawcą węgla dla zakładowej elektrociepłowni działającej w ramach spółki.

Azoty Puławy finalizują obecnie budowę kompletnego bloku węglowego z wszelkimi urządzeniami i instalacjami technologicznymi niezbędnymi dla kogeneracyjnego wytwarzania 100 MW energii elektrycznej i 300 MW ciepła. Kontrakt na budowę bloku węglowego z 2019 r. zakładał, że inwestycja zostanie zakończona w III kwartale 2022 r. Termin ten był kilkakrotnie przekładany – harmonogram z września 2024 r. zakłada zakończenie budowy bloku węglowego w kwietniu przyszłego roku.

Grupa Azoty Puławy to jeden z największych producentów nawozów azotowych w Polsce, produkuje również melaminę. Spółka należy do Grupy Azoty - drugiego w UE producenta nawozów azotowych i wieloskładników. Wytwarza również poliamid, alkohole OXO, plastifikatory czy biel tytanową. Grupa Azoty to spółka akcyjna, w której Skarb Państwa posiada 33 proc. akcji.

(PAP)

Zamek w Janowcu zaprasza na jarmark

Świąteczne utwory wykonywane na żywo, stoiska gastronomiczne, kramy z ozdobami, św. Mikołaj, warsztaty plastyczne, animacje z Magicznymi Ogrodami - to wszystko i wiele więcej czeka na wszystkich, którzy w sobotę i niedzielę wybiorą się do zamku w Janowcu.

Stoiska bożonarodzeniowego jarmarku otworzą się w sobotę równo o 12-tej w południe. Trzy godziny później przewidziano dzielenie się opłatkiem oraz otwarcie wystawy „Sztuka i tradycja Bożego Narodzenia”. Kwadrans przed 16-tą powinien rozpocząć się „Christmas Time” - koncert dzieci i młodzieży z Państwowej Szkoły Muzycznej w Puławach oraz gości zaproszonych przez Dominikę Ziemińską.

Wieczorem ok. godz. 17, goście jarmarku wysłuchają świątecznego koncertu Kacpra Gołdy, wokalisty znanego z takich programów jak X Factor, czy The Voice of Poland. Na zakończenie pierwszego dnia kolędy i pastorałki zagra zespół Vega (godz. 18:30). Jak zapewniają organizatorzy, jarmark w pewnym momencie odwiedzi również św. Mikołaj, a najmłodsi będą mieli okazję na udział w animacjach z Magicznymi Ogrodami.



plakat. mat. organizatora

W niedzielę janowiecki jarmark potrwa od godz. 11 do 20. Tego dnia w południe przed zamkiem ruszy Rajd

Mikołajkowy, a w kolejnych godzinach świąteczne utwory będą wykonywać dzieci, zespół Promienie, ponownie Kacper Gołda oraz rockowy Old Case (godz. 18:30). Warto dodać, że w Janowcu, zgodnie z tradycją, poza świątecznymi ozdobami, pojawią się także kramy z winami z lokalnych winnic.

Jarmark Bożonarodzeniowy na zamku w Janowcu to coś więcej, niż tylko zakupy. To przestrzeń do celebrowania tego, co w świątach tego, co najważniejsze, bliskości i radości. Już dzisiaj zapraszamy na to wyjątkowe wydarzenie i wspólne świętowanie w wyjątkowej, historycznej scenarii - mówi Marzena Brzezicka, z-ca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego.

Jednym z patronów medialnych tego dwudniowego wydarzenia jest Dziennik Wschodni.

OPR. RS

Rolniczy protest na dwóch mostach

To będzie trudny piątek na drogach w Lubelskiem. W dwóch miejscach rolnicy organizują protesty. 13 grudnia protestujący zablokują most drogowy w Annopolu (powiat kraśnicki) oraz Kamieniu (powiat opolski). W Kamieniu blokada potrwa w godz. 9.30-17. Ruch ma być wahadłowy. Rolnicy będą przepuszczać kierowców co 30 minut. W Annopolu protest na moście również ma przebiegać w podobny sposób.

Rolnicy chcą wyrzucić presję na polskie rządy i wyrazić sprzeciw dla podpisania umowy między UE a krajami Mercosur. Ale postulatów jest więcej. To również niezgoda na import produktów rolno-spożywczych z Ukrainy.

Policja będzie zabezpieczać protesty, ale apeluje do kierowców o ostrożność.

EB

Na praktyki do Radzyna

NAUKA Katolicki Uniwersytet Lubelski nawiązał współpracę ze szpitalem w Radzynie Podlaskim. Studenci medycyny będą odbywać praktyki w tamtejszej placówce. A docelowo znajdą tam pracę.

Ludzie nie leczą się wyłącznie w dużych miastach i szpitalach klinicznych. Musimy myśleć o tym, jak zapewnić dostęp do specjalistycznych świadczeń medycznych także w mniejszych miejscowościach - stwierdził ks. prof. Mirosław Kalinowski, rektor KUL przy okazji podpisania umowy o współpracy z radzyńskim szpitalem.

Oba podmioty mają stworzyć szpitalną bazę dydaktyczno-naukową, która będzie wsparciem dla Collegium Medicum KUL. A docelowo ma zapewnić dopływ nowych kadr medycznych.

Pacjenci w pierwszej kolejności korzystają z opieki medycznej u siebie w gminach i powiatach. Obok więc bazy klinicznej w Lublinie, chcemy wesprzeć placówki działające poza miastami uniwersyteckimi - tłumaczy rektor. - Nasi studenci są z różnych części

Lubelszczyzny, jak i spoza niej. Chcemy by w przyszłości odbywali praktyki również w swoim lokalnym środowisku - dodaje.

Z kolei, dyrektor szpitala wierzy, że to także szansa na podniesienie poziomu opieki medycznej. - Przyszli lekarze, kształcący się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim zyskają natomiast możliwość realnego kontaktu z przypadkami schorzeń, z którymi być może nie zetknęliby się w szpitalu uniwersyteckim - uważa Robert Lis.

SPZOZ w Radzynie Podlaskim dysponuje 13 oddziałami, w tym szpitalnym oddziałem ratunkowym, oddziałami neurologii, chirurgii, czy oddziałem dziecięcym.

Szpital jest w dobrej kondycji finansowej i chcemy by nadal się rozwijał. Chcemy też zapewnić mu w przyszłości dopływ nowej, dobrze wykształconej kadry. Na naszej współpracy z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim najbardziej zyskają pacjenci - podkreśla Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński.

OPRAC. EB



Koty wzywane do szczepienia

Wprawdzie w powiecie chełmskim nie stwierdzono żadnego przypadku wścieklizny, powiatowy lekarz weterynarii zdecydował o obowiązkowym szczepieniu kotów. Za niedostosowanie się do poleceń, grozi mandat.

Łącznie w województwie lubelskim od początku roku wykryto 30 ognisk wścieklizny (w tym 14 w listopadzie i 7 w październiku). Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski zarządził odstrzał sanitarny lisów i jenotów na terenach zagrożonych. Łącznie wyznaczono 1161 zwierząt z 5 powiatów.

W środę (11 grudnia) powiatowa lekarz weterynarii w Chełmie Agnieszka Lis, wydała rozporządzenie o obowiązkowym szczepieniu kotów.

Posiadaczom kotów na terenie powiatu chełmskiego i miasta Chełm nakazuje się szczepienie kotów przeciwko wściekliznie w terminie 30 dni od dnia ukończenia przez kota trzeciego miesiąca życia - czytamy w komunikacie.

Obowiązek szczepienia dotyczy nie tylko mieszkańców stałych posiadających koty, ale także osób przebywających tam czasowo. Rozporządzenie obowiązuje do końca przyszłego roku (31 grudnia 2025).

Rzeczniczka Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii, dr Monika Michałowska w rozmowie z PAP wyjaśniła, że rozporządzenie ma na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się wścieklizny. Od początku roku nie stwierdzono ogniska choroby na terenie powiatu chełmskiego, jednak znajduje się on przy granicy z Ukrainą oraz w sąsiedztwie powiatów gdzie choroba została stwierdzona.

Przypominamy: w Polsce obowiązuje nakaz szczepienia przeciwko wściekliznie psów powyżej trzeciego miesiąca życia. Szczepienie kotów jest dobrowolne, obowiązkowe w powiatach gdzie występuje choroba. Za niestosowanie się do zarządzeń grozi mandat w wysokości 500 zł.

Mówią, z kim by było lepiej

Spór o „Puławy”. Grupa Azoty odpowiada na słowa byłego prezesa Orlenu

Radosław Szczęch

Daniel Obajtek, który w poprzedni piątek spotkał się z mieszkańcami Puław, krytykował sposób zarządzania Grupą Azoty. Stwierdził, że porzucony po wyborach plan fuzji z Orlenem byłby najlepszym rozwiązaniem dla Zakładów Azotowych. Na te słowa odpowiedziała rzeczniczka tarnowskiego przedsiębiorstwa.

Były prezes największego polskiego koncernu, spółki Orlen (obecnie europoseł Prawa i Sprawiedliwości), spotykając się z puławianami przedstawił swój punkt widzenia na gospodarkę. Mówił sporo o zarządzaniu spółkami, inwestycjach itp. Sposób zarządzania kluczowymi przedsiębiorstwami w czasach rządów Zjednoczonej Prawicy, przeciwstawił współczesnym koncepcjom, za które odpowiadają menedżerowie bliżsi Koalicji Obywatelskiej.

Ratunek w Płocku

Jedną z tez **Daniela Obajtka** mówiła o tym, że dla Zakładów Azotowych w Puławach korzystniejsza byłaby fuzja z Orlenem, niż pozostawanie w strukturach Grupy Azoty S.A.

- Dziś «Puławy» nie miałyby takich problemów, pracownicy nie byłoby zwalniani. Nie byłoby zrzutki na utrzymanie, bo Orlen jest na tyle dużą firmą, że by to zbilansował i poradziłby sobie w tym najgorszym okresie - mówił w Puławach Obajtek, wymieniając kilka pomysłów z tym związanych. Wymienił m.in. pakiety lojalnościowe i jednolity system dystrybucji dla rolników kupujących puławskie nawozy, którzy mogliby w ich ramach otrzymywać zniżki na paliwa, oleje, czy smary produkowane przez spółki należące do giganta z Płocka.

Grupa Azoty S.A. reaguje

Nawoływanie do poszukiwania własnej drogi rozwoju z rekomendacją odłączenia się od tarnowskiej grupy kapitałowej i przejścia do tej płockiej - wywołała reakcję władz Grupy Azoty S.A. W przysłanym nam oświadczeniu jej zarząd ustami rzeczownika, krytykuje tego rodzaju sugestie tłumacząc jednocześnie powody kłopotów, w jakie wpadły chemiczne spółki.

- Budujemy nowy model biznesowy grupy kapitałowej, z uwzględnieniem wszystkich

spółek, łącznie z „Puławami”. Mówienie o odłączeniu któregoś z zakładów Grupy Azoty to droga do osłabiania „polskiej chemii” - podkreślają prezesi GA w Tarnowie i dodają, że czynnikiem, który w 2022 r. doprowadził grupę do trudnej sytuacji finansowej były wysokie ceny gazu.

- Obecny zarząd rozpoczął pracę przy blisko 10 mld zł zadłużenia, stracie netto blisko 3,3 mld zł za 2023 r., problemach z płynnością, wysokimi kosztami stałymi - wylicza **Monika Darnobyć**, rzeczniczka Grupy Azoty S.A. - Na koniec października br. osiągnęliśmy optymalizację kosztów na kwotę ponad 350 mln zł. Po trzecim kwartale wyniki finansowe zostały poprawione o ponad 80 proc. rok do roku, a sprzedażowe o ponad 650 tys. ton.

Puławscy związkowcy woleliby Orlen

Czy zatem miejsce puławskich ZA jest przy Tarnowie, czy tak jak sugeruje Obajtek oraz inni politycy PS, razem z Płockiem? Związkowcy z puławskich Azotów na razie wydają się skłaniać ku tej drugiej opcji. Przykłado-

wo związek pracowników ruchu ciągłego na początku grudnia wysłał do zarządu puławskiej spółki kilka pytań świadczących o braku zaufania dla menedżerów z Małopolski. Pracownicy pytają m.in. o koszty obsługi „tarnowskich i polickich długów” ze środków wypracowanych w Puławach, a także o to ile miejsc pracy w puławskich Azotach ma być docelowo „przekazanych do Tarnowa”.

Bez względu jednak na nastroje wśród pracowników, wydaje się, że temat fuzji „Puław” i Orlenu zniknął z tapetu wraz ze zmianą otoczenia politycznego, w tym pojawieniem się nowego kierownictwa resortu aktywów państwowych i rządów poszczególnych spółek.

Daniel Obajtek zarekomendował mieszkańcom Puław fuzję miejscowego kombinatu z Orlenem, którym zarządzał w czasie rządów PiS. Obecne władze Grupy Azoty stanowczo odcinają się od takich sugestii, nazywając ich potencjalne skutki osłabianiem polskiej branży chemicznej

FOT. RS/ARCHIWUM



MATERIAŁ INFORMACYJNY

Mrożenie cen energii w 2025 roku

Zakończyły się prace parlamentarne nad ustawą gwarantującą utrzymanie cen energii na dotychczasowym poziomie.

Zgodnie z jej założeniami od **1 stycznia do 30 września 2025 roku** cena 1 MWh dla wszystkich gospodarstw domowych zostanie utrzymana na poziomie **500 złotych netto**. W przypadku gdyby ustawa nie weszła w życie od 1 stycznia 2025 roku obowiązywałaby cena zgodna z taryfą przyjętą przez Prezesa URE, czyli około 623 złote netto.

Do części klientów trafiły już prognozy zużycia energii obejmujące pierwsze miesiące 2025 roku. To naturalny proces, wynikający z cyklu rozliczeń klientów, który musi być realizowany niezależnie od prac nad rozwiązaniami legislacyjnymi dotyczącymi zamrożenia cen. Wstrzymanie wysyłki prognoz spowodowałoby brak informacji u klientów o kosztach zużycia energii obejmujących okres nawet kilku miesięcy, w efekcie czego musieliby ponieść cały ten koszt jednorazowo.



❖ Klienci nic nie tracą

Wejście w życie rozwiązania mrozącego ceny energii spowoduje, że spółki sprzedające energię dostosują swoje systemy rozliczeniowe do ceny zawartej w ustawie. Również taka cena będzie znajdowała się na prognozach wysyłanych przez operatora po wejściu w życie ustawy.

Jeśli klient PGE zapłaci za energię zgodnie z prognozą wystawioną przed wejściem w życie ustawy i na jego koncie powstanie nadpłata, to zostanie ona wykorzystana do rozliczenia kosztów energii w kolejnych okresach lub na wniosek klienta może zostać zwrócona.

Po wejściu w życie ustawy klienci PGE mogą zwrócić się o wystawienie nowych prognoz zgodnych z zamrożoną ceną.

Wysokość stawek przyjętych w prognozie na **2025 rok** można sprawdzić na rachunkach prognozowych. Jeśli jest to kwota **500 złotych za 1 MWh**, to jest to już stawka zgodna z projektem mrożenia cen energii.

materiał powstał we współpracy z PGE

Pijana wbiła partnerowi nóż w serce

We wtorek Sąd Rejonowy w Lubartowie na wniosek prokuratury aresztował na trzy miesiące 54-letnią Ewę T. mieszkankę Niedźwiady, która kilka dni wcześniej zabiła swojego młodszego konkubenta. Kobieta dźgnęła go nożem w klatkę piersiową uszkadzając serce. Zeznała, że to był wypadek.

Do tego tragicznego zdarzenia doszło w sobotni wieczór, 7 grudnia, w jednym z domów jednorodzinnych w Niedźwiadzie, w powiecie lubartowskim. Pijana Ewa T. poszła do kuchni i zaczęła porcjować mięso wieprzowe, narzekając na brak pomocy ze strony swojego młodszego o 11 lat partnera. Pomędzy tą parą, jak wynika z ustaleń policji, doszło do sprzeczki. W trakcie wymiany zdań kobieta trzymając w ręku długi nóż w pewnym momencie wbiła go w klatkę piersiową konkubenta. 43-latek trafił do szpitala powiatowego w Lubartowie, ale mimo wysiłków lekarzy, jego życia nie udało się uratować. Jak się okazało, ostrze uszkodziło serce.

Ewa T. nie zacierала śladów, ani nie uciekała z miejsca zbrodni. Została w domu. Gdy na miejsce przyjechała policja, funkcjonariusze zatrzymali nożowniczkę. Kobieta nie stawiała oporu. Według śledczych znajdowała się pod „znacznym” wpływem alkoholu.

- Usłyszała zarzut zabójstwa. Użyte narzędzie i sposób działania wskazuje na to, że podejrzana działała



Szedł do bankomatów jak po swoje

RECYDYWISTA ZATRZY-
MANY Starsza mieszkanka Chełma zgubiła portfel z kartą bankomatową i zapisanym kodem PIN. Zanim zdążyła zareagować, sprawca wypłacił blisko 15 tysięcy złotych. Rzecz działa się pod koniec listopada. Funkcjonariusze z Chełma otrzymali zgłoszenie o niefortunnym zdarzeniu. Złodziej, który znalazł kartę zaczął swobodnie wypłacać pieniądze, korzystając z wiedzy o PIN. Kobieta zorientowała się i zablokowała kartę. Policjanci ustalili, że za kradzieżami stoi 39-latek z Chełma, którego zatrzymali w miniony weekend. Niestety, zdążył zrobić 18 wypłat na pokaźną kwotę.

- Chciał jeszcze kilkakrotnie dokonać kolejnych wypłat, jednak okazało się to niemożliwe, gdyż na koncie zabrakło środków, a następnie karta została też zablokowana. Swoje zachowanie tłumaczył chęcią udziału w grach, za które płacił skradzionymi pieniędzmi – przekazuje nadkomisarz Ewa Czyż z KMP Chełm.

Zatrzymany był już wcześniej karany za podobne przestępstwa, więc będzie odpowiadać w warunkach recydywy. Usłyszał już zarzuty przywłaszczenia i kradzieży z włamaniem. Grozi mu kara do 10 lat więzienia, a do czasu rozprawy pozostaje pod policyjnym dozorem.

OPRAC. KAZ



Kibol z Lublina usłyszał wyrok

Potrącił policjanta i uciekał przez lubelskimi ulicami – autem, później i biegiem, a nawet wpływ, przez Bystrycę; wszystko na nic

Katarzyna Nakoneczna

9 lat więzienia – taką karę łączną dostał Mateusz W. w Sądzie Okręgowym w Lublinie po trwającym ponad rok procesie. Postawiono mu kilka zarzutów – w tym najcięższy, dotyczący próby usiłowania zabójstwa policjanta, za co mogło grozić nawet dożywocie. Wyrok okazał się jednak znacznie łagodniejszy.

Aby zrozumieć co tak naprawdę się stało, trzeba cofnąć się do 6 kwietnia ubiegłego roku, kiedy to nieumundurowani policjanci próbowali zatrzymać kierowcę do kontroli na ul. Garbarskiej w Lublinie. Jeden z nich stanął przed fordem prowadzonym przez Mateusza W. i pokazał służbową legitymację. Wtedy to 30-latek wcisnął gaz i z impetem wjechał w funkcjonariusza. Mężczyzna spadł z maski kilkadziesiąt metrów dalej, natomiast kierowca odjechał i nie dawał za wygraną, nawet wtedy, gdy przez miasto ścigało go kilka radiowozów. W desperacji wysiadł z samochodu i biegł, a następnie przeplął Bystrycę. Udało się go zatrzymać dopiero na ul. Zawilcowej. W samochodzie, który jak się okazało, miał kradzione tablice rejestracyjne,

policjanci znaleźli przerabiany karabin, ostrą amunicję i marihuanę.

Poszkodowany policjant oprócz stłuczeń nie doznał poważniejszych obrażeń.

Jak czas pokazał, Mateusz W. był związany ze środowiskiem kibicowskim piłkarskiego Motoru już wcześniej uciekał przed policją. W lutym 2023 r. wraz z innym kibolem jeździł po Lublinie, szukając swoich przeciwników, którzy wcześniej mieli go zaatakować maczetami. Jak się okazało, chodziło o porachunki w związku z rozłamem wśród kibiców lublinian.

Do konfrontacji jednak nie doszło, ponieważ namierzyła go policja, przed którą wtedy udało mu się uciec. Mateusz W. na rozprawie tłumaczył, że nie chciał nikogo zabić, a uciekał, bo obawiał się, że trafi do więzienia za wcześniejsze przewinienie.

Proces ruszył w listopadzie ubiegłego roku. Mateusz W. był już wielokrotnie karany. Prokurator domagał się uznania oskarżonego za winnego usiłowania zabójstwa, niezatrzymania się do kontroli drogowej, a także posiadania narkotyków oraz naładowanej broni, którą

zdaniem oskarżyciela mógł wymierzyć w swoich przeciwników. Mateuszowi W. groziło nawet dożywocie. Spędzi teraz 9 lat za kratami i będzie musiał zapłacić karę pieniężną w wysokości ponad 30 tys. zł, do tego 14 tys. za uszkodzenie radiowozu, 2 tys. dla poszkodowanego policjanta i ponad 6 tys. na rzecz funduszu pomocy pokrzywdzonym.

Wyrok nie jest prawomocny.

W OCENIE SĄDU

- Bez wątpienia oskarżony dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariusza policji – mówiła sędzia podczas ogłoszenia wyroku. - Jego głównym celem była jednak ucieczka, a nie pozbawienie życia funkcjonariusza. Sąd w tej sprawie posłużył się opiniami biegłych – z zakresu medycyny sądowej i biegłego z zakresu ruchu drogowego, który dokonał rekonstrukcji zdarzenia. Są oni zgodni, że prędkość z którą oskarżony uderzył w policjanta, nie powodowała stanu zagrożenia dla życia. - Jego zachowanie jest obarczone bardzo wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Kara łączna musi być zatem odpowiednio surowa, zwłaszcza że oskarżony w dotychczasowym życiu nie wykazał się jakąś refleksją – dodała sędzia.

Roweru nie sprzedała, straciła pieniądze

OSZUSTWO NA OLX.
Sprzedaż roweru zakończyła się dla mieszkanki gminy Krasnystaw utratą oszczędności. Oszuści wykorzystali fałszywą stronę i kod BLIK.

27-letnia kobieta wystawiła na portalu OLX rower na sprzedaż. Skontaktowała się z nią osoba, która rzekomo była zainteresowana zakupem. Oszust, pod pretekstem załatwienia płatności, przesłał link do strony łudząco przypominającej witrynę OLX.

- Znajdował się tam przycisk z napisem „Odbierz pieniądze”. Kobieta wykonywała instrukcje, wybrała ikonę banku, w którym ma konto, zalogowała się, po czym na ekranie wyświetlił się komunikat, iż bank w ciągu 20 minut potwierdzi tożsamość kobiety. W tym czasie z 27-latką skontaktowała się kobieta przedstawiająca się jako pracownik OLX. Poinformowała, że musi utworzyć „bezpieczną płatność”,

w tym celu wymagany jest kod BLIK – informuje młodszy aspirant Anna Chuszcza z KPP Krasnystaw.

Kobieta bez wahania wygenerowała kod i zatwierdziła płatność. Wkrótce zauważyła, że z jej konta oszczędnościowego znikają środki. Pieniądze zostały przebrane na inny rachunek i wypłacone z bankomatu. W wyniku oszustwa straciła blisko 12 tysięcy złotych.

OPRAC. KAZ

POLICJA APELUJE:

- Miej ograniczone zaufanie do potencjalnych kontrahentów
- Rozliczaj się bezpośrednio przez dany portal. Unikaj bezpośrednich transakcji. Uważaj na próby nawiązania kontaktu poza portalem, np. przez WhatsApp czy Messenger. Zobacz instrukcje płatności z OLX
- Oszuści mogą podrobić stronę portalu aukcyjnego, dlatego zwracaj uwagę na adres widoczny w przeglądarce
- Nie klikaj w przesłane linki
- Zwróć uwagę na poprawność językową strony, na której przekazujesz dane karty. Fałszywe strony często zawierają błędy, są napisane niegramatycznie

Sądowe następstwa tragicznego wypadku

Latem ubiegłego roku trzy starsze panie zginęły w wypadku. W tym tygodniu ruszył proces. Żeznawali pierwsi świadkowie.



OPOLE LUBELSKIE Kolejanki Wanda, Janina i Teresa z Poniatowej zginęły w sierpniu ubiegłego roku w wypadku samochodowym w Chodlu. W opolskim sądzie ruszył proces dwóch oskarżonych kierowców.

Ta tragedia wstrząsnęła lokalną społecznością 14 sierpnia 2023 r. 77-letni kierowca opla wyjechał z drogi podporządkowanej i wymusił pierwszeństwo przed 23-latką kierującą bmw. Niestety, trzy pasażerki, które siedziały na tylnych fotelach zginęły na miejscu. Okazało się, że panie były dobrze znane w Poniatowej, bo należały do amatorskiego teatru Fajna ferajna. Cała czwórka tego dnia jechała na pogrzeb.

Sprawę wypadku badała prokuratura i w sierpniu skierowała do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim akt oskarżenia przeciwko dwóm kierowcom, tego z opla, jak i z bmw. – Zostali oskarżeni o spowodowanie śmiertelnego wypadku – potwierdza Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

We wtorek ruszył proces. Rozprawa trwała cały dzień, bo wezwano kilkunastu świadków. Oskarżeni odmówili składania wyjaśnień. Kolejne posiedzenie odbędzie się w styczniu.

Przypomnijmy, że w opinii śledczych 77-letni Adam W. „nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu”, bo nie upewnił się dostatecznie, czy może bezpiecznie wyjechać z drogi podporządkowanej i wymusił pierwszeństwo przed bmw. Z kolei 23-letni Damian S. miał przekroczyć prędkość, bo jechał ok. 140 km/h przy dozwolonych 70 km/h. W efekcie nie mógł wyhamować i doszło do zderzenia. – Biegli z zakresu techniki samochodowej stwierdzili, że mężczyzna uniknąłby zderzenia, gdyby jechał z dozwoloną w tym miejscu prędkością. Śledczy uznali, że obaj kierowcy przyczynili się do wypadku – tłumaczyła nam Kępka.

Oskarżeni nie przyznają się do winy i odmawiają składania wyjaśnień. Grozi im do 8 lat więzienia. Przebywają na wolności za poręczeniem majątkowym **(EB)**

To nie skarbówka, tylko oszuści

ZNALAZŁEŚ TAKĄ ULOTKĘ?

Uwaga na nową metodę oszustów. Tym razem podszywają się pod Krajową Administrację Skarbową i wysyłają fałszywe wezwania do zapłaty. KAS ostrzega przed oszustami. Tym razem, podszywając się pod skarbówkę, wysyłają fałszywe wiadomości o konieczności zapłaty mandatu karnego w postaci ulotek. – Informujemy, że KAS nie przekazuje wezwań do zapłaty mandatów karnych za wykroczenia drogowe w postaci

ulotek informacyjnych. Takie wydruki z bezprawnie użytym logiem KAS i kodem QR pochodzą od oszustów – przekazuje Michał Deruś, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. Na ulotkach znajduje się dodatkowo kod QR, który może kierować do niebezpiecznej witryny w celu pobrania złośliwego oprogramowania. To może spowodować utratę danych lub zainfekowanie telefonu.

OPRAC. KAZ

List gończy za Romanowskim

Prokurator wystawił w czwartek list gończy za Marcinem Romanowskim, co do którego sąd zdecydował o trzymiesięcznym areszcie – poinformował rzecznik PK prok. Przemysław Nowak.

Poseł PiS, b. wiceszef MS, jest podejrzany m.in. o ustawianie konkursów na wielomilionowe dotacje z Funduszu Sprawiedliwości. Z wnioskiem do prokuratury o wydanie listu gończego za Romanowskim wystąpiła w czwartek Komenda Stołeczna Policji, która poszukiwała go po poniedziałkowej decyzji Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa o zastosowaniu wobec niego trzymiesięcznego aresztu.

– W dniu dzisiejszym funkcjonariusze Policji zawnioskowali do nas o wszczęcie poszukiwań listem gończym, uzasadniając tę prośbę, ten wniosek, faktem ukrywania się podejrzanego. Prokurator Piotr Woźniak po zapoznaniu się z tą dokumentacją, z tymi ustaleniami, wszczął w dniu dzisiejszym poszukiwania Marcina Romanowskiego listem gończym, albowiem podejrzanego ukrywa się, a jest to przesłanka wszczęcia poszuki-

wań listem gończym – powiedział prok. Nowak.

– To chyba pierwszy przypadek w Polsce, iż poszukiwany listem gończym jest poseł bieżącej kadencji Sejmu, były wiceminister sprawiedliwości – dodał, zwracając także uwagę, że poszukiwania listem gończym zwiększają wachlarz możliwości, jaki ma policja do realizowania tych poszukiwań.

(PAP)

REKLAMA



EUROPE DIRECT
Lublin WySPA



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji

Zwiększenie aktywności obywatelskiej młodzieży w Lublinie dzięki przynależności do UE

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku otworzyło przed młodymi mieszkańcami Lublina nowe możliwości rozwoju osobistego, edukacyjnego i społecznego. Dzięki wsparciu unijnemu miasto zainwestowało w liczne inicjatywy i programy, które nie tylko wspierają aktywizację młodzieży, ale także kształtują ich postawy obywatelskie i zaangażowanie w życie społeczne.

Unia Europejska a szanse dla młodzieży

Unia Europejska od lat prowadzi politykę wspierania młodzieży, realizując programy takie jak Erasmus+, Europejski Korpus Solidarności czy Fundusz Społeczny UE. Celem tych inicjatyw jest nie tylko poszerzanie kompetencji młodych ludzi, ale także wzmacnianie ich zaangażowania w życie społeczne i rozwój wspólnot lokalnych.

Lublin, jako miasto akademickie i stolica województwa lubelskiego, szybko stał się beneficjentem tych działań. Środki unijne pozwoliły na realizację projektów angażujących młodzież w różnorodne inicjatywy obywatelskie, rozwój wolontariatu, udział w międzynarodowych wymianach i projekty związane z edukacją pozaformalną.

Rozwój organizacji młodzieżowych

Jednym z najbardziej widocznych efektów przynależności Lublina do UE jest dynamiczny rozwój organizacji młodzieżowych i centrów aktywności młodzieży. Dzięki wsparciu z funduszy unijnych powstały przestrzenie, w których młodzi ludzie mogą rozwijać swoje pasje, zdobywać nowe umiejętności i uczestniczyć w działaniach społecznych.

Lubelskie Centrum Aktywności Obywatelskiej

Dzięki dofinansowaniu z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (POWER) powstało Lubelskie Centrum Aktywności Obywatelskiej. To miejsce, które integruje młodzież z różnych środowisk, oferując warsztaty, szkolenia i projekty związane z rozwojem kompetencji oby-

watelskich. Centrum organizuje również debaty, konsultacje społeczne oraz spotkania z przedstawicielami władz, umożliwiając młodym ludziom bezpośrednie zaangażowanie w życie publiczne.

Młodzieżowe Rady Miasta

Ważnym elementem aktywizacji młodzieży są także Młodzieżowe Rady Miasta, które funkcjonują dzięki wsparciu unijnemu. W Lublinie rada młodzieżowa jest forum, na którym młodzi ludzie mogą zgłaszać swoje pomysły, postulaty i inicjatywy związane z rozwojem miasta. Projekty realizowane przez radę, takie jak kampanie społeczne czy lokalne konsultacje, promują dialog między młodzieżą a władzami samorządowymi.

Wolontariat i solidarność

Jednym z kluczowych programów wspierających aktywność obywatelską młodzieży w Lublinie jest Europejski Korpus Solidarności. Dzięki środkom unijnym młodzi mieszkańcy Lublina mają możliwość uczestniczenia w projektach wolontariackich w kraju i za granicą, a także realizowania lokalnych inicjatyw na rzecz społeczności.

Lokalne działania na rzecz solidarności

W Lublinie powstało wiele projektów wspierających solidarność społeczną i pomoc potrzebującym. Młodzi wolontariusze angażują się w akcje pomocowe, takie jak wsparcie osób starszych, organizacja zbiórki dla uchodźców czy działania na rzecz ochrony środowiska. Programy te nie tylko kształtują postawy prospołeczne, ale także rozwijają umiejętności przydatne w życiu zawodowym, takie jak zarządzanie projektami czy współpraca w grupie.

Erasmus+ jako narzędzie budowania kompetencji obywatelskich

Erasmus+ to jeden z najbardziej rozpoznawalnych programów unijnych, który odegrał kluczową rolę w aktywizacji młodzieży w Lublinie. Dzięki środkom z tego programu młodzi ludzie zyskali możliwość uczestniczenia w wymianach międzyna-

dowych, warsztatach oraz projektach edukacyjnych.

Międzynarodowe wymiany

Lublin stał się organizatorem wielu wymian międzynarodowych, które umożliwiły młodzieży rozwijanie kompetencji międzykulturowych oraz nawiązywanie kontaktów z rówieśnikami z innych krajów UE. Przykładem mogą być projekty związane z ochroną środowiska, promowaniem równości czy przedsiębiorczością społeczną.

Edukacja pozaformalna

Dzięki Erasmus+ młodzież z Lublina mogła uczestniczyć w szkoleniach z zakresu demokracji, praw człowieka czy działań obywatelskich. Programy te wzmacniają poczucie odpowiedzialności społecznej oraz pokazują, że młodzi ludzie mają realny wpływ na kształtowanie rzeczywistości wokół siebie.

Wyzwania i perspektywy

Mimo licznych sukcesów w aktywizacji młodzieży, Lublin stoi przed wyzwaniami związanymi z utrzymaniem zaangażowania młodych ludzi w życie obywatelskie. Kluczowe będzie dalsze rozwijanie inicjatyw umożliwiających młodzieży współdecydowanie o sprawach miasta oraz zwiększenie dostępności programów unijnych dla osób z mniejszych miejscowości czy grup zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Podsumowanie

Przynależność Lublina do Unii Europejskiej otworzyła przed młodzieżą nowe możliwości rozwoju i zaangażowania obywatelskiego. Fundusze unijne umożliwiły realizację licznych projektów wspierających aktywność społeczną, rozwój kompetencji oraz budowanie solidarności. Lublin jest dziś przykładem miasta, które umiejętnie wykorzystuje środki UE do wspierania młodych ludzi, przygotowując ich do roli aktywnych i świadomych obywateli. Dzięki dalszym inwestycjom i innowacyjnym programom miasto ma szansę stać się liderem w aktywizacji młodzieży w Polsce i Europie.

Wojsko proponuje nietypowe pomysły na prezenty

Agencja Mienia Wojskowego zaprasza na przedświąteczne zakupy. Można zaopatrzyć się w zimowe kałesony i inne „pakiety przetrwania”.

Ekwipunek oraz elementy umundurowania z demobilu świetnie sprawdzą się jako oryginalne prezenty pod choinkę – zachęca lubelska AMW. I w sobotę zaprasza do sklepu przy ul. Łęczyńskiej 1. Zyski ze sprzedaży AMW przekaże na Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych.

Tego dnia będzie można kupić „zimowy podarek od świętego Mikołaja” w promocyjnej cenie 50 zł. W jego skład wchodzi: dresy, torba na odzież ochronną, rękawice żołnierskie oraz szalokominiarka. W ofercie będzie też „zimowy pakiet przetrwania”. W środku znajdziemy koszulkę z długim rękawem w kolorze khaki oraz specjalne zimowe kałesony.

- Na miłośników spacerowania w zimowe wieczory czeka „gwiazdkowy niezbędnik podróżnika”, a w nim zestaw do konserwacji obuwia, torby na wyposażenie oraz latarki kieszonkowej. Ten praktyczny komplet kosztuje jedynie 35,50 zł. Tyle samo zapłacimy za „świąteczny zestaw wędrowca”, gdzie trafiły męska, manierka oraz torba na wyposażenie - zachęca **Agnieszka Kilian**, kierownik działu marketingu I PR w AMW.

Promocje obejmują też drewniane skrzynie po amunicji. Do 35 zł agencja obniżyła ceny nieprzemakalnych zimowych spodni z podpinką. Chętni kupią też wełniane swetry oficerskie, kurtki z podpinką wojskowych lub lotniczych oraz kombinezon pilota z ocieplaczem.

- Nowością o bardzo ograniczonej liczbie, jest zasobnik osobisty desantowca wz.93. Ten pakowny plecak za 140 zł, zda egzamin nawet podczas dłuższych i bardziej wymagających wędrówek - zaznacza Kilian.

Sklep AMW przy ul. Łęczyńskiej 1 w sobotę będzie otwarty w godz. 10.00 - 15.00.

OPRAC. EB

Rusza centrum opiekuńczo-mieszkalne

Rozpoczął się nabór uczestników do nowej placówki przy ul. Poturzyńskiej 1 w Lublinie. Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne zapewni wsparcie 20 osobom z niepełnosprawnościami.

Oprac. Arts

Nowoczesna placówka, która ruszy w styczniu 2025 roku, oferuje zarówno pobyt dzienny, jak i całodobowy. To odpowiedź na potrzeby dorosłych mieszkańców Lublina z umiarkowanym lub znacznym stopniem niepełnosprawności.

- Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne to nie tylko miejsce profesjonalnej opieki, ale przede wszystkim szansa na poprawę jakości życia i rozwój samodzielności jego podopiecznych. Podopiecznym zostaną zapewnione usługi opiekuńcze, aktywizujące, terapeutyczne oraz żywieniowe adekwatne do ich potrzeb oraz stanu zdrowia – podkreśla **Anna Augustyniak**, zastępca prezydenta Miasta Lublin ds. społecznych.

Placówka przy ul. Poturzyńskiej 1 oferuje miejsca dla 14 osób w ramach pobytu dziennego oraz 6 miejsc całodobowych. Na potrzeby uczestników przygotowano przestrzeń podzieloną na



część mieszkálną oraz dzienną. W części mieszkálnej znajdują się jednoosobowe pokoje z łazienkami, dostosowane również do osób wymagających intensywnego wsparcia. W części dziennej zorganizowano salę do zajęć grupowych, salę fizjoterapii oraz pokój medyczny.

Centrum bez barier

Nowy budynek został zaprojektowany z myślą o peł-

nej dostępności. Znajduje się w cichym otoczeniu z dużą ilością zieleni. Uczestnicy będą mogli korzystać z tarasu wypoczynkowego, alejek spacerowych oraz kuchni przystosowanej do treningów samodzielności.

Jak się zgłosić?

Osoby zainteresowane udziałem w programie powinny złożyć wniosek w Sekcji Pracy Socjalnej Mie-

skiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie. Szczegóły dotyczące procedury oraz formularze są dostępne na stronie internetowej Zespołu Ośrodków Wsparcia w Lublinie w zakładce „Osoby z niepełnosprawnością”. Dodatkowych informacji udziela Zespół Ośrodków Wsparcia pod numerem telefonu 884 202 011 (poniedziałek–piątek, 8:00–16:00).

Zamierzają skorzystać z Lex deweloper

WYBUDUJĄ 600 MIESZKAŃ? Właściciel działki przy ul. Wojciechowskiej 42b w Lublinie planuje budowę ośmiu bloków mieszkalnych, w których miałyby powstać ponad 600 mieszkań. To wymaga jednak zgody miejskich radnych na wykorzystanie przepisów tzw. „lex deweloper”.

Na terenie dawnej fabryki płynów infuzyjnych, znajdującej się na czterohektarowej działce przy ul. Wojciechowskiej 42b, właściciel – Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Budomex” – planuje wybudować osiedle mieszkaniowe. Byłoby to osiem bloków mieszkalnych, w których miałyby powstać ponad 600 mieszkań. To wymaga jednak zgody miejskich radnych na wykorzystanie przepisów tzw. „lex deweloper”.

Budynki miałyby od pięciu do dziewięciu kondygnacji. Budowa ma być podzielona na trzy etapy, a powierzchnia użytkowa mieszkań



wyniesie od 35 do 40 tys. m². Na potrzeby przyszłych mieszkańców zaplanowano łącznie 1051 miejsc parkingowych, z czego 821 ma znajdować się w garażach podziemnych.

Osiedle ma być wyposażone w place zabaw, tereny rekreacyjne oraz lokal przystosowany do funkcji żłobka lub przedszkola. Projekt zakłada także stworzenie wewnętrz-

nych dziedzińców z zielenią oraz alejek i przestrzeni publicznych.

Obecnie teren działki jest przeznaczony pod działalność gospodarczą, a realizacja inwestycji wymaga zgody Rady Miasta na zmianę przeznaczenia parceli. Budomex planuje skorzystać z przepisów „lex deweloper”, które umożliwiają budowę mieszkań na terenach o innym przeznaczeniu, pod warunkiem akceptacji radnych.

Ostatni raz z przepisów „lex deweloper” skorzystano w lutym tego roku. Wtedy radni zgodzili się na inwestycję przy ul. Chodźki.

ARTS

Sadzą drzewa w miejsce dębu

Na prywatnej działce przy ul. Bursztynowej i Perłowej, gdzie w 2021 roku wycięto duży dąb, w końcu rozpoczęło się sadzenie nowych drzew. Proces ten miał zostać zakończony do końca listopada 2024 r., jednak pierwsze nasadzenia zobaczyliśmy dopiero w tym tygodniu.

Zgodnie z decyzją Urzędu Miasta, właściciele terenu byli zobowiązani do nasadzenia dziesięciu nowych drzew w ramach rekompensaty za wycinkę dębu. Pierwotny termin realizacji miał upłynąć już w 2021 r., ale został przedłużony do końca listopada 2024.

Mimo przedłużonego terminu, do ostatnich dni listopada na działce nie pojawiły się żadne nowe drzewa. Sytuację opisaliśmy w naszym wcześniejszym artykule. Jak się jednak okazuje, właściciele podjęli działania jeszcze przed wizją lokalną zapowiedzianą przez Urząd Miasta na styczeń 2025 r.

Mieszkańcy i urzędnicy monitorują postępy

Właściciel działki rozpoczął sadzenie drzew w ostatnich dniach. Jak zauważają mieszkańcy, na terenie pojawiły się już pierwsze nasadzenia, a prace nadal trwają. Nie wiadomo jednak, czy nasadzone drzewa spełniają wszystkie wymogi określone w decyzji urzędowej.

Ratusz w swoim wcześniejszym oświadczeniu zapewniał, że przeprowadzi wizję lokalną, by zweryfikować zgodność wykonanych nasadzeń z wydaną decyzją.

- W związku z upływem terminu wynikającego z decyzji, wykonanie nasadzeń zastępczych zweryfikujemy w terenie podczas wizji lokalnej wyznaczonej na pierwszą połowę stycznia – informowała kilka dni temu Monika Głazik z biura prasowego Urzędu Miasta.

Czy to koniec sporu?

Historia wycinki dębu i opóźnień w realizacji nasadzeń przez lata budziła emocje wśród mieszkańców osiedla Poręba, którzy do ostatnich dni listopada czekali na nowe sadzonki. Choć prace wreszcie się rozpoczęły, mieszkańcy mają nadzieję, że zostaną one wykonane zgodnie z wymaganiami urzędu.

ARTS

By poprawić bezpieczeństwo na ulicy Roztocze

Mieszkańcy dzielnicy Węglin Południowy domagają się zmian na ulicy Roztocze, która – ich zdaniem – stała się miejscem o zwiększonym ryzyku dla pieszych i kierowców. W odpowiedzi na ich apele radni Anna Glijer i Jarosław Pakuła skierowali do prezydenta miasta interpelację w sprawie poprawy bezpieczeństwa w tej lokalizacji.

W piśmie do prezydenta Lublina radni wskazują, że ulica Roztocze nie tylko łączy okoliczne domy jednorodzinne, ale pełni również funkcję dojazdu do osiedli po drugiej stronie alei Jana Pawła II. Mieszkańcy podkreślili, że szczególnie trudność sprawiają wyjazdy z ulic Łukowskiej i Wielkopolskiej, a intensywny wzrost ruchu w ostatnich latach jeszcze bardziej nasilił problem. Dodatkowo chodzi o bezpieczeństwo dzieci z pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 50.

– Zwracamy się z prośbą o analizę możliwości spowolnienia ruchu na tej ulicy oraz

przedstawienie szacunkowych kosztów ewentualnych rozwiązań – apelują radni w swoim piśmie.

Odpowiedź miasta

Zastępca prezydenta miasta Lublin, Tomasz Fulara, w odpowiedzi podkreślił, że wszelkie zmiany na ul. Roztocze muszą być zgodne z przepisami określonymi w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury. Zwrócił również uwagę na szereg wyzwań technicznych związanych z wprowadzeniem elementów uspokojenia ruchu, takich jak progi zwalniające czy przejścia wyniesione.

– Bliska zabudowa mieszkaniowa wymaga uwzględ-



nienia wpływu takich rozwiązań na komfort mieszkańców, w tym wstrząsów, drgań i hałasu – wyjaśnia Fulara. Dodał także, że progi zwalniające mogą utrudniać odśnieżanie, odwodnienie

drogi oraz wydłużać czas dojazdu dla służb ratunkowych.

Plany inwestycyjne

Mimo tych ograniczeń władze miasta rozważają możliwość poprawy bezpieczeń-

stwa. W ramach planowanej inwestycji, obejmującej budowę drogi rowerowej oraz przebudowę chodnika, na ulicy Roztocze przewidziano oznakowanie przejść dla pieszych w czerwono-białej

kolorystyce i zastosowanie specjalnego, bardziej widocznego oznakowania pionowego przy skrzyżowaniu z ulicą Wielkopolską.

Miasto zamierza także przeanalizować możliwość wprowadzenia progów wypowych na odcinku od ulicy Wielkopolskiej do Łukowskiej. Ostateczne propozycje zostaną skonsultowane z mieszkańcami i Radą Dzielnicy.

– Jeśli analiza wykaże konieczność wprowadzenia zmian, zostanie sporządzony projekt stałej organizacji ruchu, który po zatwierdzeniu trafi do realizacji – zapowiada Fulara.

ARTS

Chcą dać radość chorym dzieciom

Katarzyna Zmysłowska

Stowarzyszenie „Łowcy Uśmiechów” działające przy Zespole Szkół Specjalnych przy Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie organizuje - wraz z partnerami - wyjątkowy koncert charytatywny z udziałem lubelskich artystów. Wszystko po to, aby zebrać pieniądze na budowę placu zabaw dla dzieci z lubelskiego szpitala.

- Plac zabaw jest bardzo ważny dla dzieci, stanowi formę zabawy, ale i rehabilitacji. Jest to forma spędzenia wolnego czasu, ale jest to też forma ucieczki dzieci od stresu związanego z pobytem w szpitalu. To także po prostu miłe spędzenie czasu z rodzicami – mówi dr Kamila Ćwik, dyrektor USzD w Lublinie. - Z kronik szpitalnych wynika, że od 2003 roku była potrzeba zagospodarowania terenu wokół szpitala dla potrzeb odpoczynku dzieci. Rozpoczął to ówczesny rektor Akademii Medycznej pan profesor Maciej Latański oraz dyrektor szpitala pan Szarecki. Także jest to wieloletnia inicjatywa i w końcu udało nam się tę inicjatywę dopiąć do takiego do takiego etapu, że w przyszłym roku planujemy już uruchomić ten plac zabaw – dodaje dyrektorka.



Wizualizacja placu zabaw

Plac zabaw ma być dostosowany do dzieci zarówno pełnosprawnych, jak i niepełnosprawnych.

Koncert pt. „Dajmy radość chorym dzieciom” zaplanowany jest na 18 grudnia o godz. 18 w Centrum Spotkania Kultur. Na scenie wystąpią:

Urszula, Krystyna i Wojtek Cugowscy, Natalia Wilk i Tomasz Momot, Kabaret Smile, Zespół VOX, Piotr Selim, Marek Majew-

ski, Chórek dziecięcy Studia Wokalnego i Rehabilitacji Głosu Bluelife - Art.

Wszyscy artyści, z okazji przedsięwzięcia i ważnego celu stworzyli razem wyjątkową piosenkę, której premiera odbędzie się właśnie podczas finału koncertu.

Koszt biletu na koncert to 100 zł. Można je nabywać w kasach CSK.

Dochód ze sprzedaży zostanie w pełni przeznaczony na budowę placu zabaw.

Przez i po występach będzie działać zbiórka do puszek, zainicjowana przez Stowarzyszenie „Życie z chorobą nie musi być smutne” im. Karoli Majewskiej. To nie przypadek, ponieważ Karolina, która przegrała z chorobą w 2017 r. bardzo dużo czasu spędzała zarówno w lubelskim szpitalu, jak i w warszawskim Centrum Zdrowia Dziecka, gdzie plac zabaw istnieje. Marzeniem Karoli było, aby w ślad za Warszawą, lubelski szpital również miał swój własny plac.

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Anny Hałaj

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT NA ZAKUP

¼ udziałów w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego objętego księgą wieczystą LU11/00166543/7, położonego w Świdniku przy ul. Głowackiego 9 lokal nr 42.

Minimalna cena zakupu wynosi nie mniej niż 80 000,00 złotych.
Wymagane wadium 8 000,00 złotych.

Informacje dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego numer 07 8025 0007 0710 4910 3000 0010

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 30 grudnia 2024r. w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości Anny Hałaj”.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania oraz prawo do przeprowadzenia dodatkowej aukcji w przypadku wpływu więcej niż jednej oferty spełniającej warunki określone w niniejszym ogłoszeniu.

Świąteczne upominki dla samotnych

W Puławach mieszka ponad setka starszych, ubogich i samotnych osób, dla których święta nie są najszczęśliwszym okresem w roku. Żeby dać im chociaż niewielki powód do uśmiechu, zainicjowana została zbiórka świątecznych подарunków. Akcja trwa do końca tygodnia.

Święta to szczególnie okres w roku, który wszystkim kojarzy się z rodzinnym stołem, spotkaniami i prezentami. Ciepłem, którego wiele zwłaszcza starszych osób nie doświadcza. W Puławach w tym roku zainicjowano charytatywną zbiórkę, której celem jest wsparcie właśnie tych najbardziej samotnych mieszkańców.

- Nie każdy ma rodzinę, a nawet jeśli ma, to ta często przebywa za granicą. Nie brakuje również osób ubogich, dla których zakup podstawowych produktów może być problemem. Dlatego we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Puławach chcemy wspierać właśnie samotnych mieszkańców - tłumaczy **Lilianna Jaworska**, radna miejska oraz inicjatorka tej charytatywnej akcji. - Nie chodzi o wielkie dary, bo wystarczą drobne upominki, które każdy z nas może ufundować. One również mogą wywołać uśmiech, ocieplić ten świąteczny czas tym, którzy najbardziej tego potrzebują - zaznacza.

O jakie zatem podarunki chodzi? Pomysłodawczyni akcji wymienia m.in. kartki świąteczne z życzeniami dla seniorów, stroiki, skarpety, szaliki, rękawiczki, koce, piżamy, ciapy, poduszki, kosmetyki, gry planszowe, krzyżówki, sudoku, puzzle, a także słodczyce, miody, kawę, herbatę itp. Wszystko to można przynosić i zostawiać w trzech punktach zbiorów - w puławskiej mediatece przy ul. Wojska Polskiego, w Zespole Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie oraz w Szkole Podstawowej nr 4 im. M. Kopernika na os. Włostowice. Zbiórka zostanie zakończona w najbliższy piątek, 13 grudnia.

Podarunki do wytypowanych przez puławski MOPS samotnych puławian mają trafić w ostatnim tygodniu przed świętami. - Chciałabym żeby obdarowani zostali wszyscy samotni podopieczni ośrodka, a to jest ponad sto osób, więc może być ciężko. Na razie odzew jest niewielki, ale mamy jeszcze kilka dni - przyznaje nasza rozmówczyni.

Warto wspomnieć o tym, że to już kolejna akcja charytatywna współorganizowana przez Liliannę Jaworską. W zeszłym roku podobna zbiórka wsparła seniorów w Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie. Wtedy zbiórka zakończyła się sukcesem, wsparli ją m.in. nasi Czytelnicy z całego kraju.

RS

Była prezes MZK idzie do prokuratury

Iwona Kuś dwukrotnie traciła stanowisko prezesa Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach. Za swoje odwołanie winą nie obarcza rady nadzorczej, ale szefową jednego ze związków zawodowych - Renatę Wyskwar. Ta miała stać za spiskiem, który sprowadził czarne chmury nad byłą szefową MZK.

Radosław Szczęch

Puławski MZK to komunalna spółka, którą od lat trapią problemy finansowe, co przekłada się m.in. na dość częste zmiany kadrowe wśród jej menedżerów. Iwona Kuś stery nad przedsiębiorstwem - największym przewoźnikiem w powiecie puławskim, objęła tuż po odwołaniu jej poprzednika, w grudniu 2021 r. W maju roku 2023 została natomiast odwołana z powodu wykazania dodatkowej działalności gospodarczej w oświadczeniu majątkowym. Na stanowisko wróciła po zaledwie kilkunastu dniach, wygrywając ekspresowo rozpisany konkurs.

Odwołanie drugie, ostatnie

Na niewiele jej się to jednak zdało, bo już w styczniu tego roku, a więc po kolejnych siedmiu miesiącach, rada nadzorcza odwołała ją po raz kolejny. Tym razem definitywnie. Wśród powodów wskazano wypowiadanie układowego ze związkami zawodowymi, brak poprawy wyniku ekonomicznego oraz łamanie praw pracowniczych. I właśnie z tym ostatnim argumentem Iwona Kuś głęboko się nie zgadza.

O jakie łamanie chodzi? Według Związku Zawodowego Inżynierów i Techników ZA w Puławach, który kilku swoich przedstawicieli posiada m.in. w MZK, ówczesna prezes dopuściła się zwolnienia z pracy jednej ze sprzątarek posiadającej nałożoną specjalną uchwałą zarządu związku - ochronę. Tymczasem w listopadzie tego roku Sąd Pracy w Puławach co prawda zwolnił kobietę przywrócił, to jednak jej ochrony nie uznał. Wykazał na przesłanki świadczące o tym, że uchwała związku inżynierów nie została podjęta we właściwy sposób. Tym samym przywrócona sprzątarzka zamiast odszkodowania w wysokości rocznego wynagrodzenia, ma otrzymać zaledwie prawomocny.

Uchwała z Signala

Dla Iwony Kuś ewentualne przywrócenie pracownicy, którą to jako prezes chciała zwolnić, nie ma jednak większego znaczenia. Uwagę opinii publicznej była szefowa spółki chce zwrócić na brak uznania ochrony związkowej. A właśnie podejrzenie złamania tej ochrony w zeszłym roku skłoniło związek zawodowy do zawiadomienia inspekcji pracy. Ta ochronę wtedy uznała i oceniła, że zwolnienie sprzątarzki było złamaniem praw pracowniczych w tym ustawy o związkach. Na tej podstawie inspekcja skiero-



Iwona Kuś, była prezes MZK Puławy, zwołała konferencję prasową, na której opowiedziała o powodach złożenia do prokuratury zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa na jej szkodę

FOT. RS

wała do Sądu Rejonowego w Puławach wniosek o ukaranie ówczesnej prezes MZK, Iwony Kuś. Ta sprawa nadal się toczy.

- Uchwała, która miała objąć pracownika rzekomą ochroną została podjęta z naruszeniem prawa. Dokładnie ostatniego dnia zwolnienia lekarskiego tej osoby dowiedziałam się, że osoba, którą chcę zwolnić, jest czynnym związkowcem. W mojej ocenie jedynym celem takiego kroku Renaty Wyskwar było uniemożliwienie mi zwolnienia tego pracownika - mówi Iwona Kuś. - Poza tym w aktach sprawy są dokumenty, które wskazują na to, że zarząd związku głosował nad tą uchwałą w aplikacji Signal, bez podania daty głosowania, jego przedmiotu, nawet nazwiska osoby, której nadaje tę rzekomą ochronę - dodaje.

„Partykularne interesy”

Według Iwony Kuś, tamta sprawa, zwolnienie sprzątarzki, która dostała budzącą wątpliwości prawne ochronę związkową uruchomiło rodzaj domina, które doprowadziło do jej odwołania. - Działania i partykularne interesy pani Renaty Wyskwar, zdecydowały o tym, że zostałam postawiona przed sądem karnym i w konsekwencji doprowadziły do odwołania mnie z funkcji prezesa zarządu MZK. W mojej ocenie celem tych działań

było szkalowanie mojego dobrego imienia i dyskredytowanie mnie w oczach opinii publicznej - ocenia była szefowa puławskiej spółki. Na dowód przytacza wspomniany już fakt, że łamanie praw pracowniczych było jednym z argumentów uzasadnienia uchwały rady nadzorczej o jej odwołaniu.

- Ja chciałam tworzyć w Puławach nowoczesną komunikację, gdzie najważniejszy będzie pasażer i jakość świadczonych usług, a związki kierowane przez p. Wyskwar każde moje działanie negowały, donosiły na mnie do rady miasta i prezydenta, by umniejszać moją pracę - tłumaczy Iwona Kuś. Była prezes i główna księgowa miejskiej spółki przyznaje, że od czasu odwołania ma problemy ze znalezieniem zatrudnienia. - Puławy są bardzo małe, do dzisiaj nie mogą znaleźć tutaj pracy - zaznacza.

„Nie jesteśmy tak mocarni”

A co na to wszystko wspomniana tutaj wielokrotnie Renata Wyskwar? - Osobiście nie rozumiem dlaczego pani Kuś właśnie teraz wychodzi z takimi rewelacjami wmawiając opinii publicznej, że to przez nasz związek zawodowy została wtedy odwołana. Naprawdę mamy uwierzyć w to, że rada nadzorcza MZK nie widziała żadnych innych argumentów za jej odwołaniem poza próbą zwolnienia jednej członkini naszego

związku? Jeśli tak było, sąd zwróciłby na to uwagę, ale widocznie były inne przesłanki. Zapewniam, że nie jesteśmy tak mocarni, by odwoływać prezesów spółek - mówi nam prezes ZZ Inżynierów i Techników Zakłady Azotowe „Puławy”. - Naszą uchwałą, która objęła ochroną pracownicę MZK, w mojej ocenie podjęliśmy zgodnie z prawem. Poza tym sąd pracy, mimo tego, że wyrok nie jest jeszcze prawomocny, przywrócił tą panią na stanowisko. Potwierdził więc, że jej zwolnienie było nieuzasadnione i błędne - dodaje nasza rozmówczyni.

„Ta pani będzie u nas pracować”

Związek do winy się zatem nie przyznaje, a swojej uchwały jest gotów bronić, także przed sądem. O tym, czy zarząd związku złamał przepisy oceni puławska prokuratura. Równolegle sąd czeka decyzja co z ewentualnym ukaraniem byłej prezes w związku z oceną inspekcji, która to ochronę pracownicy uznała. Czy natomiast będą odwołania od wyroku sądu pracy - nie wiemy. Na pewno nie robi tego MZK. - Jak tylko wyrok się uprawomocni, ja tą panią (zwolnioną przez Iwonę Kuś przyp.) przywracam. Być może na inne stanowisko, bo ze sprzątaniami radzimy sobie już inaczej, ale będzie u nas pracować - zapewnia nas aktualny prezes spółki, Paweł Dadej.

Pierwsza dama z prezentami

Agata Kornhauser-Duda gościła w Puławach, włączając się do akcji „Pomóż dzieciom przetrwać zimę”

Tegoroczny finał ogólnopolskiej akcji charytatywnej „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą” miał miejsce w Puławach, a dokładnie w miejscowej Szkole Podstawowej nr 2. Z wolontariuszami spotkała się pierwsza dama - małżonka prezydenta Andrzeja Dudy, która objęła tę inicjatywę honorowym patronatem.

Puławska podstawówka z al. Małej już od dekady uczestniczy w ogólnopolskiej akcji, zapoczątkowanej w 1993 r. przez Ewę Dados, dziennikarkę Radia Lublin. Uczniowie SP nr 2 im. K.K. Baczyńskiego w okresie przedświątecznym zamieniają się w wolontariuszy, przygotowują paczki żywnościowe i własnoręcznie wykonywane ozdoby świąteczne. Te co roku trafiają do ich potrzebujących wsparcia koleżanek i kolegów oraz seniorów - pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie.



FOT. SP NR 2

W tym tygodniu w puławskiej placówce zorganizowano 32. finał „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą”, na który zaproszenie przyjęła pierwsza dama - Agata Kornhauser-Duda. Mał-

żonka prezydenta RP, Andrzeja Dudy od 2015 r. jest honorową patronką tej inicjatywy. W Puławach wspólnie z uczniami pakowała świąteczne paczki, a także sama przywiozła własne

podarunki - kosz słodczy oraz sporo długoterminowej żywności. Prezydentowa pomagała również w tworzeniu ozdób na stołach dla mieszkańców żyrzyńskiego DPS-u.

W ramach finału PDPZ uczniowie puławskiej „dwójki” zaprezentowali przed publicznością część artystyczną, a spotkanie z pierwszą damą, której towarzyszyła wspomniana Ewa Dados

oraz nauczyciele SP nr 2, zakończył poczęstunek, w tym tort ufundowany przez radę rodziców.

NA „DWÓJKĘ” ZAWSZE MOŻNA LICZYĆ

Warto dodać, że szkolna społeczność angażuje się także w szereg innych charytatywnych inicjatyw, jak „Szlachetna Paczka”, „Polacy-Rodakom”, „Razem dla Rodaków ze Wschodu”, Charytatywny Bieg Mikołajów, „Wielkanoc dla Seniora” czy też „Mikołajkowa zbiórka zabawek i maskotek dla dzieci - małych pacjentów szpitala w Puławach”. To nie wszystko. Szkoła ozdobiona murem „Superpoety” wspiera również puławskie hospicjum oraz schronisko dla bezdomnych zwierząt. Kilka lat temu młodzież z „dwójki” zbierała dary dla zaatakowanej Ukrainy, a ostatnio także dla poszkodowanych we wrześniowej powodzi w południowej Polsce.

OPR. RS

JUŻ 20 GRUDNIA W SPRZEDAŻY WYJĄTKOWE, ŚWIĄTECZNE WYDANIE

dziennik

WSCHODNI

W tym numerze znajdziecie:

Mnóstwo przepisów świątecznych od lubelskich kucharzy

Fascynujące opowieści o świątecznych obyczajach i tradycjach, które wciąż są żywe na Lubelszczyźnie

Specjalnie dla Dziennika Dr Misio. Rozmowa z Arkadiuszem Jakubikiem, liderem zespołu oraz wiele innych ciekawych tematów

Bądźcie z nami!

Będą mieli hak na węże

W Białej Podlaskiej dosprzętują miejskich strażników

Zgodnie z zapowiedzią ratusz zamawia sprzęt do ratowania dzikich zwierząt. To efekt sygnałów od mieszkańców, którzy zawnioskowali o to w budżecie obywatelskim. Gdy wniosek „odpadł” napisali petycję. Ta – jak widać – poskutkowałą.

Urzednicy podzielili zakupy na dwa zapytania ofertowe. Chętny ma dostarczyć do Białej Podlaskiej transportery dla płazów, gadów, psów, kotów, ptaków i gryzoni. Na liście są też: poskrom i hak na węże, worek na gada, siatka teleskopowa, klatka składana kennelowa, obroże i smycze, poskrom i pętla do chwytania ssaków. Na sprzęt ratusz czeka do 20 grudnia.

Przypomnijmy, że wszystko zaczęło się od trzech losi blakających się po miesiącu. Majowe zdarzenie odbiło się szerokim echem; niestety, zwierzęta nie przeżyły, próbując przeskoczyć przez wysokie ogrodzenia. Straż Miejska zareagowała dopiero gdy losie padły.

Po tym incydencie w tegorocznym budżecie obywatelskim pojawiły się dwa podobne projekty, dotyczące „eko-patrolu” w Straży Miejskiej. Żaden z nich nie zwyciężył, chociaż łącznie pomysły zdobyły ponad 1300 głosów. Jeden z nich – autorstwa **Andrzeja Halickiego** i **Marcina Dudzińskiego**, dotyczył doposażenia SM w samochód ze sprzętem do ratowania życia i zdrowia zwierząt, zwłaszcza tych dzikich.

Później do urzędu wpłynęła petycja od stowarzyszenia Wrażliwy Obywatel, by w przyszłorocznym budżecie wygospodarować pieniądze na taki właśnie sprzęt dla SM. „5 maja na płotach białskich nieruchomości w ciepłych dniach swoje życie zakończyły trzy losie” – przypominali autorzy petycji. Ich zdaniem, SM powinna być w pełni wyposażona i przygotowana do wypełniania swoich obowiązków.

Szybko po tym wydział gospodarki komunalnej i ochrony środowiska w ratuszu opracował rozwiązania dotyczące zdarzeń z udziałem dzikich zwierząt. Urzednicy deklarowali wówczas, że strażnicy otrzymają odpowiednie wyposażenie.

(EB)

Most czeka na patrona

Jest kompromis w sprawie doktora i świętego

Jeszcze w grudniu nowy most w Białej Podlaskiej ma zostać oddany do użytku. Wszystko wskazuje na to, że zyska imię **Riada Haidara**, zmarłego w maju 2023 r. znanego lekarza i polityka.

Niedawno prezydent **Michał Litwiniuk** (PO) potwierdził zaplanowany termin zakończenia inwestycji. Jeśli nic się nie zmieni, mieszkańcy przed świętami Bożego Narodzenia pojadą przeprawą, która połączy ulice Koncertową i Warszawską.

O nazewnictwie ulic, mostów czy rond, decydują radni. I chociaż kłamka jeszcze nie zapadła, to prezydent już dawno ochrzcił powstający most „aleją Riada Haidara”.

„Pokolenia mieszkańców czekały na tę inwestycję od lat 70-tych. Tu powstaje aleja Riada Haidara” – mówił kilka miesięcy temu na nagraniu opublikowanym na Facebooku. Wniosek o taką nazwę dla nowego mostu złożył niedługo po śmierci znanego polityka i lekarza klub radnych Koalicji Obywatelskiej.

-Inwestycja jeszcze trwa. Naturalnym krokiem jest, że po zakończeniu prac przystępuje się do działań związanych z nadaniem nazwy – stwierdza **Gabriela Kuc-Stefa-**



niuk, rzeczniczka ratusza, ale odpowiedzi na zadane przez nas pytanie, czy to Riad Haidar będzie patronował mostowi, nie udzieli. Natomiast – jak ustaliliśmy nieoficjalnie – wśród radnych taki projekt uchwały jest szykowany przez klub prezydenta.

Jest jeszcze druga propozycja. Kilka miesięcy temu białskie parafie zainicjowały zbórkę podpisów pod wnioskiem o nazwanie arterii imieniem świętego **Józefa Kuncewicza**. „Żył w latach 1580-1623, zasłynął jako gorliwy duszpasterz, a potem arcybiskup Połocka na kresach Rzeczypospolitej. Był wielkim orędownikiem jedności chrześcijan. Zginął śmiercią męczeńską w Witebsku. Trumna z ciałem św. Józefa przebywała w Białej ponad 200 lat. Początkowo w Zamku Radziwiłłów w la-

tach 1705-1765. Potem przez ponad 150 lat w Kościele przy ul. Brzeskiej. Obecnie ciało św. Józefa spoczywa w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Uhonorowany został tak zaszczytnym miejscem jako patron jedności i pojednania” – takie uzasadnienie odczytywano w kościołach.

Środowisko kościelne doszło jednak do kompromisu z ratuszem. - Postać św. Józefa będzie uhonorowana i jedno z rond będzie nazwane jego imieniem – zaznacza rzeczniczka ratusza. Bo w ramach budowy mostu powstały dwa ronda turbinowe przy ulicach Warszawskiej i Koncertowej. To jedna z największych inwestycji w mieście, która pochłonęła 50 mln zł, z czego blisko 23 mln zł to dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. (EB)

Wkrótce będzie głośno o Zaściankach

Autostrada A2 i Via Carpatia zachęcają biznesmenów

INWESTYCJE W gminie Międzyrzec Podlaski powstanie ważny europejski węzeł komunikacyjny. Inwestorzy już to wyczuli. Jeden z nich chce zbudować centrum logistyczne na ponad 30 hektarach.

To pewne, bo gmina specjalnie z myślą o takiej inwestycji przygotowała miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. A na sesji pod koniec listopada radni jednogłośnie zdecydowali, by na ponad 60 hektarach w miejscowości Zaścianki dopuścić działalność usługową lub produkcyjną. – Na ponad 30 hektarach powstaną hale centrum logistycznego – zdradził na ostatnim spotkaniu z lokalnymi przedsiębiorcami wójt **Krzysztof Adamowicz**. – Na terenie gminy powstanie największy węzeł komunikacyjny w tej części Europy. Autostrada A2 łączyć się będzie z Via Carpatią. To otwiera nowe możliwości inwestycyjne – uważa Adamowicz.

Z wnioskiem o sporządzenie MPZ wystąpiła spółka NCT 110 z Warszawy. Jej prezesem jest **Tomasz Napęła**. Bardziej niż w stolicy znany w Wielkopolsce, gdzie prowadzi liczne biznesy w branży dewelopersko-magazynowej. Wiadomo, że spółka zadeklarowała na początek zatrudnienie ponad

100 osób, a później jeszcze więcej. – To hale wysokiego składowania i magazyny logistyczne. Do końca nie wiemy, co będzie składowane. Ale miejscowy plan zabezpiecza, by nie była to działalność uciążliwa dla mieszkańców – tłumaczy z kolei **Michał Teofilski**, zastępca wójta. Na części terenu powstaną też drogi dojazdowe i parkingi.

Budowa ma ruszyć w 2025 r. – To nie tylko miejsca pracy, ale też wpływy podatkowe dla gminy. Poza tym, kolejni inwestorzy są zainteresowani biznesem na naszym terenie – podkreśla Teofilski.

Przy okazji gmina zachęca lokalnych podwykonawców do udziału w budowie hal magazynowych. Jeśli centrum powstanie na ponad 30 hektarach, to będzie jednym z największych w Lubelskiem.

Ostatnio, o pozytywnym wpływie powstającej autostrady A2 na inwestowanie mówił też wójt gminy Biała Podlaska. **Konrad Gąsiorowski** przyznał – o czym wspominaliśmy w poniedziałkowym „Dzienniku Wschodnim” – że samorząd prowadzi zaawansowane rozmowy z przedsiębiorcami zainteresowanymi otwarciem działalności w gminie. (EB)

Koniec z licytacją na honorowe tytuły

BIAŁA PODLASKA Nie będzie już licytacji radnych w sprawie tytułów „Zasłużonego dla miasta” i „Honorowego obywatela”. Prezydent **Michał Litwiniuk** przygotował projekt uchwały, który ustanawia zasady i porządkuje sposób przyznawania tych wyróżnień.

Rekordowym pod tym względem przyznawania tytułów był miniony rok. Aż trzy kluby radnych złożyły po dwie propozycje „zasłużonych dla miasta”. A później prezydent domknął listę swoim kandydatem. W ten sposób utytułowano siedem osób. – Za chwilę zabraknie nam miejsca na ścianie urzędu. W tym roku już 7 takich tytułów przyznaliśmy. Może warto wrócić do zwyczaju, aby uhonorować w ten sposób jedną lub dwie osoby co roku. Tak, by ten tytuł coś znaczył na przyszłość – zasugerował jesienią ubiegłego roku **Mariusz Michalczyk**, ówczesny radny Koalicji Obywatelskiej, dziś radny w klubie prezydenta.

W końcu procedura będzie uporządkowana, rów-



Tegoroczni zasłużeni dla miasta

FOT. UM BP

niez w przypadku przyznawania tytułu „honorowego obywatela miasta”. Prezydent Białej Podlaskiej proponował, by co roku wyróżniać maksymalnie cztery

osoby – dwie zasłużone i dwie z tytułem honorowego obywatela. Wnioski w tej sprawie można składać od stycznia do kwietnia. Z inicjatywą mogą wyjść prezy-

dent, przewodniczący rady, komisje rady, grupa trzech radnych, instytucja lub organizacja społeczna.

Projekt uchwały określa również, że swoją opinię o

nominowanych wyrazi najpierw powołana przez prezydenta kapituła, a dopiero później ostateczną decyzję podejmie rada. Podobnie jak dotychczas, wyróżnienia będą rozdawane podczas uroczystej sesji w dniu święta miasta. Rada może też pozbawić osobę tytułu m.in. w sytuacji, gdy wyróżniony zostanie skazany prawomocnym wyrokiem.

W tym roku statuetki „zasłużonego dla miasta” otrzymali **Bożena** i **Grzegorz Gajewscy** – małżeństwo, które przez lata szkoliło młode siatkarki, **Waldemar Robak** – były dyrektor szkoły muzycznej oraz **Roman Laszuk**, dziennikarz i pasjonat sportu.

Radni zajmą się ustaleniem zasad przyznawania tytułów na sesji w grudniu.

(EB)

Budowa przed starostwem

Urzędnicy powiatu bialskiego i miejscowi interesanci czekają na nową siedzibę. Za dwa lata zadowoleni powinni być wszyscy.

Pierwsze wykopy już widać. Za nieco ponad dwa lata w tym miejscu stanie nowa siedziba starostwa powiatu bialskiego. - To wyczekiwana inwestycja zarówno przez pracowników, jak i przez naszych mieszkańców. Dotychczasowe miejsce nie spełnia współczesnych standardów - mówi starosta **Mariusz Filipiuk**, który w środę na placu budowy wbił symboliczną łopatę. Charakterystyczny niebieski wieżowiec typu „Lipsk” powstał w 1982 r. i dopiero kilka lat temu stał się własnością największego powiatu w Lubelskiem. - Rozważaliśmy remont, ale koszty się nie kalkulowały - przypomina Filipiuk. Latem w obiekcie jest za gorąco i zdarza się, że urzędnicy muszą wcześniej kończyć pracę. A w urzędzie pracuje ponad 110 osób. Dlatego zapadła decyzja o nowej siedzibie. Przetarg w ubiegłym roku wygrała miejscowa firma PNB Budownictwo Pawła Niczytoruka. Chociaż umowa została podpisana w marcu, to wykonawca prowadził jeszcze prace projektowe i uzyskiwał potrzebne zezwolenia. - W czterokondygnacyjnej nowej siedzibie będzie 5 tys. mkw. powierzchni użytkowej. Przede wszystkim na parterze znajdzie się duża sala obsługi dla interesantów. Nie będzie trzeba biegać po wszystkich piętrach. To znaczna poprawa komfortu - podkreśla starosta.



Dwuskrzydłowy obiekt powstaje przy ulicy Narutowicza, obok obecnej siedziby starostwa. Istniejący tu dotychczas parking został zamknięty. - W podziemnych znajdują się garaże na 20 samochodów. A na dachu ogród i

u. Swojego gabinetu jeszcze nie wybrałem - przyznaje Filipiuk. Być może na bazie konstrukcji starego budynku uda się stworzyć parking wielopoziomowy, ale odpowiedź ma dać ekspertyza.

Kilka pomieszczeń będzie pod wynajem. - To lokale od strony Narutowicza. Chętnie widzielibyśmy tam placówkę bankową i kancelarię notarialną, tak by zapewnić naszym mieszkańcom kompleksową obsługę - zaznacza starosta. Jego zdaniem, nowa siedziba upiększy architektonicznie

miasto. - Prace projektowe, które teraz trwały nie zmieniły naszej koncepcji - dodaje.

Zgodnie z umową, firma PNB Budownictwo ma czas do marca 2027 r. Wszystko za ok. 45 mln zł. Powiat ma już w kieszeni 20 mln zł dofinansowania na ten cel z rządowego programu Polski Ład. W przyszłorocznym budżecie samorząd z własnych środków zabezpiecza na ten cel 10 mln zł. Ale niewykluczone też, że potrzebny będzie kredyt.

(EB)

Nowe rozdanie nad Zimną Wodą

ŁUKOWSKA OFERTA DLA DZIERŻAWCÓW

Można rozkręcić handel i gastronomię. Łukowski ratusz chce wydzierżawić działki nad zalewem Zimna Woda. W sumie to teren o powierzchni 2300 mkw.

- Zlokalizowany jest na byłym boisku piłkarskim oraz przy alejce w kierunku plaży. Chcemy wydzierżawić działki na trzy lata - mówi **Tomasz Goławski**, kierownik referatu promocji w ratuszu. W grę wchodzi zarówno handel jak i gastronomia, włącznie ze sprzedażą alkoholu.

Oferta pojawia się na skutek wygasającej z końcem roku umowy z dotychczasowym najemcą, podpisanej w 2022 r. - Oczywiście obecny najemca będzie mógł przystąpić do nowego przetargu. Natomiast miejsca na prowadzenie działalności usługowej, które są zlokalizowane w miejscu byłego boiska, były wystawiane do dzierżawy na rok. W tym sezonie znajdowały się tam „dmuchańce” dla dzieci - przypomina Goławski.

Zainteresowani mogą składać swoje oferty do 19 grudnia. W tym dniu ma nastąpić wybór dzierżawcy. Stawka miesięczna czynszu nie może być niższa niż 2 zł za 1mkw. powierzchni.

33-hektarowy zalew Zimna Woda po remoncie oficjalnie otwarto w 2021 r. Można tu popływać kajakiem lub spróbować sił na wyciągu do nart wodnych o długości 680 m. Ale są też pomosty i alejki do spacerów. Oprócz siłowni pod chmurką, na najmłodszych czekają place zabaw, a na starszych - stoły do gry w szachy. Poza tym można tu zrobić grilla, czy zagrać w ping-ponga. Wejście na kąpielisko, miejsca wędkarskie czy wjazd na parking są darmowe. Z kolei z myślą o amatorach innych sportów, przygotowano tu boiska do siatkówki czy koszykówki. Inwestycja kosztowała 25 mln zł, z czego 10 mln zł to środki unijne. (EB)

dziennik

WSCHODNI



Jesteśmy blisko regionu,
jesteśmy blisko Ciebie!

Prenumerata. To się opłaca!

MIESIĘCZNA
32,-

KWARTALNA
98,-

PÓŁROCZNA
159,-

ROCZNA
299,-

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca **w najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.** Szczegóły pod **numerem telefonu (81) 46 26 800.**



Koncepcja - marzenie, jeszcze tylko kasa...

Pomysł któremu przyklaskują łukowianie. Chcą wybudować kompleks basenów ze strefami relaksu w miejsce obecnego Delfinka

ŁUKÓW Urzędnicy już wiedzą czego chcą i niedługo będą szukać projektanta krytej pływalni. Właściwie to będzie kompleks basenów. Ma powstać w tej kadencji.

W Łukowie od 30 lata działa co prawda basen „Delfinek” z sześcioma 25-metrowymi torami do pływania, ale jest w złym stanie technicznym.

– On może jeszcze wytrzymać pięć lat. Tak wynika z opinii dyirekcji i osób konserwujących obiekt – mówił pod koniec ubiegłego roku **Mateusz Popławski**, zastępca burmistrza.

Urzędnicy odwiedzili nawet z gospodarską wizytą nowoczesny obiekt w Hrubieszowie. – Łuków zasługuje na takie miejsce – stwierdził wówczas burmistrz **Piotr Płudowski**.

W projekcie przyszłorocznego budżetu urzędnicy wpisali pół miliona złotych na dokumentację projektową inwestycji. Wstępna koncepcja już powstała. Opracował ją zespół z ratusza i ośrodka sportu. Wynika z niej, że w kompleksie znajdzie się kilka basenów: jeden 25-metrowy z sześcioma torami, a także dwa mniejsze – do nauki pływania i rekreacyjny. Kompleks uzupełnią rekreacyjne atrakcje, choćby zjeżdżalnia rurowa. Projekt powinien też uwzględniać strefy z jacuzzi, saunami, salami fitnessem czy miejsca na gastronomię.

Chełm z nową inwestycją dla sportu

Światowej klasy zapaśnicy doczekają się po latach światowej klasy ośrodka szkoleniowego. Andrzej Głąb i bracia Jabłońscy mogą tylko żałować, że dopiero teraz.

Anna Jedrych

Wysłużony (i zasłużony) ośrodek treningowy chełmskiego Cementu-Gryfa zyska nowy wygląd i stanie się Wschodnim Centrum Zapasów. Będzie kosztował prawie 20 mln zł. Pracę mają zacząć się już w przyszłym roku. To kolejna inicjatywa chełmskiego samorządu w rozwój sportu; tym razem w zapasy.

Złożony w ubiegłym roku przez chełmski urząd wniosek o dofinansowanie został pozytywnie rozpatrzony. Dzięki uzyskanym środkom przestaráły obiekt przy ul. Kąpieliskowej zyska nowy wygląd, zapewniając sportowcom warunki spełniające współczesne standardy.

– Na mikołajki otrzymaliśmy wspólny prezent, co niezwykle nas cieszy – mówi **Mieczysław Czwalinski**, wiceprezes klubu. – To dla nas ogromny wyraz uznania za nasze dotychczasowe osiągnięcia, a przede wszystkim szansa na szlifowanie umiejętności zawodników w godnych warunkach.

Projekt obejmuje kompleksowy remont budynku oraz jego rozbudowę. Jedną z sal zostanie poszerzona i doposażona w trybuny. Powstaną również pomieszczenia socjalno-biurowe oraz dodatkowe gabinety odnowy biologicznej, które pozwolą sportowcom na odpoczynek i regenerację.

– Ta inwestycja nie tylko wzmocni naszą wysoką pozycję, ale także umożliwi przygotowanie kolejnych mistrzów i olimpijczyków – przyznaje prezes Czwalinski.

Dofinansowanie, przyznane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, ma wynieść 7 mln zł, gdzie wartość całej inwestycji oszacowano na ponad 20 mln zł. Jak wspomina wiceprezes klubu, do tej



TU RODZILI SIĘ MISTRZOWIE

Na zdjęciu – klubowy obiekt w obecnym kształcie. Cement Gryf Chełm, istniejący już niemal 60 lat (pod różnymi nazwami), może pochwalić się wieloma osiągnięciami. To tu rozwijali swoje umiejętności Andrzej Głąb – wicemistrz igrzysk olimpijskich w Seulu z 1988 r., bracia Dariusz i Piotr Jabłońscy – wielokrotni medaliści mistrzostw Polski, z których starszy Darek został m.in. mistrzem świata w 2003 r., we francuskim mieście Créteil. Dziś klubową gwiazdą nr 1 jest Anhelina Łysak, która w tym roku reprezentowała Polskę na igrzyskach olimpijskich w Paryżu.

Obecnie klubowi trenerzy szkolą ponad 300 zawodników, przy czym liczba ta zmienia się szczególnie w zależności od zainteresowania wśród dzieci.

– Jestem przekonany, że lepsze warunki przyciągną do nas chętną młodzież – z przekonaniem podsumowuje Mieczysław Czwalinski.

FOTO: MIASTO CHEŁM / FB

pory nie udało się uzyskać tak dużych środków, które pokryłyby koszty na generalny remont budynku.

Modernizacja ma potrwać dwa lata, począwszy od 2025 r., który ma być w Chełmie rekordowym rokiem, jeśli chodzi o inwestycje. Przypomnijmy, że samorząd planuje na nie przeznaczyć

prawie pół miliarda złotych, a więc projekt powiększy wydatki miasta o kolejne miliony.

Pomimo tak wielu zaplanowanych inwestycji w najbliższym czasie, **Damian Zieliński**, rzecznik prasowy chełmskiego urzędu zapewnia, że „środki zostaną zabezpieczone przez miasto”.

Pierwsza kawa w pałacu Potockich

W sobotni wieczór Radzyń Podlaski odwiedzą legendy sportu i filmu

Wniepełna dwa miesiące od podpisania umowy w pałacu Potockich otwiera się kawiarnia. W sobotę 14 grudnia radzyńską inaugurację uświetnią znani goście; będzie można wypić kawę np. w towarzystwie reżyserem **Janusza Zaorskiego**.

Agnieszka Alayed-Dmowska, właścicielka Pałacowej, wygrała w październiku przetarg ogłoszony przez miasto. Ratusz od razu zastrzegł, że kawiarnia ma zacząć działać najpóźniej do końca roku. No i będzie działać. Dzień otwarcia zapowiada się ciekawie rów-

nież za sprawą spotkania autorskiego. Oprócz dziennikarza sportowego **Jerzego Chromika**, autora książki „Remanent”, w pałacu będzie można spotkać legendy polskiego sportu: trenera **Andrzeja Strejlaua** i **Dariusza Szpakowskiego**, towarzyszącego z mikrofonem polskim sportowcom od kilku dekad. Kawę będzie też można wypić ze wspomnianym na wstępie **Januszem Zaorskim**, który w towarzystwie wymienionych gości będzie się czuł z pewnością jak ryba w wodzie, bo sportowe pasje reżysera są powszechnie znane. A ich owocem – m.in. kultowy „Piłkarski Poker”.

Początek kawiarnianej inauguracji wyznaczono na godz. 18. Restauratorka zadba o degustację win i dań regionalnych, m.in. sękacza. W programie przewidziano również koncert **Wojciecha Molasa** i **Barbary Bloch**.

Lokal znajduje się w korpusie głównym pałacu, zajmując 168 mkw. powierzchni. Oferta restauratorki wyniosła 50 zł za mkw.

Miasto zgromadziło już wcześniej część wyposażenia. W ubiegłym roku ekipa **Jerzego Rebka** (PiS), poprzedniego burmistrza, zrobiła zakupy za blisko pół miliona złotych. Tym spo-

sobem lokal miał na stanie m.in.: ekspres do kawy i inne akcesoria baristy, zamrażarkę, zmywarke, grill, toster czy specjalny piec.

Umowę z najemcą podpisano na pięć lat.

Przypomnijmy, że zabytek w którym mieści się restauracja przeszedł gruntowny remont za blisko 30 mln zł. W jego wnętrzach działają już m.in. pracownie Radzyńskiego Ośrodka Kultury, sale koncertowe czy ekspozycyjne. Burmistrz **Jakub Jakubowski** powołał też specjalny zespół, który ma się zająć m.in. promocją tego miejsca.

(EB)

Sylwester z gwiazdami disco-polo

CHEŁM W tym roku imprezy sylwestrowe Polsatu czy TVP będą miały konkurencję. Telewizja Republika wkracza do gry i planuje huczne świętowanie w Chełmie.

Na razie jednak brak oficjalnego programu. „Na Sylwestra w Chełmie zagra łącznie 19 wykonawców/zespołów. Będą i zagraniczni goście. O szczegółach poinformujemy w ciągu kilku dni” – tak zagadkowo napisał w mediach społecznościowych prezydent **Jakub Banaszek**. Choć nie należy do PiS, to jednak partia go lubi z wzajemnością. A prawnicowa telewizja

Republika Tomasza Sakiewicza po zmianie rządów w Polsce, stała się dla PiS głównym medium do komunikacji z wyborcami. Jak podaje serwis plejada.pl imprezy w Chełmie mają poprowadzić **Anna Poppek** i **Rafał Patyra**. Na pewno, jedną z gwiazd ma być **Sławomir Świerzyński**, lider zespołu Bayer Full. Nie zabraknie innych wykonawców muzyki disco-polo, choćby zespołów **Młodzi i Piękni**, **Weekend** czy **Playboys**. Z kolei, Wirtualna Polska ustaliła jeszcze, że w Chełmie wystąpią także **Kombi** i **Lombard**.

EB

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

125124L01A

KUPIĘ starocie i antyki -
obrazy, zegary, monety,
pamiątki wojenne, stare
książki, biżuterię i inne. Tel.
607 279 102.

133224L01A

SPRZEDAŻ

**HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie
ceny, zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
81 381 20 12, 517-304-181**

116824L01A

USŁUGI

SPRZĄTANIE piwnic,
strychów, garaży, stodół,
komórek, mieszkań, domów
i innych pomieszczeń.
Wywóz zbędnych rzeczy
takich jak : gruz, gałęzie,
śmieci po budowie i
remontach, okien, złomu,
desek, korzeni, odpadów
bio, mebli oraz innych nie
potrzebnych rzeczy.
Dodatkowo zajmujemy się
rozbiórką wszelkich



**Zamów
ogłoszenie
drobne w
Dzienniku Wschodnim!**

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurowie Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971**,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

budynków. Swoje prace
oferujemy również w
zakresie wycinki oraz
podcinki drzew usuwania
korzeni, niwelacji
terenu, koszenia trawników,
przygotowanie działek pod
sprzedaż lub budowę,
karczowanie terenu o inne
prace. Działamy na terenie
całego województwa
lubelskiego, tel. 510538557

126124L01A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubrań,
sprzątanie piwnic, strychów,
garaży, domów po lokatorach
i zmarłych i inne. Wycinka
drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) .
Mycie, malowanie elewacji,
dachów itp.. Odśnieżanie
dachów, wywóz śniegu. Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

118624L01A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Wszelkie przeróbki
adaptacja pomieszczeń,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

136624L01A

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

014824L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT
stomatologia, naprawa
protez, protetyka, chirurgia,
implanty; ul. Hipoteczna 2,

tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; **BEZPŁATNE PROTEZY**
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin,
tel. **EXPRESS-DENT**
stomatologia, naprawa
protez, protetyka, chirurgia,
implanty; ul. Hipoteczna 2,
tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; **BEZPŁATNE PROTEZY**
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin,
tel. 603-593-654

096724L01E

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

169323L01A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

tel. 81
46 26 820



**- Sprzedajesz
samochód ?**

* o szczegóły pytaj
w **Biurowie Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc



81 46 26 820



reklama@dziennikwschodni.pl

OGŁOSZENIE
BURMISTRZ PONIATOWEJ
informuje, że

na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniato-
wie przy ulicy Młodzieżowej 2, w dniach od 6.12.2024 r. do 27.12.2024 r.
został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości
lokalowych stanowiących własność Gminy Poniato-
wa, przeznaczonych do oddania w najem.

Jest to lokal użytkowy położony w mieście Poniato-
wa dz. Nr 243 przy ulicy Brzozowej 1 o pow. 48,35 m². Szczegółowe informacje
w sprawie nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego
w Poniato-
wie, w pok. nr 201, nr telefonu 81 8204836 w. 27.

in074

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY

informuje, że

w dniu 10.12.2024 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puław

wywieśzono na okres 21 dni wykaz nieruchomości
przeznaczonej do wydzierżawienia w drodze
bezpłatnej przetargowej

- załącznik do Zarządzenia Nr A/222/2024 Prezydenta Miasta Puław
z dnia 10.12.2024 r.

Wykaz zamieszczono również na stronie internetowej Urzędu.

in075

BURMISTRZ MIASTA BIŁGORAJA

podaje do publicznej wiadomości, że

w dniu 10.12.2024 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biłgoraja
przy Placu Wolności 16 oraz na stronach internetowych Urzędu:
www.bilgoraj.pl oraz umbilgoraj.bip.e-zeto.eu, został wywieśzono
na okres 21 dni,

wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonej
do sprzedaży w drodze bezpłatnej przetargowej (dotyczy działki
nr 3/2 ark. 49 przy ul. Mikołaja Kopernika w Biłgoraju).

in071

Pracownicza Spółdzielnia Mieszkaniowa
„KOLEJARZ” w Lublinie,
ul. Nadbystrzycka 11/tel. 81 538 30 52

ogłasza przetarg ustny nieograniczony
dla osób fizycznych i prawnych na zawarcie umowy
o ustanowienie i przeniesienie prawa
odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 41
przy ul. Pogodnej 46 w Lublinie.

Lokal składa się z 3. pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i wc,
posiada 48,59 m² powierzchni użytkowej i znajduje się na parterze.
Do lokalu przynależna jest piwnica o pow. 3,90 m².

Cena wywoławcza: 323 800 zł

Przetarg odbędzie się dnia 09.01.2025 r. o godz. 10⁰⁰ w biurze
spółdzielni przy ul. Nadbystrzyckiej 11 w Lublinie.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wys.
10% ceny wywoławczej na konto Spółdzielni nr 61 1020 3176 0000
5602 0011 1047 do dnia 07.01.2025 r. (data zaksięgowania środków).

Przed dokonaniem wpłaty wadium osoby zainteresowane mają
obowiązek zapoznania się z treścią Regulaminu przeprowadzenia prze-
targu oraz złożenia pisemnych oświadczeń dotyczących: wyrażenia
zgody na przetwarzanie danych osobowych, zapoznania się ze stanem
technicznym przedmiotowego lokalu oraz zapoznania się z regulami-
nem przeprowadzania przetargu. Regulamin dostępny jest na stronie
Spółdzielni: <https://kolejarz.lublin.pl/>. W celu złożenia oświadczeń nale-
ży zgłosić się biura spółdzielni, ul. Nadbystrzycka 11, pokój nr 15.

Lokal można oglądać po uprzednim skontaktowaniu się z Admini-
stracją Osiedla „Pogodna”, Lublin, ul. Zimowa 5, tel. 81 744 42 95 lub 81
744 85 01. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do odwołania lub unie-
ważnienia przetargu bez podania przyczyn na każdym jego etapie, bez
prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez strony przetargu.

in072



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

można zamawiać w godzinach 8–16
Ukazują się w poniedziałki i piątki

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

OBWIESZCZENIE**Syndyk masy upadłości Haliny Sidor**

zaprasza do składania ofert na zakup
prawa własności nieruchomości gruntowej
niezabudowanej składającej się z działek gruntu
numer 335/337/339/341 oraz 1214 położonej
w Brzeźnicy Bychawskiej gmina Niedźwiada
o powierzchni łącznej 2,78 ha

dla której Sąd Rejonowy w Lubartowie Wydział Ksiąg Wieczystych
prowadzi księgę wieczystą numer LU 1A/00038786/8.

Minimalna cena zakupu wynosi 65 000,00 złotych. Wymagane wa-
dium 6 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robo-
cze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach
od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie
wadium na rachunek bankowy numer
37 8025 0007 0710 3290 2000 0010

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwą firmy z adresem siedziby i
statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza,
sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z
ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą
legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis
z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków
związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne
promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są
one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a
ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i
faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez
zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z
tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękojmi za wady
fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty
należy składać do dnia 30 grudnia 2024r. do godziny 14.00 w kan-
celarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin
dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości Haliny Sidor”.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez po-
dawania przyczyn na każdym etapie postępowania oraz prawo do prze-
prowadzenia dodatkowej aukcji w przypadku wpływu więcej niż jednej
oferty spełniającej warunki określone w niniejszym ogłoszeniu .

in077

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl **POGRZEBOWE**

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Kioski Ruchu: to już koniec

WSPOMNIENIA Kiedyś były praktycznie na każdej ulicy, na każdym osiedlu. Dzisiaj w Lublinie nie ma już ani jednego

Katarzyna Nakonieczna

Początki dobrze znanych nam kiosków sięgają 1918 roku, kiedy to powstało Polskie Towarzystwo Księgarń Kolejowych „Ruch”.

Za cel główny właściciele Towarzystwa obrali sobie rozpowszechnianie i promowanie czytelnictwa: warto wspomnieć, że jeszcze na początku lat 20. w Polsce było 33 proc. ludzi nie umiejących czytać i pisać. Na tamte czasy otwarcie kiosków okazało się nowatorskim i dobrze prosperującym rozwiązaniem.

Ruch szybko się rozwijał. W niespełna pół roku po otwarciu na terenie Warszawy było już ponad 60 kiosków i księgarni, w których oprócz prasy i literatury można było kupić tytoń i inne, drobne artykuły. Do 1935 roku Ruch stał się kolporterem ogólnopolskim i posiadał już ponad 700 punktów w całym kraju. W okresie PRL-u tylko w tych miejscach można było zaopatrzyć się w prasę.

Straty i zadłużenie

W wyniku przeobrażeń i przemian ustrojowych w latach 90. powstało Przedsiębiorstwo Kolportażowo-Handlowe „RUCH”, które stało się jednoosobową spółką Skarbu Państwa. Z czasem przyszedł jednak próby prywatyzacji i kolejne zwolnienia pracowników. Najlepsze czasy kiosków Ruchu zaczęły przechodzić do historii. W 2020 przedsiębiorstwo przejął Orlen. Rok temu spółka zrezygnowała z prenumerat, a wkrótce zaczęła się wycofywać również z dostarczania papierowych gazet. Powodem miała być szerząca się digitalizacja i związany z tym brak zainteresowania tradycyjnym wydaniem prasy.

Miesiąc temu dowiedzieliśmy się o likwidacji wszystkich kiosków Ruchu do końca tego roku.

„Poprzedni zarząd Orlen przejmując Ruch nakreślił plan jego restrukturyzacji, który już w 2021 r. miał przywrócić rentowność spółki i pozwolić na uzyskanie niezależności finansowej, ale cele te nie zostały osiągnięte” – stwierdziło biuro prasowe koncernu w wypowiedzi dla PAP. „Wspierane są perspektywiczne obszary, a trwale nierentowne wygaszane, by wyeliminować rosnące zobowiązania finansowe”.

Kioski miały być nierentowne i przynosiły straty. Orlen podaje, że tylko w latach 2021-2023 straty wyniosły w sumie



Kiosk „Ruchu” w latach 60-tych minionego wieku

FOT. IGNACU PŁĄŻEWSKI/WIKIPEDIA



FOT. KAZ

ponad 110 mln zł. W rezultacie pod koniec 2023 roku zadłużenie Ruchu miało przekroczyć 160 mln zł.

Jak pachnie kiosk

Zapytaliśmy naszych czytelników w mediach społecznościowych o kioski: czy robią w nich zakupy i jak je będą wspominać.

– Ruch został w PRL-u. A Polska weszła w demokrację. Ruch widocznie był źle zarządzany i musiał upaść – komentuje pan Mieczysław.

Niektórzy myślą jednak nieco bardziej sentymentalnie: –Szkoda, Orlen wykupił Ruch, kombinowali jak to uratować, uczynić dochodowym. Była nawet koncepcja hot dogów, ale z nagłą się nie opłaca.

I już sobie człowiek ze znajomą panią w okienku nie pogada – mówi pan Józef.

– Do szkoły miałam ok. 3 km i kilka kiosków po drodze. Jeden był moim ulubionym punktem i zdarzało mi się spóźnić na lekcje właśnie z powodu eksplorowania tego atrakcyjnego punktu na trasie – mówi Anna.

– Wiedziałam wszystko: gdzie pani kioskarka trzyma kubek z herbatą (niektórzy dorośli twierdzili, że to nie była herbata), gdzie leżą teczki na prenumeraty, gdzie są mydła i proszki, znałam miejsce każdej zabaweczki, piłeczki, baloników i innych dyrdymałów. Mogłabym nawigować z zewnątrz panią kioskarkę, gdyby zapomniała gdzie coś położyła. Byłam zwyczajnie zafascynowana tym kioskiem i z rozdartym sercem mijałam go, gdy przechodziłam obok z mamą. Mama mojej pasji ani nie podzielała, ani nawet nie rozumiała. A po kilkunastu latach

moi dziadkowie objęli kiosk Ruchu w Łęcznej i

to był jeden z piękniejszych okresów w moim życiu. Ten zapach... świeżutka prasa, papierosy, mydła i proszki do prania...

Feeria zapachów, różnorodność towaru, (potem możliwość zakupu chemii domowej bez stania w kolejkach, możliwość dotknięcia wszystkiego, co podziwiałam latami przez szybkę, przemili klienci i całe dni z dziadkami... Bajka – mówi.

Miś i Świat Młodych

– Bardzo dobrze pamiętam kiosk kilka metrów od bloku. Kupowałyśmy z siostrą „Świat Młodych”, „Świerszczyka”, „Misia”, a do tego różne gry

i losy po 5 zł. Było to 55 lat temu – wspomina pani Ewa.

Z kolei dla pani Kingi kiosk Ruchu to niepowtarzalna znajomość z osobą, która go prowadziła: – Miło wspominać też spacer z synem. Zawsze przyklejał nos do szyby i pytał, czy kupię mu taki albo inny traktorek, którego jeszcze nie ma.

12, 6 a teraz tylko 1

Nie będzie znajomej kioskarki, nie będzie dobrze znanych zapachów, ale nadal pozostaną budki, które kiedyś były kioskami.

Co się z nimi stanie?

Być może coś na wzór cmentarzyska dla kiosków w centralnej Polsce. Znajduję się tam kilkadziesiąt opustoszałych kiosków Ruchu, które trafiły tu głównie z Łodzi i jej okolic. W okresie 10 lat przywieziono ich tu kilkadziesiąt. Na niektórych nadal pozostały szyldy i etykiety; na przykład z cenami papierosów.

„Zgodnie z zapisami umów, po usunięciu bryły kiosku, dokonywane jest przywrócenie terenu do stanu pierwotnego. W przypadku kiosków wolnostojących są one utylizowane ze względu na ich stan techniczny. W przypadku punktów w lokalach wynajmowanych, po usunięciu wyposażenia, są one zwracane wynajmującym” – czytamy w oświadczeniu zespołu prasowego Orlenu.

Jeśli chodzi o opustoszałe lub zamknięte kioski Ruchu, odpowiedzialność za nie zależy od statusu własnościowego gruntu, na którym się znajdują. Jeśli kiosk stoi na terenie należącym do miasta, to władze miejskie mogą podjąć działania w celu usunięcia nieużywanego obiektu. W przypadku gruntów prywatnych, odpowiedzialność spoczywa na właścicielu terenu.

Niektóre z osób prowadzących kioski decydują się jednak na odkupienie ich od Orlenu i prowadzenie działalności we własnym zakresie. Tak też się stało w Lublinie.

– Obecnie w Lublinie Ruch zlikwidował wszystkie swoje kioski. W przeszłości takich punktów było łącznie 12. W roku ubiegłym było już tylko 6, a obecnie jeden, który przeszedł w ręce prywatnego właściciela – informuje Monika Fisz z Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie.

Ptasi

RAPORT Co roku zabija zaczął się o wiele gorzej. występuje najczęściej

Radosław Szczęch

• **Dzisiaj termin ptasiej grypy znany jest już chyba wszystkim, ale nie zawsze tak było. Z tego co pamiętam, jeszcze w latach 90-tych o tym problemie nikt nie rozmawiał, nie używał tego terminu.**

– To prawda. Kiedy ja studiowałem przedmiot choroby drobiu pod koniec lat 90-tych, na temat grypy ptaków była zaledwie jedna strona notatek. Mimo tego że sama choroba znana jest od XIX wieku, w czasie moich studiów był to problem marginalny i egzotyczny. Źródłem aktualnej epidemii są Chiny, gdzie w 1996 roku stwierdzono pierwsze zakażenie wśród drobiu hodowlanego. Następnie w 2005 roku wirus po raz pierwszy przeniknął do populacji dzikich ptaków i wraz z nimi przedostał się do Europy. Rok później mieliśmy już ptasią gripę w Polsce, to wtedy, w okolicach roku 2006, termin ten trafił na nagłówki gazet. Potem było 10 lat spokoju, wirus ewoluował, mutował, miewał swój genom z wirusami powszechnie występującymi u dzikich ptaków. Powstała niebezpieczna chimera łącząca wysoką zjadliwość oraz silne właściwości adaptacyjne do infekowania dzikich ptaków.

• **Przystosował się do środowiska.**

– Tak, on cały czas szukał dla siebie niszy i ją znalazł. Od 2021 roku w Polsce występuje już stale bez konieczności ponownego wprowadzania go przez dzikie ptaki spoza Europy. Teraz już w stanie przetrwać nasze lato w koloniach lęgowych, co mieliśmy okazję doświadczyć w maju i czerwcu zeszłego roku, kiedy wirus ten spowodował dewastację kolonii mew śmieszek. W wielu krajach niektóre gatunki mew i rybitw wyginęły wtedy niemal doszczętnie.

• **Czy to oznacza, że to zagrożenie w Polsce nasila się, czy jest sinusoidalne, tzn. w kolejnych latach na przemian rośnie i opada?**

– Ono jest zdecydowanie sinusoidalne, ponieważ grypa ptaków jest chorobą typowo epidemiczną, a te cechują się cyklicznością. Po dużych falach zachorowań przychodzą okresy łagodniejsze, a później cykl się powtarza. To wynika z tego, że rezerwuarem dla tego

a grypa zaczyna nowy sezon

w Polsce miliony ptaków hodowlanych uderzając w rodzimy przemysł drobiarski. O ile zeszły sezon był pod względem spokojny, ten Na Lubelszczyźnie mamy już cztery ogniska: trzy w powiecie lubartowskim i jedno w ryckim. O tym skąd się wziął wirus H5N1, gdzie j i czy może być groźny dla ludzi, rozmawiamy z prof. **KRZYSZTOFEM ŚMIETANKĄ** z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach



wirusa jest ptactwo migrujące, u którego z czasem wytwarza się pewien poziom odporności stadnej, co obniża liczbę zakażeń w kolejnych sezonach. Wtedy mamy też niższy poziom zagrożenia dla drobiu, ale gdy w tych stadach dzikich ptaków przybywa osobników młodocianych, niemających wcześniej kontaktu z wirusem, odporność stada spada i znów mamy eskalację epidemii, która przekłada się na wzrost zachorowań u ptaków domowych.

• **Ale nie wszędzie to ryzyko jest takie samo. Ptaki migrujące latają w swoich korytarzach, trochę jak samoloty rejsowe. Domyślam się, że obszary pod nimi narażone są bardziej, niż inne?**

– To po części prawda, ale nie cała, bo ptaki w odróżnieniu od samolotów, występują także w innych miejscach, latają pomiędzy tymi korytarzami, chociaż w mniejszej liczbie. **POZA TYM ISTNIEJE INNY CZYNNIK RYZYKA: PRZY SPADKU TEMPERATUR DO MINUS 15 STOPNI, PTAKI ZACZYNIAJĄ NA NOWO PRZEMIESZCZAĆ SIĘ W KIERUNKU MIEJSZCZ BARDZIEJ SPRZYJAJĄCYCH BYTOWANIU.** Tam, gdzie znajdują się niezamrażające zbiorniki wodne, źródła pożywienia, blisko siedzib ludzkich. Tworzą liczne skupiska, co sprzyja szerzeniu się zakażeń.

• **Jak pojezierze łącznińskie lub tereny nadrzeczne.**

– Tak. I właśnie na pojezierzu w **GMINIE UŚCIMÓW W POWIECIE LUBARTOWSKIM, BLISKO MIEJSZCZ BYTOWANIA DZIKICH PTAKÓW, OGNISKA WIRUSA POJAWIAJĄ SIĘ REGULARNIE, PRAWIE CO ROKU.** W tym sezonie mamy tam już trzy, bardzo blisko siebie, w miejscowości Głębokie. W pierwszym z nich było 7,2 tys. indyków, w kolejnym prawie 40 tysięcy, a w ostatnim, pod koniec listopada ponad 36 tysięcy. Nie chcę być zbyt optymistyczny, ale minęło już dwa tygodnie od tamtej pory i nie mamy nowych ognisk, więc można zacząć domniemywać, że sytuacja jest opanowana. Niestety 10 grudnia nowe ognisko pojawiło się w powiecie ryckim, w gminie Stężyca, gdzie są rozlewiska Wisły. To było mała przydomowa hodowla kur i kaczek, łącznie 18 sztuk.

• **A skąd wiemy o tak małych ogniskach?**

– Z biegiem lat wszyscy nauczyliśmy się tej choroby, nawet drobni hodowcy są już jej świadomi. Wiedzą, że trzeba powiadomić powiatowego lekarza weterynarii. Tak było w tym przypadku. Właściciel zobaczył, że padają mu ptaki bez ustalonej przyczyny i zadzwonił do lekarza weterynarii. Choćby po to, żeby wykluczyć najgorsze.

• **I jak wygląda ta procedura w takich przypadkach?**

– Powiatowy lekarz weterynarii pobiera próbki od padłego drobiu, przesyła je do naszego laboratorium,

PRZYPADKI GRYPY PTAKÓW NA LUBELSZCZYZNIE W 2024

- 9 stycznia - Stary Uścimów, pow. lubartowski - 18 tys. indyków
- 15 stycznia - Nowy Uścimów, pow. lubartowski - 12 tys. kaczek
- 29 stycznia - Głębokie, pow. lubartowski - 30 tys. kur
- 15 listopada - Głębokie, pow. lubartowski - 7 tys. indyków
- 21 listopada - Głębokie, pow. lubartowski - 39 tys. indyków
- 29 listopada - Głębokie, pow. lubartowski - 36 tys. indyków
- 10 grudnia - Stężyca, pow. rycki - 18 kur i kaczek

(źródło: Główny Inspektorat Weterynarii, dane w zaokrągleniu)



a my stawiamy rozpoznanie. Gdy potwierdzamy odmianę H5N1, podejmowane są kolejne działania Inspekcji Weterynaryjnej określone w prawie.

• **To zwykle kończy się decyzją o utylizacji całego stada. Nawet tych w osobnych kurnikach, jeśli takie występują na danej fermie.**

– Metody te mogą wydawać się radykalne, ale naprawdę nie ma innego wyjścia. To jest choroba wobec której nie opracowano skutecznego lekarstwa ani szczepionki. W przypadku innych kurników, gdzie ptaki mogą wyglądać na zdrowe, one i tak by się zakaziły w ciągu kilku dni.

Dr. hab. Krzysztof Śmietanka, prof. PIWet-u w Puławach kieruje laboratorium, którego trafiają próbki padłego drobiu z całego kraju. Na podstawie ustaleń puławskich naukowców, lekarze weterynarii podejmują trudne decyzje o utylizacji tysięcy ptaków hodowlanych zakażonych lub narażonych na zakażenie H5N1

FOT. RS

Myśmy to już przerabiali i nie ma szans, żeby tego uniknąć. To trochę jak z usuwaniem niekorzystnej zmiany skórnej,

zawsze robi się to z marginesem zdrowej tkanki. Poza tym musimy maksymalnie ograniczać możliwość rozprzestrzeniania się tego wirusa, tworzone są strefy zapowietrzone, zagrożone z odpowiednimi ograniczeniami. Powiatowy lekarz weterynarii wprowadza szereg innych działań minimalizujących ryzyko. A sami hodowcy mają prawo do odszkodowania w wysokości rynkowej wartości zwierząt.

• **Zalóżmy, że jestem hodowcą drobiu. Jakie objawy powinny mnie zaniepokoić?**

– Przede wszystkim wzrost śmiertelności, a **ZANIM PTAKI ZACZYNIAJĄ PADAĆ, NAGLE PRZESTAJĄ JEŚĆ I PIĆ.** Gdy zakażenie trwa dłużej, dołączają też objawy neurologiczne, jak drgawki, porażenia, chwiejny chód, skręty szyi - bo wirus atakuje mózg. Można też zaobserwować silną duszność i biegunkę. W takich przypadkach należy niezwłocznie powiadomić powiatowego lekarza weterynarii.

• **A jeśli nie zauważymy tych objawów, a mając małą hodowlę kur zjedliśmy jajko, właśnie od takiej zakażonej wirusem grypy, albo mięso indyka chorującego na tę chorobę, to jest to dla nas groźne?**

– To byłoby trudne do sprawdzenia w praktyce, bo u kur w przypadku zakażenia nośność spada niemal do zera, ale jeśli teoretycznie zjedlibyśmy takie jajko nic złego nie powinno nam się stać, bo

wysoka temperatura niszczy tego wirusa w ułamku sekundy. W kuchni standardowa obróbka termiczna jak gotowanie czy smażenie zlikwiduje wirusa z całą pewnością. Przestrzegalbym natomiast przed jedzeniem jajek surowych. Ryzyko spożycia mięsa z zakażonego drobiu jest niezwykle niskie, bo jeśli pojawią się jakiegokolwiek objawy świadczące o chorobie, taki drób do rzeźni pojechać nie powinien. Wirusy H5N1 obecnie występujące na naszym kontynencie są potencjalnie groźne dla ludzi. W Europie były pojedyncze przypadki zakażenia się człowiekiem, wszystkie miały łagodny przebieg i wynikały z bezpośredniego kontaktu z zakażonym żywym drobiem, a nie z żywnością. W Polsce zakażeń do tej pory na szczęście nie było. Lepiej jednak dmuchać na zimne. W przypadku stwierdzenia choroby w stadzie, hodowca powinien bezwzględnie unikać przebywania w obiekcie w którym są chore ptaki, a lekarze weterynarii i inne osoby zaangażowane w likwidację ogniska choroby mogą wchodzić tam tylko w specjalnej odzieży ochronnej.

• **Wróćmy jeszcze do statystyk. Czy możemy już powiedzieć coś o tym, jaki będzie ten rozpoczynający się sezon grypy ptaków w Polsce?**

– Poprzedni był najłagodniejszy od lat, to była faza wyciszenia. Teraz jesteśmy na ramieniu wznoszącym wspomnianej wcześniej sinusoidy i spodziewam się, że tych ognisk może być o wiele więcej. Sezon, który zwykle zaczynał się pierwszymi ogniskami w listopadzie, tym razem dał o sobie znać już w październiku. Na dzisiaj, nieco po ponad 2 miesiącach od rozpoczęcia sezonu, mamy już około 20 ognisk w całym kraju, o wiele więcej, niż w tym samym okresie zeszłego roku. Warto wspomnieć, że najbardziej tragiczna była wiosna 2021 roku, kiedy straty przekroczyły 14 mln ptaków. Wtedy trafił on w miejsce największej koncentracji hodowli drobiu w Polsce, m.in. do powiatu żuromińskiego, gdzie działają olbrzymie fermy. Wirus dokonał wtedy wielkiego spustoszenia. Liczymy na to, że taka sytuacja już nigdy się nie powtórzy, ale nie wiemy co przyniesie przyszłość.

W ten weekend zadzieją się prawdziwe cuda

WYDARZENIE Zbliża się finał 24. edycji akcji Szlachetna Paczka, czyli Weekend Cudów. Wolontariusze ruszą z darami do potrzebujących rodzin

Katarzyna Zmysłowska

Szlachetna Paczka to jedna z największych akcji społecznych w Polsce, działająca od 2001 roku. Obecnie angażuje 370 wolontariuszy. Celem jest pomoc najbardziej potrzebującym mieszkańcom naszego kraju. Hasło tegorocznej edycji to „zmieniamy świat na dobre”.

Zaczyna się w czerwcu

– Wyjaśniając poszczególne słowa tegorocznego hasła można powiedzieć, że po pierwsze „zmieniamy”, czyli dajemy mądrą pomoc, by zostawić ślad, działać na rzecz dobra. Po drugie „świat”. Właśnie kiedy pomagamy rodzinom w potrzebie, zmieniamy nie tylko ich życie, ale też często ich i nasz świat. Zmieniamy ich spojrzenie na świat, dzięki czemu czują się bezpieczniej, czują się zauważeni. Ostatnie ważne słowo to „na dobre”. Jako wolontariusze Szlachetnej Paczki chcemy, aby pomoc jaką otrzymują rodziny nie była jednorazowa, a aby była impulsem na zmianę życia, zwiększenia poczucia bezpieczeństwa – tłumaczy Marcin Król, koordynator regionalny w Szlachetnej Paczce.

Cała akcja rozpoczyna się jeszcze w czerwcu, gdy rekrutowani i szkoleni są nowi wolontariusze. Od sierpnia do listopada trwa poszukiwanie rodzin i samotnych osób, które potrzebują pomocy. Jak czytamy na stronie organizatora, w ubiegłym roku najczęściej wybieranymi rodzinami były takie, w których były osoby chore lub z niepełnosprawnościami, samotni rodzice, osoby starsze i samotne oraz osoby, które doświadczyły nieszczęśliwego wypadku lub zdarzenia losowego. Wolontariusze odwiedzają te osoby i określają jaką formę wsparcia będzie dla nich najodpowiedniejsza.

700 rodzin

– Oczywiście: podstawowymi rzeczami jakie zgłaszają rodziny jest żywność i środki czystości. Coraz częściej da się zauważyć większe gabaryty jak np. pralka czy lodówka. Dzięki świetnie przygotowanym materiałom ze strony Stowarzyszenia Wiosna dar-



Aleksandra Mirośław



Wilfredo Leon

FOT. JAKUB ORZECZOWSKI/SZLACHETNA PACZKA, NADESŁANE



TAK BYŁO: SZLACHETNA PACZKA 2023

17 012

Rodzin w potrzebie otrzymało Szlachetną Paczkę

73 886 194

Złotych to łączna wartość pomocy przekazanej w Paczkach

12 164

tytu wolontariuszy było zaangażowanych w akcję

4 343

złotych to średnia wartość paczki dla jednej rodziny

czyńca może zapoznać się z wytycznymi jak odpowiednio przygotować paczkę. Poza tym zawsze może się zwrócić

z pytaniem do wolontariusza po pomoc. Co jest ciekawe widzimy, że paczki tworzą grupy znajomych. Myślę, że też ła-

twiej w grupie stworzyć taką paczkę – mówi koordynator. Dalej najważniejsza rola należy darczyńców, którzy

wybierają rodziny ze specjalnie przygotowanej bazy i spełniają marzenia potrzebujących. Dary są kolekcjo-

nowane w magazynie na chwilę przez finałem. W tegoroczną akcję włączyły się lubelscy sportowcy.

– Czasu jest niewiele, już za chwilę Weekend Cudów Szlachetnej Paczki. Dlatego nawet na ostatniej prostej, ostatnim okrążeniu, ostatnim metrze dołącz! – mówili sportowcy Aleksandra Mirośław, Aleksandra Jarecka, Karolina Pęk, Bartosz Zmarzlik i Wilfredo Leon.

Sportowcy w tym roku przygotowali pomoc dla rodziny pani Anny, która samotnie wychowuje dwójkę dzieci: 14-letniego Kacpra i 7-letnią Zosię. Pani Anna pracuje, lecz nie ma na tyle pieniędzy, aby pozwolić sobie na kupno większych sprzętów domowych. Dzięki hojności darczyńców, rodzina otrzyma wymarzone biurko, lodówkę, łóżko oraz rękawice bokserskie dla Kacpra.

W naszym regionie zostało wytypowanych łącznie 700 rodzin. Na chwilę przed kulminacyjnym punktem akcji, darczyńcy wzięli sprawę w swoje ręce. Spośród wszystkich 17 008 zakwalifikowanych rodzin, aż 17 002 z nich zyskało darczyńcę (stan na 12.12). W województwie lubelskim każda z rodzin otrzymała wsparcie. W połowie grudnia, 14 i 15 grudnia dzieją się prawdziwe cuda. Wolontariusze odwiedzają rodziny i przekazują dary.

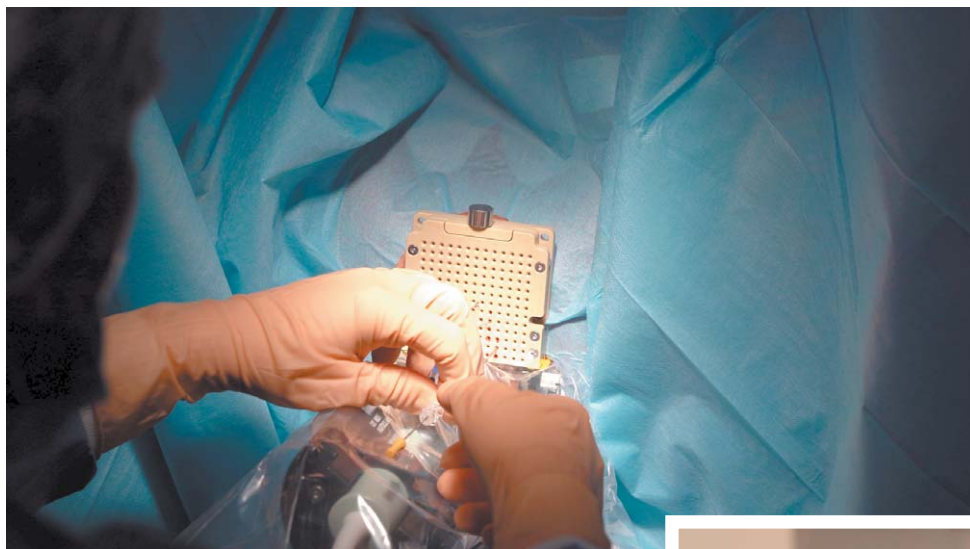
Ludzie lubią pomagać

– Wszystkie rodziny otrzymają paczki, każda ma swojego darczyńcę. Jednym słowem opisując to, co się dzieje w Szlachetnej Paczce można powiedzieć, że ludzie lubią pomagać, nie są obojętni na innych. Pomagają wolontariusze, którzy poświęcają swój czas, wkładają wiele serca w działania paczkowe, ale i darczyńcy, którzy tą namacalną pomoc przygotowują dla rodzin – podsumowuje Marcin Król.

Według raportu opublikowanego na stronie Szlachetnej Paczki, niemal 2,5 mln Polaków żyje w skrajnym ubóstwie. Wśród nich ponad pół miliona stanowią dzieci, a około 400 tys. to seniorzy, którzy na przeżycie dnia mają ok. 29 zł.

50 implantów jodu w walce z rakiem. Pierwsze takie zabiegi w Lublinie

MEDYCYNA Implanty z jodem zamiast tradycyjnego leczenia raka gruczołu krokowego. Nowa metoda wprowadzona przez COZL może osiągać nawet stuprocentową skuteczność



Katarzyna Zmysłowska

Brachyterapia implantami stałymi to nowa metoda leczenia raka gruczołu krokowego, którą wprowadzają lekarze z Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Pierwsze dwa zabiegi przeprowadzono w ostatnich dniach: 10 i 11 grudnia.

Metoda ma być skuteczniejszą i mniej inwazyjną alternatywą dla tradycyjnych metod leczenia, takich jak radioterapia czy operacja chirurgiczna.

Mniej inwazyjna i skuteczniejsza

– Brachyterapia ultra LDR, bo o takiej mówimy, czyli brachyterapia przy pomocy implantów stałych, pierwiastka promieniotwórczego jodu 125 jest metodą znaną i powszechnie uznaną na całym świecie. Prowadzona jest w Stanach Zjednoczonych od 20-30 lat. Także jest to metoda nowoczesna z punktu widzenia naszego kraju. Jednak skuteczność tej metody jest oparta na badaniach klinicznych, które są prowadzone od wielu lat – mówi dr n. med. Paweł Cisek, kierownik Pracowni Brachyterapii COZL w Lublinie. – Metoda polega na wstrzyknięciu w znieczuleniu ogólnym lub w znieczuleniu podpajęczym około 50 implantów jodu. Zabieg jest jednorazowy, a aplikacja trwa godzinę do dwóch. Implanty są takimi maleńkimi ziarenkami średnicy 0,8 mm na 4,5 mm. One są nieodczuwalne dla pacjenta w żaden sposób. Jest ich dużo, rozmieszczone są równomiernie tak, aby pokryły wysoką dawką cały gru-

czoł krokowy i aby ta dawka w obrębie struktur sąsiednich była jak najniższa.

Brachyterapia ma być bardziej komfortowa, mniej inwazyjna i skuteczniejsza. – Leczenie jest zabiegiem mało inwazyjnym, porównywalnym inwazyjnością z biopsją przezkroczową gruczołu krokowego. Przeznaczona jest dla pacjentów z grupy chorych niskiego ryzyka nawrotu, także z wczesnym rakiem gruczołu krokowego. Implanty promieniają przez pięć okresów połowicznego rozpadu, czyli w praktyce prawie rok. Proces leczenia przebiega w pełnym komforcie dla pacjentów, dlatego że pacjenci przebywają w domu, we własnym środowisku. Wszystkie badania, które od się pojawiają lat, wskazują, że skuteczność miejscowa jest pomiędzy 90 a 100 proc. w pięcioletnim czasie od nawrotu wolnego od choroby raka gruczołu krokowego – przyznaje kierownik Pracowni Brachyterapii.

Wyleczyć i zapobiegać

Jak podkreślają lekarze, metoda może być alternatywą dla dotychczasowych sposobów leczenia np. operacji chirurgicznych czy standardowej radioterapii lub uzupełnieniem leczenia w terapii tzw. skojarzonej zwłaszcza u pacjentów z bardziej zaawansowanym stadium choroby.

– W zależności od stadium, mamy dla pacjenta proponowane różne metody leczenia, także kojarzenie metod leczenia. We wczesnym raku gruczołu krokowego możemy stosować tę brachyterapię



dr Anna Brzozowska

ultra LDR jako monoterapię, czyli jedyną metodę leczenia. W późniejszych stadiach zaawansowania stosujemy ją jako leczenie skojarzone zarówno z teleradioterapią jak i z hormonoterapią – tłumaczy dr Cisek.

Implanty są wszczepiane jednorazowo i nawet po zakończonej terapii i wy-

zdrowieniu pacjenta nie są usuwane. Po tym czasie nie pełnią żadnej dodatkowej funkcji, zabezpieczając przez nawrotem choroby, jednak jak podkreśla lekarz z COZL, skuteczność metody ma polegać na tym, aby chorobę wyleczyć i nie pozwolić na jej powrót.

– Dysponujemy nowoczesnymi technikami napromieniania, które umożliwiają nam podawanie bardzo



dr Paweł Cisek

wysokiej dawki promienionowania w bardzo ściśle określonym obszarze. Jednocześnie z opcją ochrony tych tkanek, które są dookoła tego obszaru, czyli najczęściej około guza nowotworowego – mówi dr hab. n. med. Anna Brzozowska, kierownik Centrum Radioterapii COZL – Efektem posiadania właśnie

Brachyterapia ultra LDR, czyli brachyterapia przy pomocy implantów stałych, pierwiastka promieniotwórczego jodu 125

tak nowoczesnych technik napromieniania jest przede wszystkim wzrost skuteczności leczenia. Mamy bardzo dobre wyniki, jeśli chodzi o wyleczalność, o przedłużenie czasu przeżycia. A opcja ochrony tkanek otaczających daje nam to, że obserwujemy coraz mniej powikłań, mniej odczynów popromiennych, a to przekłada się na komfort i jakość życia pacjentów i to komfort życia pacjentów już po zakończonej radioterapii.

100 pacjentów

Terapia jest w pełni refundowana i już dostępna w lubelskiej klinice. Dwóch pierwszych pacjentów w wieku 60-70 lat przeszło już wszczepienie implantów. Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej jest czwartym ośrodkiem w Polsce i jedynym w regionie, który wdrożył brachyterapię ultra LDR.

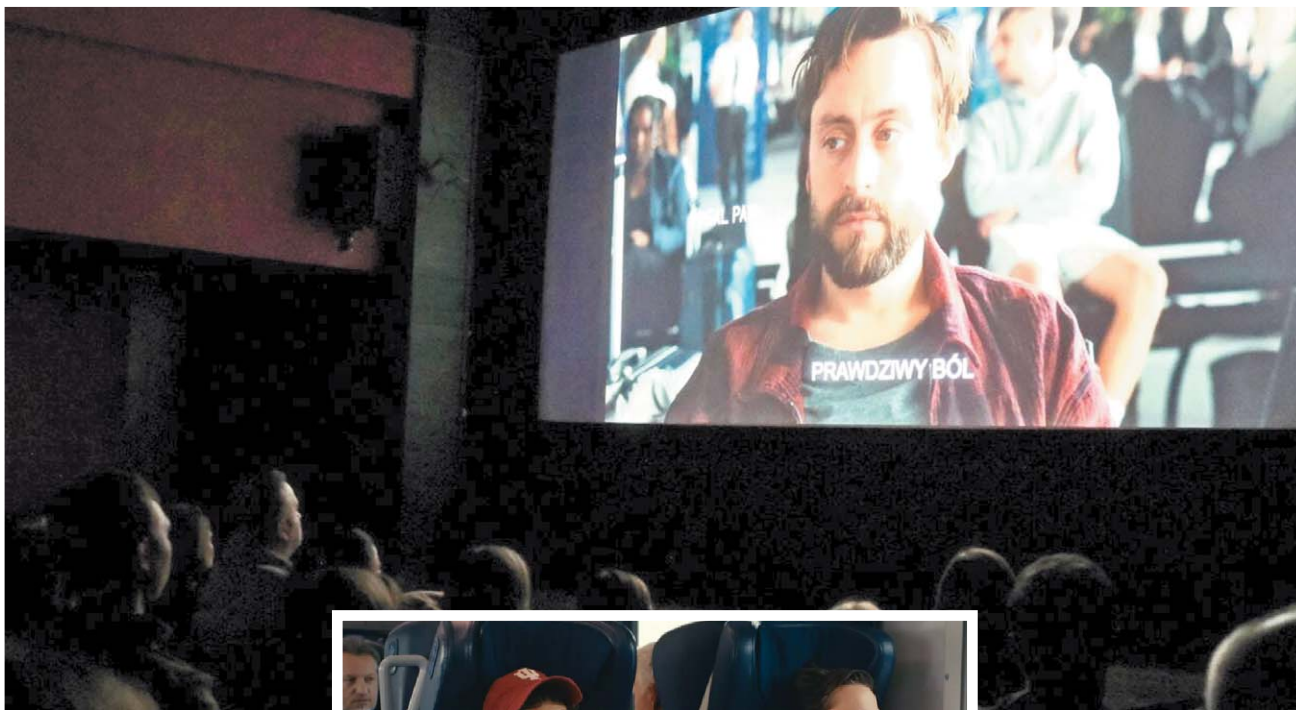
– Jest to innowacyjna metoda i cieszę się, że w Polsce południowo-wschodniej, że właśnie w tym szpitalu będzie ta metoda stosowana u wszystkich pacjentów naszego regionu. Będzie to jeden z czterech ośrodków, gdzie ta metoda będzie stosowana w całej Polsce – dodaje Piotr Breś, wicemarszałek województwa lubelskiego.

Lekarze szacują, że z metody skorzysta około 100 pacjentów rocznie.

FOT. COZL

Prawdziwy ból i prawdziwe emocje

KINO Najlepsza komedia lub musical, najlepszy aktor w komedii lub musicalu, najlepszy aktor drugoplanowy w filmie i najlepszy scenariusz filmowy – w tych kategoriach Prawdziwy Ból może dostać Złote Globy. Film kręcono m.in. w Lublinie i Krasnymstawie



Prawdziwy ból to komediodramat opowiadający historię o napiętych relacjach dwóch kuzynów. Ich podróż zaczyna się w No-wym Yorku, skąd nasi lecą do Warszawy, potem jest Lublin, a na koniec Krasnystaw.

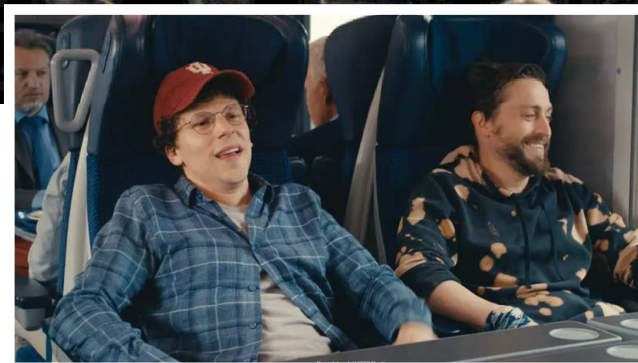
Po śmierci swojej babci, która przeżyła Holocaust, chcą zobaczyć, skąd pochodzi i poznać historię rodziny. Po drodze bohaterzy odwiedzają niektóre z ważnych polskich obiektów kulturalnych i historycznych, w większości zlokalizowanych w Lublinie i województwie.

Film na przełomie maja i czerwca 2023 roku kręcony był między innymi w Lublinie na Starym Mieście i na terenie nazistowskiego obozu koncentracyjnego na Majdanku.

Ekipa filmowa spędziła w Lublinie sporo czasu i mieszkała tutaj. Jesse Eisenberg w wywiadzie dla „Vogue” wspomina tę wizytę:

„(Kieran Culkin) Zakochał się w tym kraju! Nawet sobie nie wyobrażasz, jak zachwycił się Lublinem. Spędzaliśmy mnóstwo wieczorów w Mandragorze, kultowej lubelskiej restauracji, rozmawiając o tym mieście, jego uroku, historii i możliwościach ukazania ich przez świat filmowy” – mówił w wywiadzie Justynie Kopsińskiej.

W poniedziałek, 9 grudnia, ogłoszono nominacje. Nagro-



Uroczysty pokaz filmu „Prawdziwy ból” w kinie „Bajka” w Lublinie

FOT. DW

dy zostaną przyznane 6 stycznia, podczas 82. ceremonii rozdania Złotych Globów.

Prawdziwy ból jest nominowany w czterech kategoriach:

NAJLEPSZA KOMEDIA LUB MUSICAL

- Anora
- Challengers
- Emilia Perez
- Prawdziwy ból
- Substancja
- Wicked

NAJLEPSZY AKTOR W KOMEDII LUB MUSICALU

- Jesse Eisenberg - Prawdziwy ból
- Hugh Grant - Heretyk
- Gabriel LaBelle - Saturday Night
- Jesse Plemons - Rodzaje życzliwości
- Glen Powell - Hit Man
- Sebastian Stan - A Different Man

NAJLEPSZY AKTOR DRUGOPLANOWY W FILMIE

- Yura Borisov - Anora
- Kieran Culkin - Prawdziwy ból
- Edward Norton - Kompletnie nieznan

Jesse Eisenberg i Kieran Culkin w filmie Prawdziwy ból

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

- Guy Pearce - The Brutalist
- Jeremy Strong - Wybraniec
- Denzel Washington - Gladiator II

NAJLEPSZY SCENARIUSZ FILMOWY

- Anora
 - Brutalista
 - Emilia Perez
 - Konklawe
 - Prawdziwy ból
 - Substancja
- Pozostałe nominacje w najważniejszych kategoriach:
- Najlepszy dramat: Brutalista, Kompletnie nieznan, Konklawe, Diuna: Cześć druga, Nickel Boys, September 5

Najlepsza aktorka w filmie dramatycznym: Pamela Anderson - The Last Showgirl, Angelina Jolie - Maria Callas, Nicole Kidman - Babygirl, Tilda Swinton - W pokoju obok, Fernanda Torres - I'm

Still Here, Kate Winslet - Lee. Na własne oczy.

Najlepszy aktor w filmie dramatycznym: Adrien Brody - Brutalista, Timothee Chalamet - Kompletnie nieznan, Daniel Craig - Queer, Colman Domingo - Sing Sing, Ralph Fiennes - Konklawe, Sebastian Stan - Wybraniec.

Najlepszy reżyseria: Jacques Audiard - Emilia Pérez, Sean Baker - Anora, Edward Berger - Konklawe, Brady Corbet - The Brutalist, Coralie Fargeat - Substancja, Payal Kapadia - Wszystkie odcienie światła.

Najlepszy serial dramatyczny: Dzień szakala, Dyplomata, Kulawe konie, Pan i Pani Smith, Squid Game, Szogun.

Najlepszy serial musical/komedia: The Bear, Dżentelmeni, Hacks, Misja: Podstawówka, Nikt tego nie chce, Zbrodnie po sąsiedku.

Najlepszy serial limitowany/antologia/film telewizyjny: Detektyw, Reniferek, Sprostowanie, Potwór: Historia braci Menendezów, Pingwin, Ripley.

Więcej na stronie golden-globes.com.

(OPRAC. RAD)

Tek

o

ROZMOWA Bogdan Bracha: muzyk z zamił

Michał Grot

Wraz z tym zespołem zagrał tysiące koncertów i nagrał 16 albumów. Twórca takich projektów muzycznych jak: „Się Gra”, „Odpust Zupelny” (Grand Prix Festiwalu Muzyki Folkowej Polskiego Radia „Nowa Tradycja 2003”), „Kapeła Łem” oraz innych projektów nastawionych przede wszystkim na pracę animacyjną z młodymi ludźmi, głównie ze środowiska akademickiego.

Odpowiedzialny za stronę organizacyjną, programową i artystyczną festiwalu Bakcynalia i Mikołajki Folkowe. Członek redakcji „Pisma Folkowego”. Pomysłodawca projektów, takich jak: Scena Ad Hoc, Ukraina w Centrum Lublina, Laboratorium Obrzędu Miejskiego, Między Wschodem i Zachodem, Studenckie Spotkania z tradycją, Spotkania Ludzi Gór. Kurator linii programowej w ACKiM UMCS Chatka Żaka w Lublinie.

• **Właśnie rozpoczęły się Mikołajki Folkowe. To już 34. edycja. Pamiętasz z jakim nastawieniem podchodziliście do pierwszej edycji?**

– Oczywiście że tak. Jak mógłbym nie pamiętać. Mikołajki organizowaliśmy razem z Agnieszką Mateką-Skrzypek od zawsze. Kolejne edycje festiwalu liczone są od tych pierwszych, które odbyły się w Chatce Żaka w roku 1991 r. Pamiętam, że była też edycja zerowa: to była niewielka klubowa impreza w akademiku Manhattan na Felinie. Już w czasie pierwszej edycji koncertem towarzyszył pokaz filmów i wystawa zdjęć. Nie obyło się też bez kłopotów, nie udało nam się sprowadzić do Lublina kapeli z Zakarpacia ze wsi Bilin. To było nasze odkrycie z karpackich wędrowek, ale nie daliśmy jeszcze wtedy rady pokonać problemów transportowych i ekipa nie dojechała do Lublina. Tak mi się to przypomniało, bo właśnie w tym roku na 34 Mikołajkach będziemy gościć ukraińską grupę Hudaki właśnie z Zakarpacia.

• **Skąd pomysł na nazwę festiwalu: Mikołajki Folkowe?**

– Nazwa i termin festiwalu związany jest z naszą artystyczną przygodą życia, czyli Orkiestrą Świętego Mikołaja. To zespół, który stworzyliśmy będąc jeszcze studentami lubelskich uczelni. Jeśli tak nazywał się zespół, to kiedy miał obchodzić swoje święto patronalne, jeśli nie w okolicach dnia św. Mikołaja? W związku z tym, że pierwszy weekend grudnia był już w Chatce Żaka zajęty przez festiwal Bakcynalia ustaliliśmy, że Mikołajki Folkowe będziemy robić zawsze w drugi weekend.

• **Dlaczego akurat festiwal folkowy? Co takiego cię w tej muzyce pociąga?**

– Wspomniany przeze mnie Festiwal Bakcynalia – istniejący zresztą do dziś – to była dla nas kultowa impreza. Piosenka studencka i twórczość w tym duchu to był nasz cel i występ na nim był naszym marzeniem. Próbowaliśmy pisać swoje teksty i układać swoje piosenki, ale póki co, jako wytrawni górcy turyści wędrujący po Beskidzie i Bieszczadach

znaliśmy i śpiewaliśmy również pieśni dawnych mieszkańców tych gór, czyli Łemków i Bojków. Z racji braku swoich autorskich dzieł pomyśleliśmy, że zagramy publicznie właśnie te pieśni. I okazało się, że to był genialny pomysł.

Dziś powiedzielibyśmy, że był to marketingowy strzał w dziesiątkę! Było wielu słuchaczy, którzy oczekiwali takiego repertuaru. Jednym słowem odnieśliśmy sukces. Dopiero wtedy dowiedzieliśmy się tak naprawdę, że istnieją takie pojęcia jak folklor, folklorizm, kultura tradycyjna. Odkryliśmy dla siebie ten świat i od razu nas porwał, bo to była kraina fascynująca.

• **A skąd u ciebie zainteresowanie szeroko pojętym tematem – nie tylko muzyką – kultury folkowej?**

...st, kontekst i historia, której opowiadamy

owania i animator kultury. Jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiej sceny folkowej, praktykiem i teoretykiem tego nurtu. W 1988 założył Orkiestrę św. Mikołaja, której do dziś jest liderem



– No to właśnie był przypadek... Ostatnio przeglądałem swoje pierwsze wypowiedzi dla mediów, jakieś wywiady, których udzielałem w tamtym czasie. Gdyby 10 lat temu ktoś mi próbował wmówić, że będę się interesował folklorem, to w odpowiedzi na takie pytanie popukałbym się w głowę. A jednak stało się odwrotnie.

• **Można mówić o zainteresowaniu muzyką folkową?**

– Uważam, że zainteresowanie tradycją było jest i będzie. Przeszłość to konkretni ludzie, którzy żyli, pracowali, uczyli się, zachowywali się w określony sposób, myśleli, kochali itp. Zawsze się znajdują ludzie, którzy będą się interesować przeszłością, bo tam jest wiedza, która pozwala nam lepiej zrozumieć samych siebie, a może dzięki tej wiedzy będziemy mogli odgadnąć, jak potoczą się nasze losy w przyszłości? Muzyka jest najbardziej nośną formułą, ponieważ oprócz przekazu tekstowego niesie w sobie element estetyczny, o którym już wspominałem, czyli melodię, rytm, ale także nastrój i emocje. Kultura tradycyjna to oczywiście nie tylko muzyka, to cały rozległy świat obejmujący życie społeczności od codziennych czynności aż po magię, przy pomocy której wyjaśniamy sobie zjawiska, których nie rozumiemy. I tym wszystkim bazując oczywiście na muzyce zajmują się Mikołajki Folkowe. Gdy po-



Moje fascynacje to kultura wschodniej części Karpat, począwszy od muzyki łemkowskiej poprzez Bojków i Hucułów aż do górali rumuńskich. I to jest już mój prawdziwy kosmos – mówi Bogdan Bracha

FOT. PAWEŁ KRÓLIKOWSKI, RADOSŁAW BULETOWICZ

patrzmy na cały program tegorocznej edycji to wyraźnie to widać.

• **Tegoroczny program Mikołajek jest bardzo bogaty. Na co warto zwrócić szczególną uwagę?**

– Od wielu lat program festiwalu kształtujemy tak, żeby każdy znalazł dla siebie coś ciekawego. Wystąpią na nim zespoły, które zaprezentują przeróżne style i sposoby na muzykę. Będziemy mieli wielu gości z zagranicy

jak na przykład zespół Gusle z Serbii, Hudaki Village Band z Ukrainy czy Østerlide z Norwegii. Będziemy mieli konkurs Scena Otwarta, gdzie zaprezentuje się 12 zespołów dotąd mniej znanych, które chcą pokazać światu swoje – często – nowatorskie pomysły na inspirację tradycją. Na festiwalu będzie wiele propozycji warsztatowych, będą wystawy, potańcówki, po prostu spotkania. Będzie też Folkogranko czyli strefa gier gdzie duch kultury tradycyjnej przejawia się w najnowszym kulturowym zjawiskach, a takimi są właśnie gry i gracz.

• **Według jakiego klucza dokonywaliście wyboru artystów na tegoroczny festiwal?**

– Staramy się zapraszać najciekawsze zespoły, które odkryliśmy w ostatnim czasie w Polsce i za granicą. Oczywiście pamiętając o założeniu festiwalu, że mamy pokazywać ciągle nowe formacje. Staramy się też, żeby dana edycja festiwalu miała swoją dramaturgię i scenariusz, w którym dla każdego znajdzie się coś interesującego. Jak mówię dla każdego, to mam na myśli już te kilka pokoleń fanów i bywalców naszego festiwalu. Takie są nasze założenia, a koryguje je, co oczywiście budżet no i plany samych zespołów.

• **Czy we współczesnej muzyce folkowej widzisz nowe zjawiska, nurty albo mody?**

– Zdecydowanie tak. Gdy organizowaliśmy pierwszą edycję festiwalu to były czasy, gdy granie muzyki ludowej na przykład na gitarze było czymś zupełnie egzotycznym i niespotykanym w naszym kraju. Dzisiaj to już nikogo nie dziwi. I tak minęło 30 lat. Dzisiaj mamy muzyków, którzy już nie pamiętają tych czasów. Od urodzenia towarzyszy im polska scena folkowa, której byliśmy prekursorami. To jaki jest jej obecny obraz i kondycja można będzie zobaczyć i usłyszeć w czasie koncertu finałowego konkursu scena otwarta. Wystąpi tam 12 wykonawców, którzy zakwalifikowali się do tego koncertu.

Słychać coraz więcej eksperymentów, np. łączenie folku z elektroniką, jazzem czy hip-hopem. Powstają projekty, które przekraczają granice gatunkowe, ale wciąż jest też wiele interesujących propozycji, które w sposób wartościowy, z pietyzmem i oddają głębie duchową, prostotę formy czy brzmień.

• **To prawda, że przy tworzeniu muzyki na płycie Orkiestry św. Mikołaja korzystacie z różnych zapisów muzycznych m. in. z zapisów Oskara Kolberga ale też szukacie po wsiach melodii źródeł pośród miejsc, gdzie one powstały?**

– Nasza muzyka wzięła się z terenu. Wspominałem o studenckim wędrowaniu po górach, a Bieszczady i Beskid Niski to tereny niezwykle. U kogoś kto – tak jak my – przybyli tam po prostu pochodzić po górach, a którzy dysponują pewną wrażliwością nie tylko na piękne widoki, ale także na elementy kulturowe, prędzej czy później musiały się pojawić pytania o kulturę, która tam istniała. Puste doliny z pozostałymi tam artefaktami w postaci opuszczonych cerkwi, cmentarzy i kapliczek, resztek fundamentów domu rodziły pytania...

Próbowaliśmy na nie odpowiedzieć, właśnie śpiewając piosenki ludzi, którzy tam kiedyś żyli.

I to jest istota słynnych wypraw Orkiestry. One

nie tyle nauczyły nas tych pieśni, ale pobudziły naszą wyobraźnię. Potem dopiero były dzieła Oskara Kolberga i innych etnografów.

• **Muzyka jakiego regionu najbardziej cię fascynuje?**

– Nikogo nie zaskoczę jeżeli pozostanę w kręgu muzyki Karpat. Moje fascynacje to kultura wschodniej części tych gór począwszy od muzyki łemkowskiej poprzez Bojków i Hucułów aż do górali rumuńskich. I to jest już mój prawdziwy kosmos.

• **Nie jesteście przypadkiem kustoszem kultury, która nie istnieje?**

– Posługując się przykładem Orkiestry Świętego Mikołaja chciałbym wyjaśnić, że zespoły folkowe to takie, które grają przede wszystkim swoją muzykę. Realizują się w niej jako artyści budując swój indywidualny przekaz. Tak jest właśnie z nami. Nie czujemy się zobowiązani do misji wiernego odtwarzania. Nasze utwory to mix materiałów źródłowych i naszej inwencji twórczej. Gramy i śpiewamy o naszym świecie i świecie naszych słuchaczy. Tyle tylko, że posługujemy się odpowiednim doбором motywów tradycyjnych i tradycyjnych tekstów. Nasze wykonanie nie muszą i nie są wierne stylizyce konkretnego miejsca. Często nasze utwory budujemy z kilku albo kilkunastu motywów zaczerpniętych z różnych krajów i z przeróżnych, często odległych od siebie źródeł.

• **Dużą wagę przywiązujecie do przekazu słownego.**

– To prawda. Ważną częścią naszych utworów jest tekst, kontekst, historia, o której opowiadamy. Człowiek przez wieki nie bardzo się zmieniał. Szczególnie dotyczy to emocji i uczuć. Nasze utwory są po prostu o życiu. My posługujemy się symbolami, metaforami zaczerpniętymi z kultury tradycyjnych.

• **Od jakiego czasu Mikołajki Folkowe otworzyły się na zagranicę. Czy to oznacza, że w Polsce**

jest coraz mniej interesujących zespołów?

– Absolutnie tak nie jest. Polska scena folkowa jest różnorodna i pełna pasji.

Jeszcze raz zapraszam do wysłuchania tegorocznej edycji konkursu Scena Otwarta. Ja już wiem, że będzie mega ciekawa. Z międzynarodowością naszego konkursu to jest tak, że chyba była ona od zawsze, albo od bardzo dawna. Pamiętam takich laureatów jak białoruski Jar, który zdobył pierwszą nagrodę w roku 2002 czy innych laureatów w pierwszej dekadzie lat 2000 jak grupy z Ukrainy: Burdon i Folknery czy FolkRoll i Nastę Niakrosową z Białorusi.

• **Jaka jest kondycja polskiej sceny folkowej na tle Europy?**

– Myślę, że jest tutaj bardzo wiele do zrobienia. Oczywiście mamy w Polsce wiele zespołów, które koncertują za granicą. Mamy w swoim dorobku – jako polska scena folkowa – imponujący sukces zagraniczny jaki odniosła Kapela Ze Wsi Warszawa. Najważniejsze jest jednak, żebyśmy się sami przekonali do naszej kultury. Myślę, że to jest pierwszy i niezbędny krok do ewentualnych europejskich i światowych sukcesów naszych artystów.

• **Co współczesnemu odbiorcy kultury masowej może zaoferować kultura folkowa?**

– Muzyka folkowa i wszystko co jest z nią związane jest na pewno zjawiskiem ponad pokoleniowym. Będzie to widać na Mikołajkach. Trudno jest ustalić wiek naszego bywalca. Pojawia się tu wszyscy. Ważną rzeczą jest bogactwo i niestandardowość brzmień którymi dysponuje muzyka etniczna. To paradoksalne, ale właśnie współczesne możliwości techniczne dopiero potrafią wydobyć ich pełną gamę. I to też będzie dało się to usłyszeć w Chatce Żaka w czasie Mikołajków Folkowych. Jest jeszcze coś co odnajdziemy w tradycji to poczucie wspólnoty i poczucie źródła, z którego każdy jakoś tam się wywodzi.

Z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego



Gołąbki Antoniego Teslara sprzed ponad stu lat

Gołąbki z kapusty. Ugotować całe główki kapusty białej na wodzie. Usiekać trochę baraniny pieczonej lub innego mięsa, wmieszać do ryżu ugotowanego dość twardo z cebulką, dodać pieprzu i posolić do smaku. Następnie zawijać w listki po łyżce tego ryżu, skręcać i układać w rondlu ciasno; każdą warstwę przekładać cienkimi plastrami wędzonej słoniny; dodać liść bobkowy, posolić, zalać rosołem, przykryć szczelnie i w piecu tak długo gotować, aż się rosół zupełnie wygotuje. Podając, układać na półmisek lub w rondelku i polać ciekłym bulionem ze smakiem z pod spodu.

Karp w polskim sosie na Wilja

Wygotować smak z włośczonego, włożyć pokrajanego, oczyszczonego i nasolonego karpia, dodać kawałek masła i gotować 15-30 minut. Zamoczyć we wodzie kawałek miodownika (piernika do ryba) i na dogotowaniu włożyć do ryba. Dodając kilka wędzalców, garść rodzenków, wcisnąć trochę cytryny albo octu, osłodzić, aby był sos kwaskowato-słodki. Gdy już ryba ugotowana, odstawić na bok, niech z 10 minut jeszcze w sosie stoi, aby nabrała smaku.

(Z ludowej książki kucharskiej z 1915 roku)

Mięsny farsz do pierogów

Farsz z cielęciny smażony. Cielęciny mięsistej funtów 2 opiec na rożnie, albo w piecu; pokrajać na kawałki, a potem

utłuc na miazgę w moździerzu albo jak najdrobniej usiekać. Cebul dużych dwa utrzyć na tarce i przesmażyć w 4 lutach masła, dodać bułki utartej przesianej lutów 4 do 5, zmieszać wszystko razem, rozbić 4 żółtek i 4 białek urobionych na tęgą pianę, dosypać stosowną ilość soli, pieprzu i kwiatu pomarańczowego; po należytych wymieszaniu, włożyć wszystko w płaski rondel wysmarowany masłem, wysypany tartą bułką i smażyć na wolnym ogniu albo w piecu przez pół godziny. Nadzienie to wyborne jest dla pierogów, i innych potraw; można je także wydać samo z sosem jak następuje: żółtek gotowanych na twardo 4 utrzyć na masę z 2 łyżkami oliwy, 3 łyżkami octu, odrobiną cytrynowego soku, trochę soli i kawałkiem cukru; zagotować i polać potrawą farszową nim się wyda na stół.

(Warszawa 1856 rok)

Jarmuż z „kasztanami wiejskimi”

Zapomniana potrawa wigilijna, przepis z Wilna z 1835 roku: Jarmuż najprzystojniej okładać kasztanami wiejskimi, które się tak przysposabiają: wziąć odgotowanych na twardo żółtków dwanaście, łyżkę czyszczonych słodkich i dziesięć gorzkich migdałów, utłuc w moździerzu i dodać te żółtka stłuczone razem, porobić w ręku galki wielkości kasztana; potem zagotować ćwierć funta cukru w rondelku nietłustym, nalawszy go półkwartą lub mniej wody, gdy się zacznie smażyć i robić się gęstawy,

porobiwszy szpileczki powtykać, maczać w cukrze, kłaść prędko na półmisek cokolwiek oliwą posmarowany, nie dotykając jedno drugiego, póki cukier na nich nie zastygnie, którymi okładać jarmuż powyrzucawszy szpileczki z tych żółtków. Dosmażając cukier, zaraz włożyć szpileczkę, umoczyć w zimną wodę, gdy będzie kruchy po umoczeniu, znakiem będzie, że już gotowy, natenczas to się nazywa karmel, i w tym wraz się maczają żółtka.

Wigilijna potrawa od Lucyny Ćwierczakiewiczowej

Szczupak faszrowany po żydowsku. Oczyszczonego szczupaka pokroić na pół, wypatroszyć (głowa i ogon powinny być całe). Rybę posolić, pokroić bardzo drobno razem z cebulą, wątróbką i ikrą szczupaka. Popieprzyć, dodać bułkę namoczoną w mleku i odcedzoną, dodać trochę skórki cytrynowej, gałki muszkatołowej, parę łyżek masła i kilka jajek. Dobrze to wszystko wymieszać i nadziać tym szczupaka, zeszyć mięso, włożyć w folię i włożyć do garnka, zalać wywarem, gotować pół godziny. Wyjąć z folii i całą rybę podać na talerz polany białym lub pietruszkowym sosem bądź tylko masłem z usmażoną bułką tartą. Szczupak tak przyrządzony, gdy ostygnie bardzo dobrze smakuje z octem i oliwą.

WIĘCEJ WIADOMOŚCI, PRZEPISÓW I INSPIRACJI NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: [FACEBOOK.COM/KUCHNIA.STAROPOL-SKA](https://facebook.com/kuchnia.staropol-ska)



PRZEPISY Bez dobrej cebuli nie będzie wigilijnych śledzi, uszek będzie też cebularzy, słynnej zupy cebulowej z Goraja i rumsztyk

Waldemar Sulisz

Lubelskie wyszło na prowadzenie na Liście Produktów Tradycyjnych, mamy ich najwięcej w Polsce. Za to zupa cebulowa z Goraja wciąż zajmuje czołowe miejsce wśród najsmaczniejszych dań na tej liście.

Cebulowa z Goraja to najslawniejsza zupa z Lubelszczyzny. Receptura ma wywodzić się z kuchni żydowskiej. Według Długosza, w bitwie pod Grunwaldem brał udział Aleksander, bratanek Dymitra Gorajskiego. Według miejscowych legend przed bitwą posilał się zupą cebulową. Jej smak do perfekcji doprowadziły rodziny żydowskie zamieszkujące Goraj, zupę cebulową jedli bohaterowie opowiadań i powieści Singera. A dziś w Goraju zupę gotuje się na porządnym wywarze z kości.

Cebulowa z Goraja

SKŁADNIKI: 1 kg kości wołowych, 3 kg cebuli, 1 kg marchwi, 1 kg ziemniaków, 0,5 kg selera, 50 dag pietruszki, około 5 litrów wody i przyprawy: ziele angielskie, liść laurowy, pieprz czarny ziarnisty i mielony, pieprz ziołowy, sól do smaku, olej rzepakowy, kieliszek śliwownicy.

WYKONANIE: nastawić kości z ziołami i gotować wywar przez trzy, cztery godziny. Przecedzić przez gęste sito i odstawić na pół godziny, żeby przyprawy opadły na dno. Odcedzić jeszcze raz.

Cebulę podsmażyć na oleju rzepakowym. Kiedy nabierze ładnego koloru, wlać kieliszek śliwownicy, podpalić. Kiedy ogień zgaśnie, przełożyć do garnka i zalać bulionem. Można zmiksować. Podawać z cebularzem. Jak z cebularzem, no to przepis. Małe, gorące cebularzyki przydadzą się na wigilię.

Cebularze przedmiejskie

SKŁADNIKI na ciasto: 1,5 szklanki wody, 5 dag drożdży, 3 do 4 szklanek mąki (w zależności od tego ile się wgniecie), szczypta soli, 0,5 szklanki oleju, szczypta cukru. Na nadzienie: 3-4 cebule, 0,25 szklanki maku, 2 łyżki oleju, sól, jajko do posmarowania.

WYKONANIE: drożdże z odrobiną cukru wymieszać



Zupa cebulowa

w 0,25 szklance wody, pocześć aż „ruszą”. Rozczyn wlać do mąki, dodać sól, cukier, olej i wyrabiać, aż ciasto będzie odstępowało od ręki. Tak wyrobione ciasto odstawić do wyrośnięcia. Ciasto na cebularze musi być elastyczne. Cebule na nadzienie posiekać w średniej wielkości kostkę, posypać solą. Lekko odcisnąć, dodać mak i olej. Wyrośnięte ciasto rozwałkować na grubość około 0,5 cm i wycinać spore krążki np. od talerzyka. Na środku placka zrobić wgłębienie, posmarować rozmąconym jajkiem i posypać cebulą z makiem. Piec na złoty kolor.

(Autor: Maria Bogucka z KGW z Przedmieścia koło Turobiny).

Kurki mojej babci

A teraz coś na obiad świąteczny. Potrzebne będą mrożone kurki (do kupienia) lub inne grzyby. Oto słynne danie z Karczmy Piastowskiej w Niemcach według rodzinnego przepisu Niny Wypychowskiej, właścicielki karczmy.

SKŁADNIKI: 4 schabowe, 4 piersi z kurczaka, 60 dag mrożonych kurek, 3 cebule, 0,5 litra tłustej śmietany, kopek, natka pietruszki, masło, mąka, sól, pieprz.

WYKONANIE: rozbić schabowe i piersi. Posolić i popieprzyć. Ułożyć pierś na schabie, pobić, obtoczyć w mące, usmażyć na maśle. Kurki wypłukać, obsuszyć, obsmażyć na maśle, dodać

posiekaną cebulę, podlać wodą, dusić przez 30 minut, dodać śmietanę, doprawić solą z pieprzem, dodać posiekany koperek. Podawać z kładzionymi kluskami, posypać posiekaną pietruszką. Coś pięknego.

Stek z fasolą

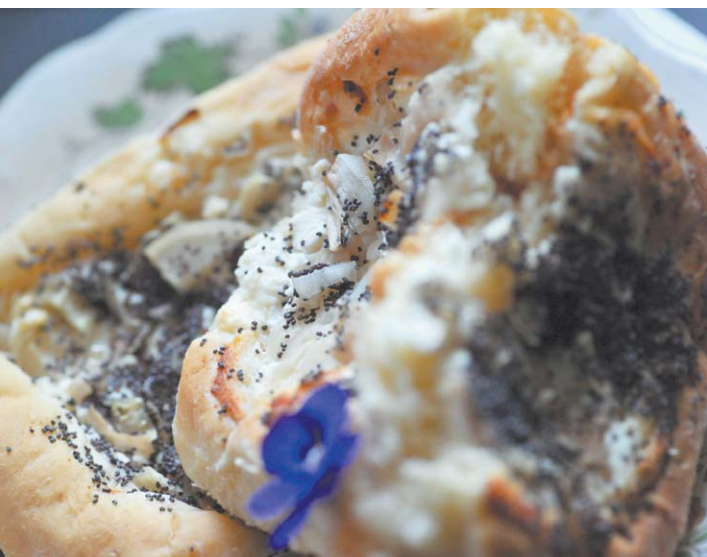
SKŁADNIKI: 50 dag polędwicy wołowej, 1 cebula pokrojona w kostkę, 3 ząbki czosnku drobno posiekane, 1 szklanka bulionu drobiowego, 2/3 szklanki pomidorów z puszk, 1 puszka fasoli czerwonej, 1 liść laurowy, 1 łyżeczka soli, 1 łyżeczka mielonego pieprzu.

WYKONANIE: w rondlu rozgrzać olej, dodać cebulę i czosnek, zeszklić. Dodać bulion i wypłukaną fasolę, pomidory, liść laurowy, podgrzewać, przyprawić. Podłwice umyć, osuszyć, pokroić w plasty o grubości około 2, 5 cm. Każdy lekko rozbić dłonią, posmarować olejem i grillować przez 4 minuty, przyprawić. Na talerz nałożyć fasolę, a na niej pokrojone w skośne pasy grillowane a n y stek.



a widelcu

do czerwonego barszczu, pierogów z kapustą i grzybami. Ale nie ku z cebulką. Oto smaczne dania, które nie obejdą się bez cebuli



Cebularz

FOT. ARCHIWUM

Salatka do steków

SKŁADNIKI: 2 pomidory malinowe pokrojone w grube plastry, pół czerwonej cebuli pokrojonej w piórka, garść listków bazylii pokrojonych w paseczki, 100 g gorgonzoli w małych kawałkach, sól morską, pieprz czarny prosto z młynka, ocet balsamiczny do polania tuż przed podaniem.

WYKONANIE: na pomidorach ułożyć cebulkę, ser, posolić, doprawić pieprzem, polać balsamico, ozdobić bazylią.

Faszerowane papryki z cebulą

SKŁADNIKI: 10 strąków papryki, 60 dag mielonego mięsa wołowego, parę pomidorów, 15 dag ryżu, 2 łyżeczki

soli, 5 dag masła, 1 cebula, 1 ząbek czosnku, natka pietruszki, 10 dag tartej bułki, masło, 1/3 litra soku pomidorowego, sól i pieprz do smaku

WYKONANIE: odciąć zakończenie strąka od strony łodyżki i zachować jako „przykrywkę”. Usunąć pestki, umyć i wrzucić na 5 minut do wrzącej osolonej wody. Na maśle podsmażyć drobno posiekaną cebulę, włożyć mięso i rozgnieść widelcem, dodać drobno posiekany czosnek. Wymieszać, dodać ryż, 3 łyżki posiekanej natki pietruszki, pomidory bez skóry i pestek. Posolić, doprawić pieprzem. Dusić 5 minut, często mieszając. Nappełnić strąki papryki nadzieniem, przykryć odciętymi końcami i ułożyć w naczyniu do zapiekania. Na maśle podsmażyć tartą bułkę, nałożyć na papryki polane sokiem pomidorowym. Wstawić do średnio nagrzanego piekarnika i piec jedną godzinę.

Placek kartoflany z kiszoną kapustą

SKŁADNIKI: 1/2 kg kartofli, 3 średnie cebule, 4 ząbki czosnku, 1-2 jaja, sól i pieprz do smaku, olej do smarowania blachy (3 łyżki). Kapusta: 0,5 kg kapusty kiszzonej, 30 dkg pieczarek, 2 cebule, 3 łyżki masła, 15 dkg sera żółtego.

WYKONANIE: kartofle obrać, zetrzeć na tarce razem z cebulą, dodać rozgnieciony czosnek, jaja, sól i pieprz. Płaską blachę wysmarować olejem, wyłożyć masę do brzo wymieszaną wstawić do gorącego pieca na około 1,5

godziny. Kapustę odcisnąć z soku, jak za kwaśna, wypłukać w wodzie. Pieczarki zetrzeć na grubej tarce, cebule posiekać w drobną kostkę wrzucić na masło roztopione w rondlu, dusić z pół godziny razem z kapustą.

Na upieczony gorący placek wyłożyć kapustę, posypać żółtym serem i zapiec na rumiano.

(Autor: Maria Smogorzewska)

Placek po zbójcu

SKŁADNIKI: na placek: 1,5 kg ziemniaków, 1 cebula, 0,5 cytryny, 2 jajka, 6 łyżek mąki, sól, pieprz. Na farsz: 80 dag wołowiny, 1 duża cebula, 3 papryki (zielona, czerwona i żółta), ogórek kiszony, 1 słoiczek koncentratu pomidorowego, 1 łyżka mąki ziemniaczanej, 1 kostka rosółowa, sól, pieprz, papryka słodka, 15 dag sera żółtego.

WYKONANIE: ziemniaki zetrzeć na tarce, dodać cebulę i sok z cytryny, mąkę, jajko. Wymieszać, usmażyć duży placek na całej patelni. Wołowinę pokroić w kostkę, obsmażyć, dodać posiekaną cebulę. Wlać bulion. Dusić. Gdy mięso będzie miękkie, dodać pokrojone paprykę i ogórek, po 15 minutach zaprawić mąką, koncentratem, doprawić solą, papryką i pieprzem. Wyłożyć na placek i złożyć go na pół. (Autor: Jerzy Ławicki z Chelma).

Wigilijny kapuśniak z rybą

SKŁADNIKI: 50 dag kiszzonej kapusty, 1 litr bulionu warzywnego, 2 łyżki masła, 10 dag białej kaszy gryczanej, 1 cebula, listek laurowy, ziele angielskie, sól, pieprz. Oracz: 4 filety z okonia lub sandacza, cytryna, sól, pieprz, masło, 2 łyżki mąki.

WYKONANIE: posiekać kapustę, odcisnąć, podsmażyć na maśle, podlać bulionem, dusić kilka minut. Przełożyć do garnka, dodać podsmażoną cebulę, kaszę, resztę bulionu, przyprawy. Gotować pół godziny. W tym czasie filety rybne umyć, skropić cytryną, natrzeć solą z pieprzem. Posypać mąką, obsmażyć, zwinąć w roladki, zapiec w piecu. Układać na talerzach, zalać kapuśniakiem.

Coś słodkiego i świątecznego

DO ZOBACZENIA Gdy zakwas na barszcz gotowy, a śledzie się marynują, warto pomyśleć o czymś słodkim na świąteczny stół

– Ta strucla makowa to taki przepis, który w mojej rodzinie jest od pokoleń. Pamiętam jak robiła go moja babcia, moja mama także ją robiła i sama pamięta jak robiła ją jej babcia, a teraz przygotowuję ją ja. W naszym domu jest taka tradycja, że strucla makowa, to jedyna słodycz jaką można zjeść przed pasterką – opowiada Izabela Giza z Centrum Kultury Gminy Jabłonna.

Przepis jest bardzo prosty, jednak jeśli chcemy objadać się pyszną struclą w wigilijny wieczór musimy przygotować ją dzień wcześniej. Potrzebne nam będą:

½ kg mąki, ¼ kostki drożdży, 3 jajka, ½ szklanki cukru, 2 łyżki śmietany, ½ kostki margaryny, masa makowa, lukier lub cukier puder, orzechy, posypki do posypania (wedle uznania).

Przygotowanie: Jajka ucieramy z cukrem, a świeże drożdże mieszamy ze śmietaną. Do miski dodajemy mąkę, margarynę, jajka oraz drożdże. Wyrabiamy ciasto na gładko i przykrywamy



ścierką. Wstawiamy do lodówki na co najmniej 6 godzin, ale najlepiej całą noc. Po leżakowaniu ciasto dzielimy na trzy części i rozwałkujemy na grubość około 1 cm. Smarujemy je masą makową i zwijamy roladę. Brzegi skleamy i przekładamy na blachę wyłożoną papierem do pieczenia. Smarujemy roztrzepanym jajkiem i nakłuwamy ciasto widelcem. Pozostawiamy jeszcze do wyrośnięcia na jakieś 20 min. Później wkładamy do piekarnika rozgrzanego do 180

stopni i pieczemy około 40 minut do rumianego koloru. Po ostygnięciu polewamy lukrem i posypujemy dowolną posypką.

Tradycyjna strucla makowa już w najbliższym odcinku „Dziennika ze smakiem”. Cały program dostępny będzie na naszej stronie internetowej oraz w serwisie YouTube. Poprzednie odcinki dziennika ze smakiem dostępne na naszym kanale YouTube. Premierowe odcinki co sobotę o godzinie 11.

IC

Na niedzielny obiad

Zupa zacierkowa

W garnku zalewamy zimną wodą włoszczyznę, cebulę, listek laurowy i kostkę rosółową. Gotujemy 15 minut, wrzucamy ziemniaki pokrojone w kostkę, gotujemy jeszcze 20 minut. Do mąki dodajemy sól, zalewamy częścią ciepłej wody i wyrabiamy elastyczne ciasto (jak na pierogi), w razie potrzeby dodając wodę. Z ciasta urywamy niewielkie kawałeczki i wrzucamy zacierki do zupy. Dodajemy podsmażony boczek z cebulką, doprawiamy solą, pieprzem i majerankiem, podajemy z z razowym chlebem. (Tradycyjny przepis z Turobina)

Lub chrzanowa

SKŁADNIKI: 2 łyżki świeżo startego chrzanu, 5 szklanek bulionu, 1 szklanka śmietany 18-procentowej, 1 łyżka masła, 1 łyżka mąki pszennej, 1 łyżeczka soku z cytryny, pół łyżeczki cukru, sól.

WYKONANIE: chrzan wyłożyć na gęste sito, sparzyć wrzątkiem i odcedzić. Masło rozgrzać, dodać chrzan i dusić na małym ogniu 2-3 min. Połączyć z bulionem i zagotować. Śmietanę rozrzucać z mąką, rozprowa-

dzić kilkoma łyżkami zupy i wlać do garnka. Zagotować, przyprawić sokiem z cytryny, cukrem i solą.

Drugie: kotlet z selera

SKŁADNIKI: duży korzeń selera, 1 jajko, 1 łyżka mąki, 1 łyżka bułki tartej, olej, sól.

WYKONANIE: seler ugotować do miękkości, obrać i pokroić w plastry. Każdy oprószyć mąką, obtoczyć w jajku i bułce tartej, obsmażyć na złocisty kolor. Podać z kaszą gryczaną oraz zestawem surówek. Kto lubi, może selerowe kotlety polać grzybowym sosem.

Lub kotlety z jaj

SKŁADNIKI: 6 jaj ugotowanych na twardo, 2-3 ziemniaki ugotowane w mundurkach, 1 surowe jajo, 2 łyżki posiekanego koperku, 2 łyżki gęstej śmietany, 2-3 łyżki bułki tartej, 3 ząbki czosnku, pieprz, sól, oliwa.

WYKONANIE: gotowane ziemniaki przepuścić przez praskę, ostudzić, wymieszać z rozartym czosnkiem, posiekanymi jajami. Dodać posiekany koperek, śmietanę, surowe jajo, sól, pieprz. Dokładnie wyrobić. Uformować kotlety, panierować w bułce

tartej i usmażyć na złoty kolor. Do kotletów znakomicie pasuje pikantny sos jogurtowo musztardowy. Albo śmietanowo koperkowy.

Deser: rogaliki drożdżowe

SKŁADNIKI: 1 szklanka mleka, 10 łyżek cukru, 10 dag drożdży, 3 jajka, cukier waniliowy, 1 kg mąki, 25 dag margaryny.

WYKONANIE: mleko, 7 łyżek cukru i drożdże wymieszać, rozczyn odstawić. 3 jajka ubić z 3 łyżkami cukru i cukrem waniliowym. Na stolnicy posiekać mąkę z margaryną, dodać jajka i rozczyn. Zagnieść ciasto, podzielić na 8 części, wstawić na 2 godziny do lodówki. Po 2 godzinach każdą część ciasta rozwałkować na placek w kształcie koła i pokroić na 8 części. Powstałe tak trójkąty nadziewać marmoladą, wiśniami z syropu, budyniem, makiem, nutellą lub serem. Zawijać od najszerzego boku, smarować rozbitym jajkiem i piec w nagrzanym piekarniku na złoty kolor. Po upieczeniu posypać cukrem pudrem.

(Autor: Maria Ochnicka, Płockie)

SZ



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCA ILLUSTRACYJNE

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33 utworzą rozwiązanie - aforyzm Jerzego Leszczyńskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczb 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczb 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

			1			6		2
8							4	
					3			9
	9			3		7		8
7		3	4		1		5	
3		5		2		1	7	
	8							3
		1						

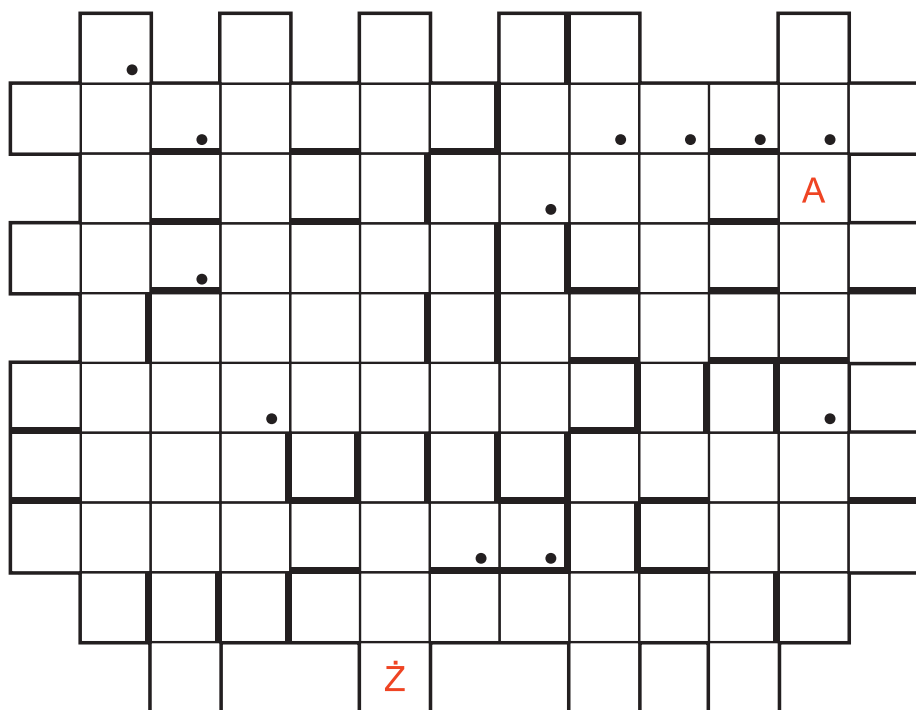
			9					
	8							3
4	1							
					8	7		
9		6	2			4		
			5		6			
	6			1			3	8
		7					2	
		2			5			1

				1	3			
3			5	7			6	
		9				4		
		7						
		1	7					3
9				3	5			
6				4	2	8		1
8						5		9
		2			1			

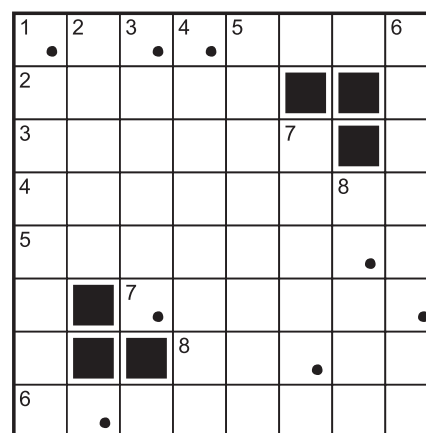
			4				2	
					3			
		2				3	7	
	6			9				
	2		3				6	
	3			6	8	2	4	
								9
5					9	7		6
6		4	5				8	

JOLKA OD A DO Ž

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) kończy się literą poprzedzającą określenie. Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - tytuł wiersza Jana Brzechwy.



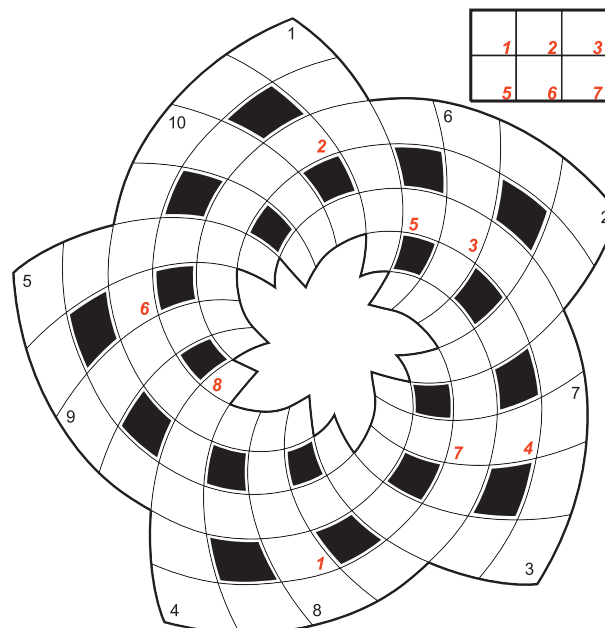
A) Ocieężałość, bezwład (6). **B)** Znany polski zespół reggae (4). **C)** Radzieckie auto (9). **D)** Atmosferyczny – np. grad (4). **E)** Indianie z wodzem o imieniu Geronimo (6). **F)** Skała używana na opał (4). **G)** Zławca chorób (7). **H)** „Archiwum” w domu (6). **I)** Resztki rozbitego samolotu (8). **J)** Tworzywo, imituje skórę (4). **K)** Aromatyczna przyprawa do ciast (6). **L)** Tajniak, donosiciel (7). **Ł)** Okrętowe urządzenie do wykrywania i niszczenia min (4). **M)** Częstka pierwiastka chemicznego (4). **N)** Największe jezioro w środkowej Europie (7). **O)** Śledzi gwiazdy i robi im zdjęcia (9). **P)** Japoński producent telewizorów LCD (5). **R)** Nieraz pryska bardzo szybko (4). **S)** Na lewisy, na wranglery (5). **Ś)** Człowiek nazywany kablem (5). **T)** Rozkład ubitej zwierzyny (5). **U)** Państwo w Oceanii (stolica Vila) (7). **W)** Łan ze zbożem (6). **X)** Dzielnica Nowego Jorku (5). **Y)** Polski serial (Cwał-Wisławscy) (9). **Z)** Komorne (dziś) (6). **Ż)** Pic na wodę – ..., głupstwo (10).



MAGICZNA KRZYŻÓWKA. Litery z
pól z kropką, czytane rzędami,
utworzą rozwiązanie - tytuł komedii.

Poziomo i pionowo ten sam wyraz:

- 1) Egzotyczny gatunek storczyka („Dzika ...”).
- 2) Pewność siebie; śmiałość.
- 3) Gatunek wódki.
- 4) Przewodniczka na targach.
- 5) Szare komórki.
- 6) Pracownik sądowy.
- 7) Yeti w garażu.
- 8) „Ucieczka z ...”, film z Clintem Eastwoodem.



ROZETA

Litery z pól
numerowanych
1 do 8 tworzą
wiązaną z katego
wokaliskami.

Prawoskrotnie:

- 1) Samica konia; klacz.
- 2) Nóż chirurgiczny.
- 3) Wola Boga.
- 4) „Pieta” Michała Anioła.
- 5) Sprzęt kuchenny;
ubijacz.
- 6) Oryginał, dziwak.
- 7) Kłamca, oszust.
- 8) „Ogniska już dogasa
...”, piosenka.
- 9) Cesarz z „Quo vadis”.
- 10) Kobieta w indyjskim
wigwamie.

Lewoskrętnie (wyrażenia 2,3-wyrazowe): **1)** Sześcian, który po ułożeniu ma jednokolorowe ściany (6+6). **2)** Mniejsza od zera (6+6). **3)** Dom, mieszkanie (4+3+5). **4)** Jedna z wigilijnych potraw (4+2+6). **5)** Wzgórze we Włoszech, zdobyte przez żołnierzy generała Andersa, w maju 1944 roku (5+7).

ZYGZAKI

Litery w polach z kropką,
czytane rzędami, utworzą
rozwiązanie - nazwisko aktora.

Poziomo: 1) Londyński zegar (dwa wyrazy). **5)** Nagroda filmowa z Wenecji (dwa wyrazy). **6)** Polar do produkcji ubrań. **10)** Diapazon.

11) Para łuków (... mówiąc).

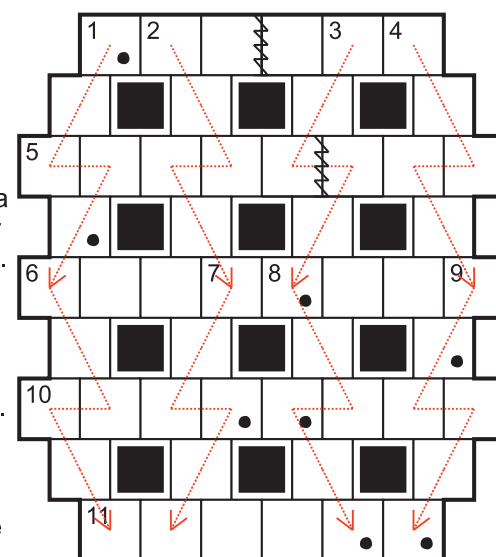
Zygzakiem: 1) Bałagan, zamęt.

2) ... rzeczy; meritum.

3) Najprostszy węglowódór nienasycony (anagram: Nel+Tey).

4) „Janko Muzykant”.

6) Duchowny, który nosi dalmatykę. **7)** Jeden z nissanów (anagram: mer + Ala). **8)** Zwierzę futerkowe. **9)** Przystojniak.

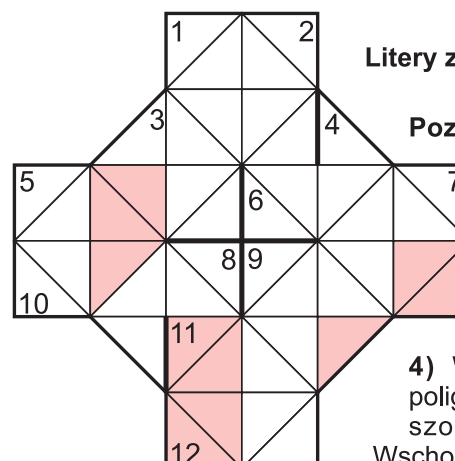


MOZAIKOWA KRZYŻÓWKA

Litery z kolorowych pól, czytane rzędami,
utworzą rozwiązanie.

Poziomo: 1) Caczuszko, okaz. 3) Debel damsko-męski. 5) Autor „Szkoły żon”.
 7) Część nogi konia. 9) Princeska.
 10) Miasto nad Loarą (Dziewica ...).
 11) Bryndza, mizeria. 12) Maskują dziury.
Pionowo: 1) ... puder.
 2) Odległość między wyrazami.
 3) Marcin, lider zespołu Boys.

4) Wyraub drzew w lesie. 5) Mundur poligonowy. 7) ... Popławska („Daleko od szosy”). 8) Jogurty, jajka, sery. 9) ... Wschodnie, ze szczytem Pradziad (1491 m).



Festiwal Sztuki Kobiet Demakijaż

WYDARZENIE Weekend 13-15 grudnia to dziewiąta edycja Festiwalu Sztuki Kobiet Demakijaż. W programie projekcje filmowe, spotkania, warsztaty i wieczorne koncerty.

„W tegorocznej edycji chcemy wkroczyć na nowe obszary tematyczne i wrócić do tych, którym przyglądaliśmy się w poprzednich odsłonach Festiwalu. Będziemy o nich opowiadać przede wszystkim poprzez filmowy język wyrazu, ale także z wykorzystaniem muzyki czy tworzenia manualnego. Zapraszamy do wielu dyskusji o tym, jak kobieca sztuka może być otwierająca i jak przenika się z innymi opowieściami – z doświadczeniami związanymi z kolorem skóry, niepełnosprawnością, samostanowieniem” – zapowiadają organizatorzy.

PIĄTEK, 13 GRUDNIA
18-19:50: Blok filmów krótkometrażowych I / Kino CK
20-21:45: Film otwarcia: Tako rzecz Peaches / Kino CK

22:00: Demakijaż Afterparty / Centralna

SOBOTA, 14 GRUDNIA
14-15:20: Blok filmów krótkometrażowych II / Kino CK
17-19:15: Nie jesteś sama – projekcja filmowa i spotkanie / Kino CK

18-20: Blok filmów krótkometrażowych III / Salon Syrena

19:30-21: REAS – projekcja filmowa / Kino CK

20: Cudowne Lata & Ania Cringe – koncert / Bałagan

NIEDZIELA, 15 GRUDNIA

13-14:45: Blok filmów krótkometrażowych IV / Kino CK

13-14:30: Jak reagować na molestowanie w przestrzeni publicznej – Szkolenie 5D z Fundacją Feminoteka / Sala Jasna CK

15-16: Czarny feminizm w Polsce – dyskusja / Kino CK

16-17: Blok filmów krótkometrażowych z Hairouna Film Festival / Kino CK

17-18:40: Blok filmów krótkometrażowych V / Kino CK

19-20:30: Film zamknięcia: Immortals / Kino CK

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest wolny. **MG**

Z Gruzji do Lublina

NA SCENIE Gruziński balet państwowy Aphkahazeti ponownie w Lublinie. To tradycyjne fragmenty muzyki gruzińskiej w nowej odsłonie, wykonane przez orkiestrę na żywo. Nie zabraknie też widowiskowych tańców w interpretacji legendarnego Bachana Chanturia.

Orkiestra, chór oraz taneczerze tworzą show – Chore-

onicon – gdzie tradycyjne melodie Gruzji spotykają się z nowoczesnym brzmieniem i choreografią, które przenoszą publiczność do serca Gruzji.

Koncert 21 grudnia w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl, pankoncert.pl i biletyyna.pl

MG

Corruption

MUZYKA Po dłuższej przerwie Corruption wraca do koncertowania. W piątek (13 grudnia) grupa zagra w lubelskiej Fabryce Kultury Zgrzyt.

To uznana marka na polskiej scenie metalowej: osiem płyt studyjnych, liczne koncerty m.in.: Metalmania (1995, 2006), Węgorzewo, Przystanek Woodstock (2004, 2016), Wacken Open Air, Sonisphere Festival, Cieszanów Rock Festiwal (2017), Przystanek Żory (2017) i występy u boku takich znakomitości jak: Deep Purple, The Cult, Motorhead, Iron Maiden. W 2011 roku album „Bourbon River Bank” został nominowany do prestiżowej nagrody „Fryderyk” w kategorii „Album Roku Metal”. Na przyszły rok zespół zapowiedział premierę najnowszej płyty.

Przed Corruption wystąpią dwa zespoły. Pierwszy z nich Slaughter Of The Souls istniejący od 2004 r. Zespół założony został przez gitarzystę Krzysztofa „Mumina” Gozdyrę i perkusistę Marka „Maro” Wącisza. 28 września 2012 roku ukazał się ich debiutancki album „MMXII”. Obecnie zespół zakończył prace nad materiałem na drugą płytę, która będzie miała tytuł „Beast in You”. Drugi to Hallbar to zespół pochodzący z Warszawy i wykonujący muzykę z pogranicza black/melodic death metalu z kobiecym wokalem. Obecnie kończą nagrywać debiutancki album „Nemesis”.

Początek piątkowego koncertu o godzinie 19:00. Bilety do nabycia online lub przed koncertem.

MG

Terapia z Dr Misio

MUZYKA Dr Misio, to rock’n’rollowa załoga grająca ostrego rocka pod wodzą Arka Jakubika; jednego z najbardziej rozpoznawalnych polskich aktorów oraz scenarzysty, znanego m.in. z ról w filmach Wojtki Smarzowskiego. Już 20 grudnia (piątek) w lubelskiej Fabryce Kultury Zgrzyt Dr Misio pokaże co to znaczy rock’n’roll.

Solidne brzmienie, ciężkie riffy, niebanalne teksty m.in. Krzysztofa Vargi oraz Marcina Świetlickiego i niespotykana energia podczas koncertów sprawiły, że Dr Misio bardzo szybko zdobył uznanie wśród słuchaczy. Nie bez powodu, Arek Jakubik jest uważany za jednego z najlepszych i najbardziej żywiołowych frontmanów na polskim rynku muzycznym. „Mentolowe papierosy”, „Dziewczyny”, „Młodzi”,



„Hipster”, „Pogo” czy „Mr. H...” to najbardziej charakterystyczne i rozpoznawalne utwory tego zespołu. Płytę „Zmartwychwstaniemy” promował utwór pt. „Pismo”, do którego teledysk zrobili

Wojtek Smarzowski. Utwór ten był grany w większości polskich rozgłośni radiowych, a teledysk do tego utworu ma ponad 2 miliony wyświetleń na YouTube. Ostatnią – jak dotąd – płytą

jest album „Chory na Polskę”, wydany w listopadzie ubiegłego roku

Bilety do nabycia na stronie livenation. Początek koncertu o godzinie 18.

MG

EABS w Teatrze Starym



MUZYKA EABS w styczniu wraca do Lublina na jedyny koncert z nowym materiałem reinterpretującym legendarną płytę „Purple Sun” Tomasza Stańki. Koncert 22 stycznia w lubelskim Teatrze Starym.

Ostatnie lata były dla zespołu bardzo pracowite. Najpierw za sprawą albumu „In Search of a Better Tomorrow”, zostali docenieni przez światowe media, m. in. „Le Monde”, „L’Echo”, „Politis”, „Stern”, „Bandcamp”. Brytyjski „The Guardian” umieścił to wydawnictwo w swoim

„The Best Global Albums of 2023”.

Ostatni album „Reflections of Purple Sun”, to powrót do korzeni i ponowny zwrot w kierunku historii polskiego jazzu. Na debiutanckim albumie „Repetitions...” oddali swój hołd Krzysztofowi Komedzie. Tym razem zespół wziął na warsztat krążek „Purple Sun” Tomasza Stańki sprzed pół wieku.

Początek koncertu o godzinie 19:00. Bilety do nabycia w kasie Teatru Starego oraz na stronie internetowej.

MG

Co za nami, co przed...



FOT. DW

WSPOMNIENIA 19 grudnia o godz. 18 w Klubie Muzycznym CSK odbędzie się spotkanie z Krzysztofem Cugowskim. Pretekstem do spotkania będzie otwarcie ekspozycji pamiątek z prywatnego archiwum artysty.

Krzysztof Cugowski to legenda polskiej sceny rockowej, założyciel Budki Suflera oraz współtwórca późniejszych sukcesów grupy. Obecnie występuje z Zespołem Mistrzów, z którym w tym

roku wydał płytę „Wiek to tylko liczba”.

Z okazji jubileuszu 55-lecia kariery artystycznej Krzysztofa Cugowskiego w CSK zostaną zaprezentowane pamiątki z prywatnego archiwum artysty. Za hasło przewodnie organizatorzy wystawy obrali tytuł jednej z piosenek Krzysztofa Cugowskiego, „Co za nami, co przed...”. Wystawa będzie czynna od 19 grudnia do 31 stycznia 2025 roku.

MG

Kolędowanie z zespołem Enej

TRADYCJA Do wspólnego kolędowania zaprasza zespół Enej. Grupa reprezentuje polskie i ukraińskie koledy oraz pastorałki już 20 grudnia (piątek) w lubelskim Centrum Spotkania Kultur.

Zimowe koncerty zatytułowane „Kolędowanie z zespołem Enej” to tradycja wypływająca z wielokulturowych doświadczeń zespołu. Poza repertuarem autorskim Enej od kilku lat, w okresie zimo-

wym prezentuje zaaranżowany w charakterystycznym dla siebie stylu koncert kolęd.

Enej to polski zespół rockowo-folkowy, założony w 2002 roku w Olsztynie, przez braci Piotra i Pawła Sołoducha oraz

ich przyjaciela Łukasza Kojrysa (obecnego menagera zespołu). Na swoim koncie mają pięć autorskich płyt studyjnych. Bilety na stronie CSK. Początek koncertu o godzinie 19.

MG

Czeka już obrońca trofeum

SIATKÓWKA W trzeciej rundzie TAURON Pucharu Polski ChKS Chełm pokonał PZL Leonardo Avię Świdnik 3:0

Na boisku w Chełmie zmierzyły się lider z trzecim zespołem PLS 1. Ligi. Faworytem byli gospodarze. Podopieczni Krzysztofa Andrzejewskiego wywiązali się z tego zadania. Najbardziej zacięty był pierwszy set, w którym chełmianie zwyciężyli 25:23. W dwóch kolejnych partiach ChKS wygrał 25:18 i 25:21.

W czwartej rundzie Mariusz Marcyniak i spółka zagrają na wyjeździe z MCKiS Jaworzno. Zwycięzca wystąpi już w ćwierćfinale. W nim rywalem będzie obrońca trofeum i wicemistrz Polski Aluron CMC Warta Zawiercie. Drugi z naszych reprezentantów w tych rozgrywkach Bogdanka LUK Lublin zmierzy się z Steam Hemarpol Norwidem Częstochowa. **(GROM)**

ChKS Chełm – PZL Leonardo Avia Świdnik 3:0 (25:23, 25:18, 25:21)

W WEEKEND GRAJĄ LIGE

Obaj nasi przedstawiciele w PLS 1. Lidze o punkty powalczą w sobotę. Świdniczanin podejmą KPS Siedlce. To wicelider, który w ostatniej kolejce gościł lidera z Chełma. Drużyna prowadzona przez byłego trenera Avii Witolda Chwastyniaka przegrała 0:3. Takim samym rezultatem, ale na korzyść żółto-niebieskich, zakończył się ostatni mecz świdniczan w Białymstoku z REA BAS. Wygrana dała podopiecznym Jakuba Guza trzecie miejsce w tabeli. Sobotnie spotkanie będzie meczem kolejki w PLS 1. Lidze. Starcie w Świdniku rozpocznie się o godzinie 16. O kolejny, już 13. w obecnym sezonie, komplet punktów powalczą chełmianie. ChKS zagra z Olimpią Sulęcina. Goście zajmują ostatnie miejsce w tabeli i są pierwsi w kolejce do spadku. Inny wynik niż wygrana lidera, i to za trzy punkty, będzie sensacją. Jędrzej Goss i spółka wyjdą na boisko o godz. 18.

Czas znowu wygrać w Lublinie

PLUSLIGA SIATKARZY Bogdanka LUK rozpoczyna rundę rewanżową. Do Lublina zawita wicemistrz Polski Aluron CMC Warta Zawiercie. Spotkanie w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza rozpocznie się w sobotę o godzinie 14.45

Mecz w Lublinie to jedno z dwóch szlagierowych starć. Tę rundę rozpoczęło w czwartek starcie ZAKSY Kędzierzyn-Koźle z PGE Projektem Warszawa czyli odpowiednio piątej i drugiej drużyny na półmetku fazy zasadniczej.

Podopieczni trenera Massimo Bottiego mogą być z siebie zadowoleni. W 15 meczach uzbierali 31 punktów, wygrywając 11 razy. Wilfredo Leon i koledzy przegrali jedynie z mistrzem Polski Jastrzębskim Węglem, po raz pierwszy we własnej hali oraz z Projektem Warszawa, Steam Hemarpol Norwidem Częstochowa i Indykpołem AZS Olsztyn. To bardzo dobry wynik. Miejsce w pierwszej szóstce tabeli zapewniło Bogdankę LUK występ w ćwierćfinale TAURON Pucharu Polski. Do tego etapu trafiły także Jastrzębski Węgiel, PGE Projekt Warszawa, Aluron CMC Warta Zawiercie, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle i Norwid. Dla ekipy z Częstochowy będzie to pierwszy występ na tym etapie rywalizacji rozgrywek pucharowych.



Na inaugurację obecnego sezonu siatkarze Bogdanki LUK sprawili niespodziankę wygrywając w Zawierciu 3:2. Już w pierwszym secie toczyła się zacięta walka, która została przegrana przez lublinian 27:29. W dwóch kolejnych odsłonach górą byli Marcin Komenda i spółka zwyciężyli 25:22 i 25:23. W czwartej partii ponownie

górną byli srebrni medaliści (25:20). Tie-breaka na korzyść rozstrzygnęli lublinianie (15:12). Zawiercianie prowadzeni przez byłego reprezentanta Polski Michała Winiarskiego to obecnie trzecia drużyna PlusLigi. Legitymują się takim samym dorobkiem wygranych co drużyna z Bogdanki LUK. Zgromadzili jednak o trzy punk-

ty więcej, mają bowiem jedno spotkanie więcej wygrane za trzy punkty. Lublinianie mają na koncie dziewięć takich zwycięstw (pięć razy po 3:0 i cztery razy po 3:1), zawiercianie (siedem razy po 3:0 i trzy razy po 3:1).

W ostatniej kolejce wicemistrzowie rozegrali mecz na szczycie z mistrzem Jastrzębskim Węglem. Podobnie jak wcześniej Bogdanka LUK, przegrali we własnej hali 0:3. Najlepiej punktującymi zawodnikami w ekipie CMC Aluronu Warty byli Karol Butryn (14 pkt), Aaron Russel (13) i Jurij Gladyr (10). W dalszej kolejności znaleźli się Bartosz Kwolek i Mateusz Bieniek.

Zawiercianie przyjadą do Lublina z zamiarem odrobienia straconych ostatnio punktów. Również wynik pierwszego spotkania w Zawierciu będzie dodatkowym motywatorem dla siatkarzy trenera Winiarskiego, którzy będą chcieli zrewanżować się za przegraną. O wygranej też myślą gospodarze, którzy chcą rehabilitacji za jedyną porażkę przed własnymi kibicami w ostatnim występie przed własnymi kibicami (z Jastrzębskim Węglem). **(GROM)**

Wciąż nie idzie

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu drugiej kolejki rundy rewanżowej Azoty Puławy przegrały z COROTOP Gwardią Opole 26:29. Była to trzecia z rzędu domowa porażka puławian

Gospodarze znakomicie rozpoczęli zawody. Po trafieniach Kacpra Adamskiego i dwóch Marka Marciniaka prowadzili w czwartej minucie 3:0. Chwilę później na tablicy wyników było 5:2. Wraz z upływem kolejnych minut gra się wyrównała. Na trafienia miejscowych odpowiadali goście i odwrotnie.

W 24 min doskonale znany w Puławach Antoni Łangowski, były zawodnik puławskiego klubu, zdobył bramkę na 12:9 dla Gwardii. Gospodarze bardzo szybko odpowiedzieli golami Giorgi Dikhaminji i Marciniaka (11:12). Opolanie grali do końca. W 26 min do puławskiej bramki piłkę skierował Oliwier Kamiński. Rezultat po pierwszej odsłonie ustalił Kelian Janikowski (12:13).

Strata tylko jednej bramki nie stanowiła dla miejscowych zapory, której nie można było odrobić. Gospodarze próbowali tego dokonać. Zaczęło się jednak od kolejnego trafienia opolan – wykorzystany rzut karny Admira Pelidiji (12:14). Odpowiedział Dikhaminja i strata ponownie wynosiła tylko jedną bramkę (13:14). Niestety, w 39 min gwardziści, po trzech golach z rzędu, wyszli na prowadzenie 18:15. Tak wypracowana przez przyjezdnych zaliczka bramkowa w końcowym rezultacie ostatecznie okazała się jednak niemożliwa do zniwelowania. Dwie minuty przed końcówką syrena szkoleniowca Azotów Patryk Kuchczyński poprosił o przerwę

w grze. Na tablicy wyników było 27:24 dla Gwardii. Po powrocie na boisko udało się zmniejszyć stratę (25:27 po голу Adamskiego). W końcowych sekundach goście dwukrotnie wykorzystali rzuty karne. W międzyczasie do bramki Gwardii trafił jeszcze Ignacy Jaworski. Azoty ostatecznie przegrały 26:29.

Azoty Puławy – COROTOP Gwardia Opole 26:29 (12:13)

Azoty: Tsintsadze, Borucki – Adamski 5, Jarosiewicz 5, Janikowski 4, Marciniak 3, Dikhaminja 3, Zarzycki 2, Jaworski 2, Przychodzeń 2, Sesić, Urbanek. **Kary:** 10 minut.

Gwardia: Malcher – Pelidija 9, Łangowski 4, Wiodomski 3, Kamiński 3, Wojdan 3, Jędraszczyk 2, Wan-

dzel 2, Wrzesiński 1, Luksa 1, Jendryca 1, Zawadzki, Hryniewicz, Milewski, Stempin. **Kary:** 8 minut.

MVP: Adam Malcher (Gwardia).

W NIEDZIELĘ W LUBINIE

Puławianie nie będą mieli za wiele czasu na rozpamiętywanie porażki z Gwardią. Już w niedzielę, o godzinie 16, wystąpią na wyjeździe w spotkaniu z Zagłębiem Lubin. Oba zespoły były w środę w odmiennych nastrojach. Azoty trzeci z rzędu straciły komplet punktów. „Miedziowi” z kolei mieli powody do wielkiej radości. W wyjazdowym starciu pokonali Górnik Zabrze 32:29. Była to dużego kalibru niespodzianka 15. kolejki. Wygrana sprawiła, że powiększyli konto do 16 punktów. To tylko o cztery mniej od Azotów. Mecze z Zagłębiem zawsze były zacięte, z tą drużyną puławianie zawsze mieli mocno pod górkę. Jak będzie tym razem?

(GROM)

Mostostal
PUŁAWY

TERMOCHEM
PUŁAWY

Masz-ZAP
Sp. z o.o.

Dostarczamy
najlepsze
rozwiązania
PROECO

CHEŁMSKI KLUB SPORTOWY

ChKS Chełm vs STS Olimpia Sulęcina

14 GRUDNIA | SOBOTA | GODZINA 18⁰⁰ | HALA MOSIR W CHEŁMIE

Wspieraj z nami ChKS!

Bilety dostępne na Abilet.pl

1.LIGA



Szeremeta powalczy przed swoimi kibicami

BOKS Dzisiaj w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli w Lublinie odbędzie się gala Suzuki Boxing Night 32. Gwiazdami tego wieczoru będą Julia Szeremeta oraz Damian Durkacz

Kami Koziół

Dla zawodniczki Paco Lublin będzie to pierwszy oficjalny występ od czasu igrzysk olimpijskich w Paryżu. Przypomnijmy, że w stolicy Francji zawodniczka Paco Lublin wywalczyła srebrny medal będąc jedną z największych niespodzianek igrzysk.

W Lublinie wicemistrzyni olimpijska zmierzy się Niemką Leną Buchner. Reprezentantka Niemiec to brązowa medalistka Pucharu Świata, dwukrotna mistrzyni kraju i zwyciężczyni turnieju Golden Belt. Ostatnie mistrzostwa Niemiec Buchner zakończyła na trzeciej pozycji, bo w półfinale przegrała z Ani Manukyan.

– Myślę, że Julia poradzi sobie z Niemką. Szeremeta była ostatnio na obozie w Gostyniu, pewnie jest

trochę zmęczona treningami, ale nie powinno mieć to wpływu na jej postawę. Na pewno te wszystkie obowiązki medialne, które miała po zdobyciu medalu olimpijskiego trochę odciągnęły ją od boksu. Ale przecież na medal olimpijski boks czekał bardzo długo, ponad 30 lat. Medal olimpijski ma dużo większe przełożenie na zainteresowanie medialne niż medal mistrzostw świata. Igrzyska oglądają wszyscy, a mistrzostwa świata w boksie tylko kibice pięściarstwa. Julia jest coraz starsza i bardziej dojrzała. Jest też bardziej samodzielna. Medal dodał jej pewności siebie. To bardzo dobrze – mówi Andrzej Stachura, prezes Paco Lublin.

Drugą gwiazdą lubelskiej gali będzie Damian Durkacz. Pięściarz z Knurowa wraca do formy po

kompletnie nieudanych igrzyskach olimpijskich. Przypomnijmy, że długo gonił on za olimpijskim biletem, ale kiedy już go otrzymał, to nie wykorzystał swojej szansy. Na przeszkodzie stanął mu Rami Kiwan. Bułgar jednogłośnie pokonał go w już podczas pierwszej walki turnieju w stolicy Francji. Kiwan też furory w Paryżu nie zrobił, bo dotarł zaledwie do ćwierćfinału. Durkacz z kolei niedawno bił się w mistrzostwach Polski, gdzie dość łatwo sięgnął po złoty medal. W Lublinie Durkacz zmierzy się z Tigranem Melkonyanem z Armenii.

Początek gali Suzuki Boxing Night jest zaplanowany na godz. 20.45. Transmisję z hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przeprowadzi TVP Sport.

KARTA WALK SUZUKI BOXING NIGHT 32

Kat. 60 kg: Mikołaj Mańka – Michał Akoyo Ampaw * **75 kg:** Mateusz Wojtasiński – Wiktor Kociuba * **66 kg:** Patrycja Borys – Weronika Dziubek * **75 kg:** Barbara Marcinkowska – Patrycja Grzywińska * **+ 92 kg:** Adam Tutak – Wiktor Skiba * **57 kg:** Łukasz Dudziński – Erik Evoyan (Armenia) * **60 kg:** Paweł Brach – Khachk Baghumyan (Armenia) * **71 kg:** Damian Durkacz – Tigran Melkonyan (Armenia) * **57 kg:** Julia Szereta – Lena Marie Buchner (Niemcy).

Julia Szeremeta będzie największą gwiazdą piątkowej imprezy

FOT. FACEBOOK PACO LUBLIN



Dobrze jest tylko z pozoru

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKAREK Polski Cukier AZS UMCS w niedzielę zagra kolejny hitowy mecz. Tym razem przeciwnikiem będzie VBW Gdynia

Rozczarowanie – to słowo najczęściej pojawia się w kontekście lublinianek w ostatnich tygodniach. Z jednej strony akademicki zajmują trzecie miejsce w tabeli, więc teoretycznie wszystko wygląda całkiem dobrze. Z drugiej jednak, ciężko oprzeć się wrażeniu, że można było osiągnąć więcej. I w tym miejscu nawet nie chodzi o występ w FIBA EuroCup, gdzie lublinianki nie wyszły z grupy jako jedyny z polskich zespołów. Bardziej o Orlen Basket Ligę Kobiet. W niej podopieczne Krzysztofa Szewczyka poniosły już trzy porażki. O ile przegraną ze Ślęzą Wrocław można jeszcze zaakceptować, to o takie uczucia w konfrontacjach z Eneą AZS Politechnika Poznań czy KGHM BC Polkowice jest już znacznie trudniej.

Pierwszy zespół wygrał w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli w końcówce października i do tej pory jest to jedno z zaledwie trzech zwycięstw poznanianek w tym sezonie. Polkowice pokonały Polski Cukier w sobotę. Wprawdzie ta drużyna to wciąż mistrz Polski, ale jest on obecnie pogrążony w gigantycznych kłopotach finansowych. Karol Kowalewski miał do dyspozycji zaledwie 8 koszykarek, z czego skorzystał

z 7. To wystarczyło jednak, aby zwyciężyć 83:80.

– Trudno to wyjaśnić, bo sama nie wiem, co się stało. Po prostu nie trafiałyśmy swoich rzutów, a przeciwniczki to wykorzystywały. Nie miały na sobie presji, a my musiałyśmy wygrać i to mogło zadecydować. Zabrakło nam skuteczności, popełnialiśmy błędy, a one zbierały pod koszem. Po prostu my nie trafiałyśmy, a one trafiały i punktowały. Poprawić można się tylko przez trening. Na treningach wszystko idzie nam świetnie, gramy na 100 procent, a trenerzy naprawdę nas do tego motywują. Myślę, że na treningach pracujemy bardzo dobrze, ale czasami to nie przekłada się na mecze, ciężko powiedzieć dlaczego. Może też chodziło o to, że przez prawie cały tydzień nie wiedziałyśmy, w jakim składzie zagrają rywalki. Ostatecznie dowiedziałyśmy się dopiero na dzień czy dwa przed meczem, że zagrają tylko z trzema zagranicznymi zawodniczkami. To nas trochę zdezorientowało, bo łatwiej jest się przygotować, gdy dokładnie wiadomo, z jakimi graczami się zmierzmy. Na przykład z Gorzowem wiedziałyśmy od początku, które zawodniczki zagrają przeciwko nam i łatwiej było zrealizować nasz plan gry – próbuje tłumaczyć zespół Laura Miskiniene, liderka drużyny.

W niedzielę lublinianki czeka kolejny topowy mecz, tym razem z VBW Gdynia. Zespół z północy Polski jest oczko wyżej w tabeli niż Polski Cukier, a ostatnio w efektywnym stylu pokonał 90:72 KS Basket Bydgoszcz. Gdynianki są obecnie drużyną z najmocniejszym składem w kraju. Liderkami są Amerykanki Ruth Hebard i Stephanie Jones. Ta druga jest dobrze znana w naszym kraju, bo w poprzednich latach występowała we Wrocławiu oraz Gorzowie. Hebard natomiast to mistrzyni WNBA w barwach Chicago Sky, a także członkini reprezentacji USA. W tym sezonie OBLK średnio zdobywa 15 pkt na mecz i zbiera 10 piłek.

– Myślę, że gdynianki mają wypracowaną świetną współpracę na boisku. Wygląda na to, że grają zespołowo i mają też dobre zagraniczne zawodniczki pod koszem. Cieszę się, że zmierzę się z moimi byłymi koleżankami z drużyny. Byłam tam dwa lata i zbudowałam z nimi naprawdę dobre relacje. Będzie miło je znowu zobaczyć – mówi Miskiniene, która do Lublina trafiła właśnie z Gdyni.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Transmisję przeprowadzi platforma internetowa emocje.tv.

KAMIL KOZIÓŁ

Walczą o udział w Pucharze

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY W piątkowy wieczór Start Lublin podejmie Zastal Zielona Góra. Czy podopieczni Wojciecha Kamińskiego przedłużą serię zwycięstw?

Start ma na swoim koncie trzy kolejne zwycięstwa, a z ostatnich pięciu spotkań na swoją korzyść rozstrzygnął aż cztery. W pokonanym polu w tym czasie pozostał chociażby Kinga Szczecin, czyli uczestnika Ligi Mistrzów, jak i Trefl Sopot, który reprezentuje Polskę w EuroCup. – Nie popadałbym w huraoptyzmizm. Cały czas musimy pracować nad naszą dyspozycją. Jesteśmy nowym zespołem, więc naturalną rzeczą jest to, że musieliśmy się poznać. Wiemy gdzie dążymy i dzięki pracy oraz dyscyplinie możemy zrealizować nasze cele – tonował nastroje po zwycięstwie z MKS Dąbrowa Górnicza Wojciech Kamiński.

Tydzień później jednak jego podopieczni jeszcze podgrzali emocje, ponieważ w hali Globus pokonali Trefl Sopot. Mistrz Polski walczył dzielnie przez 50 minut, bo do rozstrzygnięcia potrzebne były aż dwie dogrywki. Ostatecznie 122:121 wygrali lublinianie, którzy tym samym przesunęli się 5 miejsce w tabeli. – W momencie, kiedy przegrywaliśmy w czwartym kwarcie 11 punktami, to moi zawodnicy nie stracili wiary. Może nie był to najlepszy występ, jeżeli chodzi o dyscyplinę taktyczno-emocjonalną, to fani na pewno wychodzili zadowoleni. Liczy się zwycięstwo – dodał Wojciech Kamiński.

Trudno nie zgodzić się z opiekunem Startu, zwłaszcza w momencie, kiedy czerwono-czarni walczą o udział w turnieju finałowym Pucharu Polski. Odbędzie się on w lutym w Sosnowcu, a wystąpi w nim 8 najlepszych ekip pierwszej części sezonu. Do zakończenia tego etapu zostało 6 kolejek, a Start ma w tym momencie punkt przewagi nad dziewiątym w tabeli Śląskiem. Warto jednak dodać, że ma dość

przyjemny terminarz, bo do końca rundy będzie grał głównie z ekipami przeżywającymi mniejsze lub większe kryzysy. Wyjątkami są jedynie Dzikie Warszawa i Anwil Włocławek.

W najbliższej kolejce lublinianie podejmą w hali Globus Zastal Zielona Góra. W przeszłości była to jedna z najsilniejszych ekip w Polsce, ale tamte czasy pozostają już tylko wspomnieniem. Zastal obecnie to drużyna, która od kilku sezonów broni się przed spadkiem. W obecnych rozgrywkach ma na koncie tylko 3 zwycięstwa i zajmuje dopiero 14 miejsce. Działacze jednak robią, co mogą, aby uratować ligowy byt. Stąd wzięta się zmiana trenera i zatrudnienie na tym stanowisku Vadimira Jovanovicia, a także zakontraktowanie 38-letniego weterana Waltera Hodge'a.

– W koszykówce nigdy nie jest spokojnie. I to, że Zastal jest niżej w tabeli niż Trefl nie oznacza, że spokojnie wygramy. Na każdy mecz trzeba być przygotowanym i maksymalnie skoncentrowanym. Już pokazywaliśmy, że potrafimy wygrywać ciężkie mecze. Potrafimy jednak też mieć problemy z teoretycznie słabszymi rywalami – mówi Wojciech Kamiński. – Zastal niedawno zmienił trenera, więc na pewno przygotowanie do tego spotkania jest utrudnione. Jestem jednak pewien, że nasz sztab ponownie wykona dobrą robotę i przekaże nam właściwe informacje. W końcu zawodnicy w zespole się nie zmienili. Tabela jest płaska i nie ma sensu patrzeć na nią w tym momencie. Skupiamy się tylko i wyłącznie na najbliższym spotkaniu – dodaje Jakub Karolak.

Piątkowy mecz rozpocznie się o godz. 18.30. Transmisję z niego można obejrzeć na platformie internetowej Emocje.tv. **(KK)**

Zagraniczne zgrupowanie i cztery sparingi

PKO BP EKSTRAKLASA W środowy wieczór Motor Lublin poinformował, jak będą wyglądały przygotowania do rundy wiosennej sezonu 24/25. Żółto-biało-niebiescy w sumie rozegrają cztery mecze kontrolne, a czeka ich także zgrupowanie w tureckim Belek

Łukasz Gładysiewicz

Po ostatnim meczu z Rakowem Częstochowa podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego rozpoczęli urlopy. Te potrwać do 6 stycznia. Właśnie wtedy drużyna ponownie spotka się na pierwszym, wspólnym treningu. Już wcześniej szkoleniowiec Motoru informował, że drużyna będzie w styczniu trenować w Turcji. W środę poznaliśmy jednak szczegółowy plan przygotowań be-niaminka.

Motor przez kilka dni będzie ćwiczył na swoich obiektach. 10 stycznia w Lublinie zagra też pierwszy mecz kontrolny z występującą na zapleczu PKO BP Ekstraklasy Wisłą Płock. Dzień później, w sobotę 11 stycznia zespół wyleci na zgrupowanie do Turcji. W tamtejszym Belek ma w planach trzy kolejne sparingi. Dwa

odbędą się w piątek 17 stycznia. Rywalami będą drużyny z Węgier: MTK Budapest FC (zajmuje piąte miejsce w tabeli I ligi) oraz Szeged GA (to drużyna drugoligowa, która obecnie zajmuje dziesiątą lokatę w tabeli).

Tydzień później, 24 stycznia na finiszu obozu lublinianie zmierzą się jeszcze z gruzińskim Dinamo Batumi, obecnie czwartą drużyną tamtejszej ligi. Dzień później Piotr Ceglarz i spółka wrócą do Polski. Do pierwszego meczu ligowego z Lechią Gdańsk (1 lutego) będą się szykować na swoich obiektach.

Samper na dłużej?

Ten transfer był hitem letniego okienka transferowego w PKO BP Ekstraklasie. Do Motoru Lublin dołączył Sergi Samper, były zawodnik FC Barcelony i kolega klubowy Leo Messiego, który w karierze cieszył się z: mistrzostwa Hisz-

panii, Superpucharu Hiszpanii, tytułu Klubowych Mistrzów Świata, a wygrywał też Ligę Mistrzów. Jego umowa obowiązuje do końca sezonu 24/25. A czy jest szansa, że zostanie w drużynie na dłużej?

Na jednej z konferencji prasowych trener Mateusz Stolarski był pytany o najbliższą przyszłość hiszpańskiego pomocnika. – Jest na pewno bardzo ważną częścią drużyny, mamy spotkania, na których układamy sobie drużynę na to okienko transferowe, na ewentualne korekty. Patrzymy też przez pryzmat lata. Głównym celem jest to okienko, teraz na pewno nie planujemy, żeby Sergi się gdzieś wybierał. Na wiosnę zostanie, a co dalej, to zobaczymy po tym, okienku transferowym – wyjaśniał trener Stolarski.

My mieliśmy okazję zamienić parę zdań z zawodnikiem po ostatnim domowym meczu z Ra-

domiakiem. Pomocnik, który 20 stycznia będzie obchodził 30 urodziny przyznał, że szybko zadowolony się w Lublinie.

– Dobrze się u was czuję i jestem tutaj bardzo szczęśliwy, niczego mi nie brakuje, uważam, że mamy bardzo dobrą drużynę. Pogoda? Może rzeczywiście bardzo szybko robi się ciemno, ale nie narzekam, naprawdę nie jest źle. Czy chciałbym zostać w Motorze na dłużej? Tak, cieszę się, że osiągamy tak dobre wyniki mimo, że jesteśmy beniaminkiem w ekstraklasie. To jednak nie zależy tylko ode mnie, ale od: trenerów, czy właściciela. Na razie skupiamy się przede wszystkim na drugiej rundzie i osiągnięciu jak najlepszych wyników – zapewniał Sergi Samper.

Sergi Samper może zostać w Motorze na dłużej

FOT. MOTOR LUBLIN



Dwa medale Kacpra Stokowskiego

PLYWANIE To się nazywa udane otwarcie zawodów. Pierwszego dnia mistrzostw świata na krótkim basenie, które wystartowały w Budapeszcie mnóstwo powodów do radości miał Kacper Stokowski. Pływak AZS UMCS Lublin we wtorek wywalczył brązowy medal w sztafecie 4x100 metrów stylem dowolnym. W środę dołożył brąz na 100 m stylem grzbietowym

Stokowski błysnął już w eliminacjach. Nie dość, że wygrał swój wyścig na 100 m grzbietem, to dodatkowo do półfinału awansował z drugim najlepszym czasem. A trzeba od razu dodać, że wynik 49,22 sekundy, to był nowy rekord Polski na tym dystansie. Był, bo w kolejnym wyścigu 25-latek znowu go poprawił. Tym razem minimalnie, do stanu 49,20. W półfinale, którym startował również okazał się najlepszy. A do decydującej rozgrywki awansował z trzecim rezultatem.

W środę jeszcze coś „urwał” ze swojego wyniku. Tym razem dopłynął do mety jako trzeci z rezultatem 49,16. Najlepszy na tym dystansie był Rosjanin Miron Lifintsev, a srebro wywalczył Hubert Kos z Węgier.

– Na pewno ten wtorkowy medal był niespodziewany, również dla nas, ale tego śródownego jednak się spodziewałem. Nie jestem specjalnie zadowolony z czasu, bo na pewno mogłem mieć lepszy rezultat, ale dwa brązowe medale w tych dwóch konkurencjach brałbym w ciemno. Ja

się dopiero rozkręcam, zobaczymy, co będzie dalej – mówi Kacper Stokowski na portalu Polskiego Związku Pływackiego

Podczas rywalizacji sztafety 4x100 m stylem dowolnym wraz z kolegami z reprezentacji Polski wywalczył brązowy krążek. W składzie Biało-Czerwonych popłynęli również: Kamil Sieradzki, Jakub Majerski oraz Ksawery Masiuk. Nasza drużyna była trzecia (czas 3.04,46). Lepsze wyniki osiągnęły tylko reprezentacje: USA i Włoch.

(LUKISZ)

Lewart znowu zmienia trenera

BETCLIC III LIGA We wtorek trzecioligowiec z Lubartowa poinformował o rozstaniu z trenerem Radosławem Muszyńskim, który prowadził zespół od 27 września, po tym, jak zastąpił Grzegorza Białka. Pod jego wodzą beniaminek wywalczył jednak tylko trzy punkty i działacze zdecydowali się dokonać kolejnej roszady na ławce. Kto może zastąpić popularnego „Muchę”?

Według naszych informacji w gronie kandydatów znaleźli się chociażby: Wojciech Stefański, czyli były trener rezerw Motoru Lublin oraz Jacek Ziarkowski. „Ziarno” w przeszłości zasiadał na ławce: Sparty Rejowiec Fabryczny, Hetmana Zamość, Avii Świdnik czy Krysztalu Werbkowice. Ostatnio 49-latek był za to grającym trenerem w A-klasowym Błękitnie Cynców.

Co ciekawe, Stefański po raz kolejny może zastąpić Muszyńskiego. Tak się składa, że w rezerwach żółto-biało-niebieskich najpierw

pracował ten pierwszy, ale zastąpił go „Mucha”. Następnie Stefański znowu wrócił na ławkę Motoru II, ale już po pierwszej kolejce sezonu 24/25 stracił pracę, a działacze klubu z Lublina postawili tym razem na Kacpra Stróża.

Lewart na półmetku rozgrywek znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli, a do bezpiecznej strefy traci osiem punktów. W takiej sytuacji, myśląc o utrzymaniu trzeba poszukać solidnych wzmocnień. A tymczasem mówi się, że w Lubartowie będą musieli się mocno postarać, żeby zatrzymać

wszystkich graczy z obecnego składu.

Nie pierwszy raz na celowniku innego klubu znalazł się chociażby Krystian Żelisko, który ponownie przymierzany jest do innego trzecioligowca z naszego regionu – Świdniczanki Świdnik. Drużyna Łukasza Gieresa też w tabeli grupy czwartej Betclia III ligi znajduje się pod kreską i ma tylko punkt więcej od Lewartu. Innym piłkarzem, którego może być trudno zatrzymać w zespole jest Tomasz Tymosiak. Doświadczony pomocnik dołączył do ekipy beniaminka w trakcie sezonu.

(LUKISZ)

ORLEN  **Basket Liga**

START LUBLIN
VS. ZASTAL ZIELONA GÓRA



13.12.2024 | PIĄTEK
18:30 | HALA GLOBUS

Z kim o mundial?

PIŁKA NOŻNA

W przyszłym roku odbędą się eliminacje do mistrzostw świata 2026, a już w piątek dowodzona przez selekcjonera Michała Probierza reprezentacja Polski pozna rywala w walce o wyjazd na najważniejszą piłkarską imprezę świata

Przypomnijmy, że najbliższy mundial odbywać się będzie w aż trzech krajach. Chodzi o Stany Zjednoczone, Kanadę i Meksyk. Na poprzednich mistrzostwach świata w Katarze brało udział po raz ostatni 32 reprezentacje. Teraz ich liczba zdecydowanie wzrośnie i przepustki na mundial wywalczy aż 48 ekip. A co za tym idzie meczów o stawkę będzie zdecydowanie więcej niż dotychczas.

Wśród 48 zespołów 16 miejsc wywalczą ekipy z Europy (Stary Kontynent zyskał tym samym trzy dodatkowe przepustki). Bezpośredni awans na mundial wywalczą zwycięzcy każdej z 12 poszczególnych grup. Stawkę uzupełnią cztery reprezentacje, które okazały się najlepsze w dwustopniowych barażach. Zagrają w nich reprezentacje z drugich miejsc oraz cztery zespoły na podstawie wyników w Lidze Narodów 2024/25.

Po nieudanych występach we wspomnianej Lidze Narodów Polacy spadli z pierwszego do drugiego koszyka. Tym samym wiadomo już teraz, że w grupie nie trafimy na Ukrainę, Szwecję, Turcję, Walię, Węgry, Rumunię, Słowację, Czechy i Norwegię. W walce o pierwsze miejsce w grupie przyjdzie nam za to zmierzyć się z jednym z europejskich potentatów, bo w pierwszym koszyku są chociażby: Francja, Hiszpania, Anglia, czy Portugalia, która mocno „złała” nas niedawno w listopadowym meczu Ligi Narodów.

Oficjalna ceremonia losowania grup eliminacyjnych MŚ 2026 dojdzie w siedzibie FIFA w Zurychu. Początek zaplanowano na godzinę 12. Bezpośrednią relację z wydarzenia przeprowadzi TVP Sport. Przebieg losowania będzie można śledzić także w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

Wszyscy na niego czekali

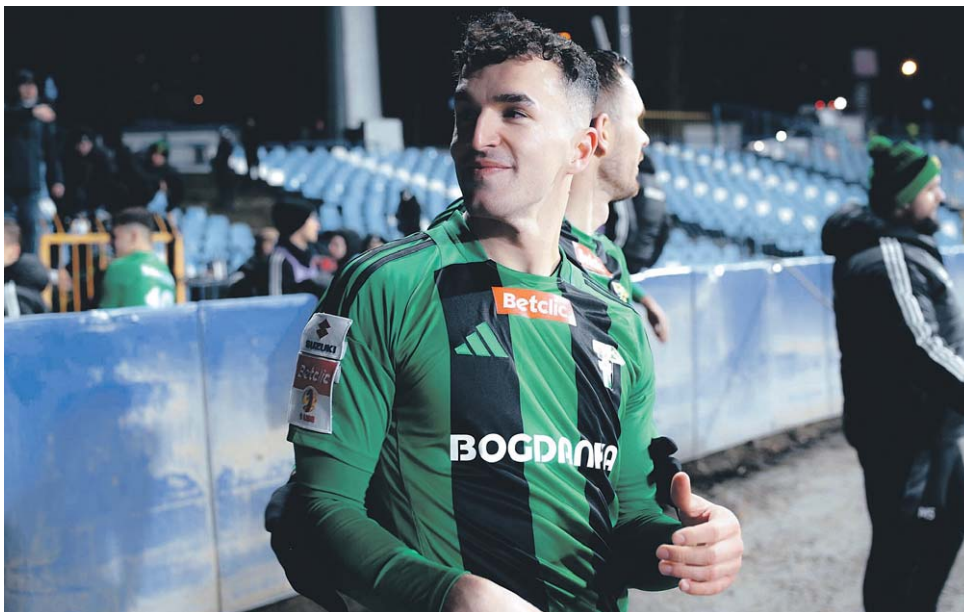
BETCLIC I LIGA Kiedy piłkarz wchodzi na boisko w końcowych minutach spotkania z reguły nie jest przesadnie zadowolony, bo wolałby wybiec na murawę w pierwszym składzie. Jednak w przypadku wracającego do gry Egzona Kryezia, który zagrał pięć minut w meczu ze Stalą Rzeszów pojawienie się na murawie miało zupełnie inny wymiar

Bartosz Surman

Słoweński pomocnik trafił do Górnika latem 2022 roku przenosząc się na Lubelszczyznę z Lechii Gdańsk. Niemal z miejsca Kryeziu stał się ważnym piłkarzem zielono-czarnych i do grudnia 2023 roku rozegrał w barwach łęczyńskiej drużyny 56 meczów. Szczególnie udaną miał rundę jesienną poprzedniej kampanii, bo strzelił wówczas pięć bramek i chociaż głównie operował z piłką w środku pola, to był najlepszym strzelcem Górnika.

Wydawało się, że wiosną 2024 Kryeziu nadal będzie stanowić o sile zespołu. Niestety, minionej zimy piłkarza spotkał osobisty dramat. W styczniu tego roku, na początku okresu przygotowawczego pomocnik doznał urazu podczas wewnętrznej gry sparingowej. Rezonans potwierdził najgorszy z możliwych scenariuszy – zerwanie więzadeł krzyżowych w kolanie. A to oznaczało, że Kryeziu zamiast przygotowywać się do rundy rewanżowej musiał poddać się długiemu leczeniu i rehabilitacji.

Bez swojego ważnego zawodnika łącznianie ra-



Egzon Kryeziu po niespełna roku wrócił na boisko

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

dzieli sobie całkiem dobrze i w efekcie zakończyli sezon w strefie barażowej o PKO BP Ekstraklasę. W półfinale okazali się jednak słabsi od Motoru Lublin, z którym przegrali na lubelskiej Arenie po rzutach karnych. Kryeziu w sierpniu 2023 roku strzelił dla Górnika gola przesądającego o zwycięstwie w derbach, ale w drugim starciu nie był w stanie pomóc kolegom.

Latem tego roku działacze Górnika zachowali się z dużą klasą wobec mającego problemy zdrowotne zawodnika. Choć Kryeziu przez pół roku nie pojawiał się na boisku, czwartego lipca przedłużono z nim umowę do 30 czerwca 2026 roku. Dzięki temu Słoweńiec miał pewność, że na jego powrót czekają wszyscy – kibice, koledzy z drużyny i zarząd. Jesienią 25-letni pomocnik

stopniowo zwiększał obciążenia treningowe, a siódmego grudnia 2024 będzie dla niego datą, którą zapamięta do końca życia. Właśnie tego dnia podczas meczu Górnika w Rzeszowie z tamtejszą Stalą w 85 minucie zmienił na murawie Bekzoda Ahmedova. Tym samym zdołał w niecały rok wrócić do pełni sił i grania w piłkę (poprzedni mecz o ligowe punkty Kryeziu rozegrał 16 grudnia 2023 roku).

– Po wejściu na boisko czułem się naprawdę dobrze. Bardzo długo nie grałem, a taka przerwa przydarzyła mi się pierwszy raz w życiu. Bardzo się cieszę i towarzyszą mi same pozytywne emocje – powiedział już po spotkaniu w rozmowie z klubowymi mediami Słoweńiec. – Marcin Grabowski żartował nawet, że miałem swój udział przy drugiej bramce w Rzeszowie. Podsumowując mecz, myślę, że odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo. Rywale stworzyli sobie kilka okazji, jednak Branimir Pindroch bronil świetnie. Sądję, że zasłużyliśmy na te trzy punkty – dodał Kryeziu.

O tym, że 25-latek w drużynie jest bardzo potrzebny świadczy, to co jego koledzy robili jeszcze przed meczem ze Stalą. – W autokarze w drodze na mecz puszczaliśmy ulubioną piosenkę „Egiego”, aby dobrze się poczuł – wyjął obrońca Górnika.

Nie wiadomo, ilu wzmocnień w zimie dokona Górnik. Jednak już teraz w rubryce „przybyli” należy dopisać nazwisko Kryezia. Jeśli 25-latek bez przeszkód przepracuje zimowy okres przygotowawczy wiosną powinien być jednym z kluczowych zawodników w talii trenera Stano.

Wiosną powinno być zdecydowanie lepiej

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W ostatnich latach Pogoń 96 Łaszczówka nadawała ton rozgrywkom najciekawszej ligi świata i kończyła je w ścisłej czołówce. Jednak po rundzie jesiennej obecnego sezonu ekipa trenera Jerzego Bojko zajmuje dopiero siódme miejsce w stawce. W Łaszczówce wierzą jednak, że wiosną będzie zdecydowanie lepiej

Po 15. kolejkach Pogoń ma na koncie 24 punkty. Złożyło się na to siedem zwycięstw, trzy remisy i pięć porażek. Do tego dochodzi całkiem dobry bilans bramkowy. Pogoń strzeliła do tej pory 33 gole, a straciła 21, co wcale nie jest złym wynikiem. Tym samym ekipa z Łaszczówki traci do trzeciego w tabeli Olimpiakosu Tarnobrzeg tylko pięć punktów, ale zajmuje dopiero siódme miejsce. Wobec tego w środowisku pojawiły się pewne głosy, że minione pół roku jest dla Marcina Żurawskiego i jego kolegów pewnym rozczarowaniem.

– Czy ostatnia runda była dla nas słodko-gorzka? Nie do końca się z tym zgadzam. W poprzednich dwóch sezo-



Pogoń Łaszczówka po rundzie jesiennej zajmuje siódme miejsce w zamojskiej klasie okręgowej

FOT. AMELIA BABIARZ/POGOŃ 96 ŁASZCZÓWKA

nach zajmowaliśmy wyższe miejsca, a to zaowocowało tym, że przed tym sezonem straciliśmy czterech ważnych zawodników, którzy zasilili inne zespoły, choćby czwar-

toligową Tomasović – mówi Jerzy Bojko, trener Pogoni 96. – Po rozpoczęciu tego sezonu też musieliśmy borykać się z pewnymi problemami kadrowymi. Powiem szczerze,

że obawialiśmy się o formę naszych młodzieżowców, którzy byli niedoświadczeni w grze na poziomie klasy okręgowej. Trzeba jednak przyznać, że młodzież dała radę i pokazała się z dobrej strony, a czasami większe błędy popełniali zawodnicy doświadczeni – dodaje.

Trener Pogoni zauważa, że gdyby nie nieudana końcówka rundy jesiennej Pogoń mogłaby być w ścisłej czołówce. – W zeszłym Sezonie z 24. punktami na koncie zajmowaliśmy trzecie miejsce w stawce. Runda jesienna w naszym wykonaniu nie wyglądała tak źle. Faktem jest jednak, że jej obraz mocno zamazały dwa ostatnie mecze. W trzynastu kolejkach straciliśmy 12 bramek, a w dwóch ostatnich starciach

– z Andrią Mircze i Gromem Różanec aż dziewięć. Przeegraliśmy 1:4 i 2:5, ale wyniki nie do końca oddają to jaki przebieg miały te spotkania. Z Andrią prowadziliśmy 1:0, ale dostaliśmy czerwoną kartkę i to odmieniło losy tego spotkania. Z kolei z Gromem niemal do samego końca walczyliśmy o punkt, bo na kilka minut przed ostatnim gwizdkiem sędziego przegrywaliśmy 2:3. To już jednak za nami i musimy skupić się na dalszej części sezonu. Do końca przyszłego tygodnia spotykamy się na zajęciach dwa razy, a potem przyjdzie czas na odpoczynek. Wznowienie treningów planujemy po 10 stycznia i będziemy chcieli jak najlepiej przygotować się do rundy rewanżowej – kończy trener Bojko. (B5)

Bez zmiany kultury lepiej nie będzie

ME PIŁKAREK RĘCZNYCH Dziewiąte miejsce na trwających wciąż mistrzostwach Europy to najlepsze osiągnięcie kobiecej reprezentacji Polski od prawie dwóch dekad. Nawet ekipa Kima Rasmussena z Karoliną Kudłacz, Aliną Wojtas czy Kingą Achruk w składzie nie zanotowała tak wysokiej lokaty, a przypomnijmy, że wtedy w czempionacie naszego kontynentu rywalizowało tylko 16 drużyn

Michał Pomorski

Jestem człowiekiem starej daty i trzymam się historycznej definicji olimpiady jako czteroletniego okresu między igrzyskami. Jej pierwszy rok w szczypiorniaku jest zwykle okresem największej przebudowy kadr narodowych, a wszystko z myślą o długim, bo ponad 40-miesięcznym okresie przygotowań do największej imprezy w światowym sporcie. Selekcjoner Białe-Czerwonych niestety nie może stosować się do tej zasady, bo zaplecze mamy wyjątkowo mizerne. Stąd debiut na EHF EURO prawie 28-letniej Magdaleny Drażyk, wyróżniającej się środkowej KPR Gminy Koberzyce, ale zawodniczki o symbolicznym wręcz doświadczeniu międzynarodowym. Z drużynami spoza światowego topu możemy na razie rywalizować jedynie sposobem, czyli ryzykowną grą 7 na 6 w oparciu o zawodniczkę, którym od wielu lat ufa Arne Senstad.

– Ze mną czy bez, musi się zmieniła cała kultura polskiej piłki ręcznej – to zdanie wypowiedziane przez Norwega powinno być najważniejszym komunikatem dla ludzi nasze-



Piłkarki ręczne reprezentacji Polski w swoim ostatnim meczu na mistrzostwach Europy ograły Rumunię

FOT. PAWEŁ BEJNAROWICZ/ZPRP

go sportu, a na pewno było cytatem mistrzostw.

Remedium niech będzie praca własna szczypiornistek i świadomość, że przynajmniej fizycznie i mentalnie nie mogą aż tak znacznie odstawać od swoich koleżanek z Francji, Norwegii czy Węgier. Dobry przykład dają w tym wzglę-

dzie skrzydłowe Magda Balsam i Daria Michalak. Ta pierwsza, kiedyś zupełnie nieopierzona na boisku, dziś otwarcie mówi o swych wielkich sportowych marzeniach. Ta druga, mimo rodzinnej tragedii, nie zostawiła reprezentacji, będąc naszą czołową defensorką w turnieju i wzorem dla innych.

Plusik postawimy przy Paulinie Wdowiak, która udowodniła, że może stanowić realne wsparcie dla Adrianny Płaczek i Barbary Zimy. Zdecydowanie słabiej wypadły kołowe, nie licząc oczywiście gry na środku obrony duetu Marlena Urbańska – Aleksandra Olek w kluczowym meczu z Hiszpanią. Heidi Loke, najlepsza obrotowa ostatniej dekady, jeśli ponownie zostanie zaproszona do pomocy przy kadrze, będzie miała mnóstwo pracy. Nie wypada się raczej chwalić statystyką ogromnej liczby podań wymienionych przez nasze reprezentantki – to bowiem czytelny sygnał, że rozgrywamy akcje zbyt wolno. – Silly mistakes – jak mówi selekcjoner, czyli głupie błędy to wciąż łątka, której nie potrafimy oderwać. Tak, dziewiąta lokata jest zatem wynikiem wręcz ponad stan, czego niektórzy nie chcą zobaczyć.

Dzisiejszy krytycy Senstada niech sobie przypomną, że przed turniejem wieścili szybki powrót naszych dziewczyn do kraju. Tej kadry, moim zdaniem, nie poprawi żadna zmiana trenera. Tu trzeba cięższej pracy w klubach,

większych ambicji i ciągłej rywalizacji z lepszymi od siebie. Patrząc na nasze lokalne podwórko, brak awansu MKS FunFloor Lublin do Ligi Europejskiej jest zatem katastrofą, utrudniającą rozwój obecnych i potencjalnych kadrowiczek. A mówimy przecież o drugim pod względem trudności z pucharów, bo pociąg o nazwie Liga Mistrzyń odjechał dawno bez nas.

Warto pamiętać, że w najbliższej dekadzie Polska będzie współgospodarzem mistrzostw Europy i świata. To nie tylko wyzwanie logistyczne, któremu podołamy, mając zdecydowanie młodsze od poprzedników pokolenie w ZPRP, ale przede wszystkim ogromna szansa na promocję szczypiorniaka nad Wisłą. Złoty okres 2007-2016 nie został wykorzystany, dziś już czasu na błędy po prostu nie mamy. Cieszymy się zatem z dziewiątej lokaty na Starym Kontynencie i trzymamy kciuki za niedzielne losowanie rywala w play-off do przyszłorocznych mistrzostw świata. Jeśli unikniemy dwumeczu z Chorwacją lub Serbią, będziemy z pewnością faworytem do awansu. Tylko tyle i aż tyle.

Przestać tracić punkty za telemark

SKOKI NARCIARSKIE Po dwóch konkursach w Wiśle, które odbyły się w fantastycznej atmosferze dzięki licznie zgromadzonym polskim kibicom skoczkowie narciarscy przenoszą się do Niemiec. W Titisee-Neustadt od piątku do niedzieli odbędą się dwa kolejne konkursy indywidualne. Czy wreszcie doczekamy się Polaka w czołowej „dziesiątce”?

Zeszłotygodniowe konkursy w Wiśle wlały w serca polskich kibiców optymizm. Nasi skoczkowie z konkursu na konkurs prezentują się nieco lepiej i robią mozolne, ale jednak, kroczki do przodu.

– Za nami konkursy w Wiśle, które odbyły się przy licznie zgromadzonej publiczności, która zadbała o fantastyczną atmosferę. Nie udało nam się wywalczyć dwóch miejsc w Top 10, ale byliśmy bardzo blisko, szczególnie w niedzielę. Atmosfera w drużynie jest jednak bardzo dobra i to bardzo pozytywny znak. Pokazaliśmy się z całkiem dobrej strony.

Paweł Wąsek skakał bardzo konsekwentnie i mimo drobnych błędów jest coraz bliżej czołowej dziesiątki. Wierzę, że niebawem pojawią się już bardzo dobre rezultaty. Musimy poprawić drobne rzeczy jak na przykład przestać tracić punkty przy telemarku. Musimy to ulepszyć, ale i tak jesteśmy w lepszym miejscu niż przed rokiem o tej porze – powiedział w rozmowie z Polskim Związkiem Narciarskim Thomas Thurnbichler, trener naszych skoczków.

– Co do moich skoków to były stabilne i równe. Trochę jednak zabrakło telemarku w pierwszej serii w niedziel-



Kamil Stoch i jego koledzy tym razem poskaczą w Niemczech

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

nym konkursie by walczyć o coś więcej. Teraz czeka nas weekend w Titisee-Neustadt.

To skocznia, która raczej oczaruje mi się dobrze dlatego mam nadzieję, że to będzie

kolejny owocny weekend – skomentował z kolei Paweł Wąsek, który w miniony weekend na skoczni w Wiśle zajął dwukrotnie 11. miejsce i był najlepszym z Białe-Czerwonych.

Wąsek na początku sezonu wyrósł na lidera naszej kadry i po dwóch udanych konkursach mógł być pewny wyjazdu do Niemiec. A kto jeszcze w ten weekend powalczy o punkty w Pucharze Świata? Decyzją trenera Thurnbichlera do Titisee-Neustadt pojadą także Dawid Kubacki, Aleksander Zniszczoł, Jakub Wolny i Kamil Stoch. Ten ostatni wygrał rywalizację o miejsce w kadrze z powracającym po

kontuzji Piotrem Żyłą. Popularny „Wiewiór” po debiucie w PS w Wiśle teraz uda się na zawodu Pucharu Kontynentalnego do Finlandii.

Wszystkie konkursy Pucharu Świata kibice mogą oglądać na antenie TVN, w Eurosporcie i platformie MAX. (B5)

PUCHAR ŚWIATA W TITISEE-NEUSTADT

Piątek: 13 – oficjalny trening
15.45 – konkurs kwalifikacji
Sobota: 14.30 – kwalifikacje
16 – konkurs indywidualny
Niedziela: 14.30 – kwalifikacje
16 – konkurs indywidualny.



POLSKI CIUKIER ASZ UMCS LUBLIN

VS



VBW GDYNIA

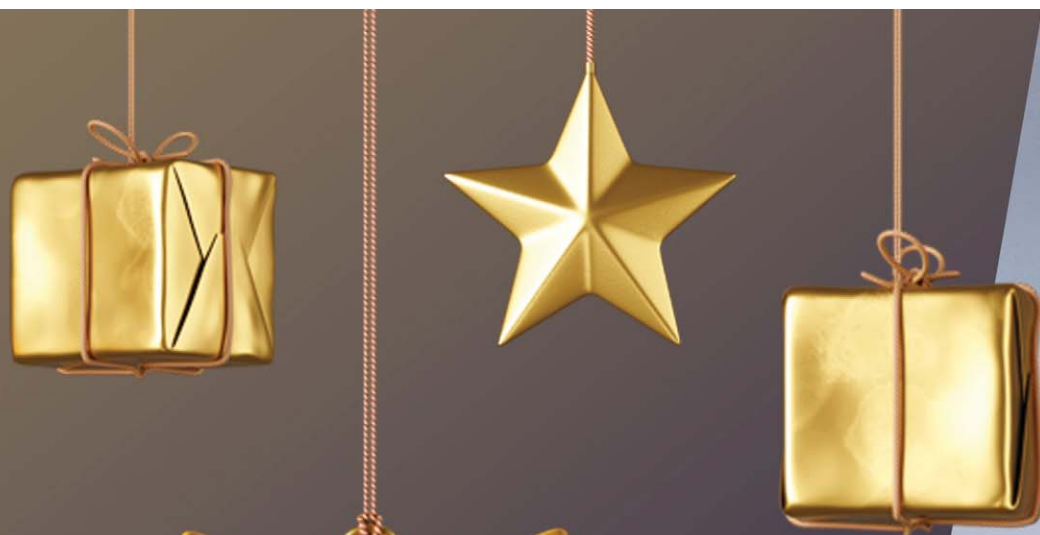
15/ 12 / 2024

GODZ. 18:00

HALA MOSIR IM. ZDZIŚŁAWA NIEDZIELI





MIESZKANIA W
**ŚWIĄTECZNEJ
PRÓMOCJI**
9900 zł / m²

MIESZKANIA
27 – 64 m²

TBV[®]

81 533 55 44

www.tbv.pl


Arkady
ELIZÓWKA

JUŻ W SPRZEDAŻY

